

CENA 3,00 zł W TYM 5% VAT

Tygodnik Prudnicki

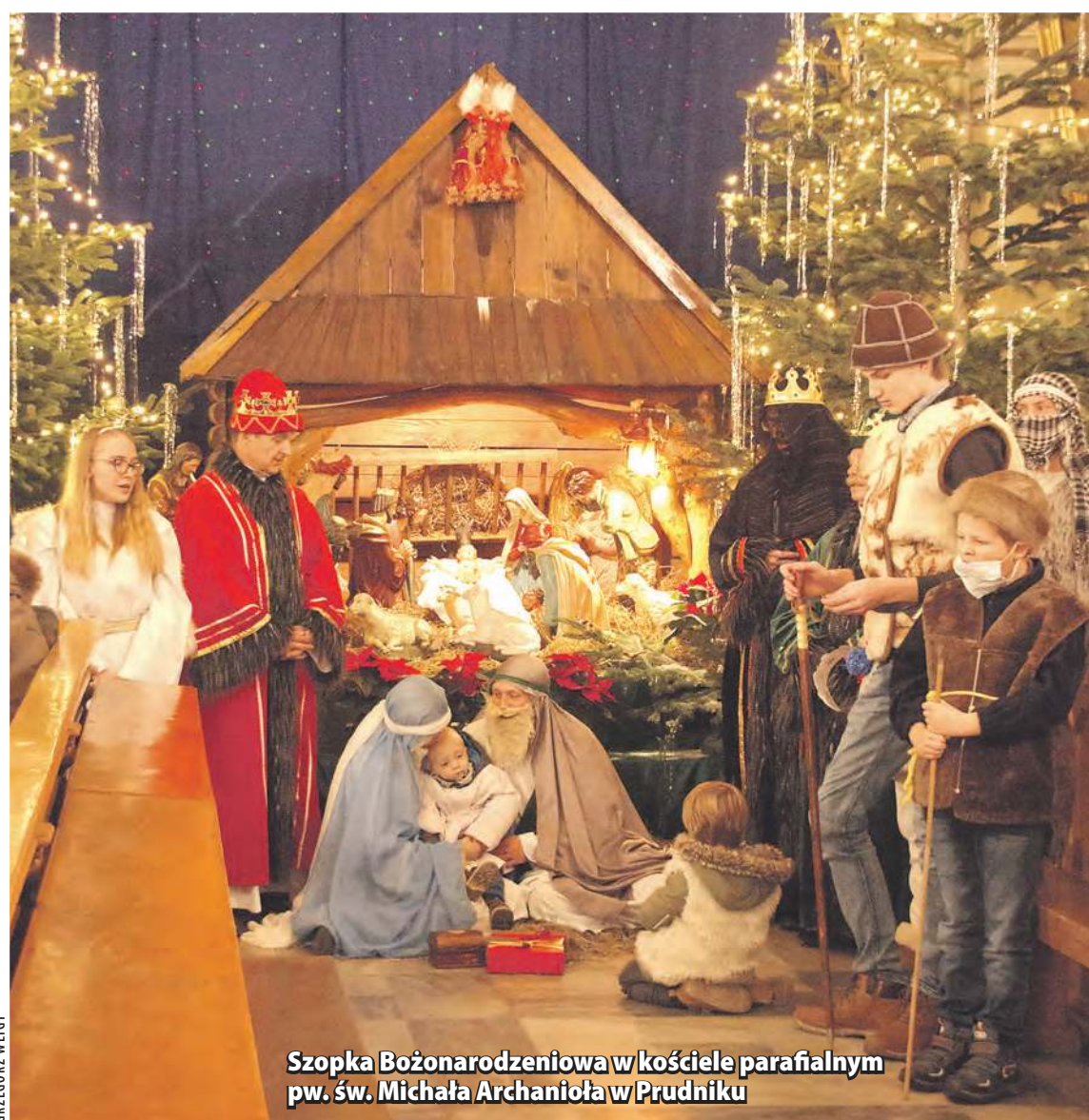
44 STRONY

22 GRUDNIA 2021 ROKU INDEKS 327816 ISSN 1231-904 X

NUMER 51 (1612) ROK XXXI ISTNIEJE OD 1990 ROKU

W NUMERZE

- POWOJENNE WSPOMNIENIA Z ULICY MŁYŃSKIEJ
- WYWIAD Z DAMIANEM SZEPEŁAWYM
- HISTORIA DZWONU ÓSMEJ GODZINY
- KULINARNE POMYSŁY SZYMONA CZUPKIEWICZA



Szopka Bożonarodzeniowa w kościele parafialnym pw. św. Michała Archanioła w Prudniku

ŚWIĘTA 2021

Boże Narodzenie

Kiedy dziecko się rodzi i na świat przychodzi
Jest jak Bóg, co powietrzem nagle się zakrzuszył
I poczuł, że ma ciało, że w ciemnościach brodzi
Że boi się człowiekiem być. I że być musi
Wokół radość. Kolędy szeleszczące złotko
Najbliżsi jak pasterze wpatrują się w Niego
I śmiech matki - bo dziecko przeciąga się słodko
A ono się układa do krzyża swojego

(Ernest Bryll, „Boże Narodzenie”)

Błogostawionych, rodzinnych i zdrowych
Świąt Bożego Narodzenia

życzy
Zespół Redakcyjny

Tygodnik Prudnicki **TP** TERAZ PRUDNIK
PORTAL INFORMACYJNY

ISSN 1231-904X

5 1

9 771231 904016

Znajdź nas na Facebooku
<http://facebook.pl/Tygodnik.Prudnicki>

CENTRUM BUDOWLANE

DAM-BUD
Damian Suszczyński

Świąteczna MEGA
wyprzedaż

Rabaty nawet do -15%
na wybrany asortyment
do wyczerpania zapasów



Suszczyńscy

TWÓJ DOM
CENTRUM BUDOWLANE

MAPEI
PROMOCJA
tynk silikonowy

Quarzolite
Tonachino se

Silancolor
Tonachino

tynk akrylowy

Prudnik, ul. Prężyńska 17 | pn-pt 7-17, sob 8-13 | 77 436 22 33 | twojdom@interia.eu

Hurtownia Budowlana
Zbigniew Kęsek

Prudnik, Al. Miła 6
Tel. 77 406 71 34

PROMOCJA PŁYTEK
25x75, gatunek I

od **35,50** zł/m²

psb **MRÓWKA**
PRUDNIK
UL. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH 2

Dla Was otwieramy się
na dłużej!

Od 1 grudnia Mrówka w Prudniku
jest otwarta w godzinach:

pon. - pt. 7.00-20.00
sob. 7.00-15.00

KASY FISKALNE ONLINE

ZAPEWNIAMY
AUTORYZOWANY
SERWIS

Radosław Jagielski
Prudnik, ul. Chopina 4
77 436 35 71, 602 122 354
www.solidnekasyfiskalne.pl



EPIDEMIA SARS-CoV-2 W LICZBACH

15.12-21.12.2021

POWIAT PRUDNICKI	WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE	POLSKA
5.578 (217) przypadki zarażenia (nowe)	99.811 (4.295) przypadki zarażenia (nowe)	3.982.257 (125.172) przypadki zarażenia (nowe)
157 (8) przypadki śmiertelne (nowe)	2.575 (133) przypadki śmiertelne (nowe)	92.052 (3.007) przypadki śmiertelne (nowe)

W ciągu ostatniego tygodnia wykonano ok. 545 tys. testów. W szpitalach w Polsce przebywa obecnie 23.858 pacjentów, u których potwierdzono zakażenie koronawirusem, 2.058 jest pod respiratorami.

W powiecie prudnickim kwarantanną objęte są 752 osoby.

zebrał: Damian Wicher

RYNEK PRACY

Przez rok ubyło bezrobotnych

Mijający rok przyniósł poprawę sytuacji na lokalnym rynku pracy. Zmniejszyła się stopa bezrobocia – na koniec października 2021 w powiecie prudnickim wynosiła 8,2 proc.

Grażyna KLIMKO

W analogicznym okresie roku 2020 było to 9,4 proc. Liczba osób bezrobotnych zarejestrowanych w PUP w Prudniku osiąga niewidziane od wielu lat minimum – na dzień 30 listopada 2021 br. wynosiła ona 1.396 osób. Znaczną grupę stanowią osoby długotrwale bezrobotne, których aktywizacja wymaga skoordynowanych i wielowymiarowych działań podejmowanych przez pracowników PUP. Jest to często długotrwały proces, który nie zawsze przynosi trwałe rezultaty.

Dzięki środkom pozyskiwanym przez PUP z budżetu krajowego oraz UE, osoby bezrobotne mogą korzystać z wielu form wsparcia, które ułatwiają powrót na rynek pracy. W listopadzie rozpoczęliśmy realizację dodatkowego projektu pn. „Młodzi przedsiębiorcy w powiecie prudnickim” Działanie 1.2 Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020 współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Dzięki niemu osoby bezrobotne w wieku 18-29 lat mogą otrzymać do 30 tys. zł na

rozpoczęcie działalności gospodarczej. Projekt będzie kontynuowany w 2022 roku. Wkrótce rozpoczniemy również realizację wsparcia w ramach kolejnej edycji projektu Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (POWER), który ma objąć pomocą 135 osób do 29 r.ż. oraz Regionalnego Projektu Operacyjnego Województwa Opolskiego (RPO) dla 87 osób od 30 r.ż. Uczestnicy będą mogli skorzystać m.in. ze staży, szkoleń, jednorazowych środków na uruchomienie działalności gospodarczej, bonów na zasiedlenie, prac interwencyjnych oraz wsparcia doradców zawodowych.

Wyjątkowo wysoki będzie też algorytm Funduszu Pracy. W 2022 roku przewidujemy aktywizację i wsparcie dla ok. 600 osób bezrobotnych w ramach różnych form. Także pracodawcy mogą liczyć na wsparcie zatrudnienia oraz szkolenia dla swoich pracowników.

Łącznie PUP pozyskał ponad 6 mln zł przeznaczonych na wsparcie osób bezrobotnych i pracodawców w 2022 roku. Zapraszamy. (z) ■

KOMUNIKACJA MIEJSKA

Autobusy mają nie być stare i wyglądać lokalnie

W poprzednim numerze pisaliśmy o otwarciu ofert na realizację autobusowej komunikacji miejskiej w Prudniku. Pośród trzech firm, najniższą cenę zaoferowało przedsiębiorstwo „Fox” z Głogówka (881,9 tys. zł). Warto jeszcze wrócić do warunków zamówienia gminy, bo zmiany są istotne dla pasażerów.

Andrzej DEREŃ

Najważniejszą zmianą będzie bezpłatność komunikacji, co oznacza, że pasażerowie nie zapłacą ani grosza za przejazd bez względu na długość i porę przejazdu. Umowa będzie realizowana aż przez 27 miesięcy, czyli dwa lata i trzy miesiące.

Wykonawca zobowiązuje się do pomalowania i oklejenia autobusów zgodnie z ilustracją, którą prezentujemy poniżej (obok czerwonej wersji kolorystycznej jest jeszcze granatowa). To istotna zmiana w porównaniu z tym, co było obecnie, kiedy to na trasę ruszały autobusy o przypadkowej kolorystyce lub

tylko z byle jak wykonaną naklejką informującą, że to jest komunikacja miejska. Autobusy mają być niskopodłogowe dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych na wózkach inwalidzkich oraz z miejscem dla wózków dziecięcych.

Ważna uwaga – autobusy jeżdżące po Prudniku nie będą mogły być starsze niż 10 lat oraz o klasie emisji spalin minimum Euro 5 EVV. Ponadto mają być klimatyzowane i ogrzewane. Warunki te powinny wpłynąć na podniesienie jakości podróży pasażerów i zbliżenie pod względem standardu prudnickiej komunikacji do jakości znanej z

transportu publicznego w dużych miastach.

Niestety istotnym mankamentem warunków zamówienia jest czas wprowadzenia tych wymagań. Gmina daje bowiem wykonawcy aż 6-miesięczny terminy od podpisania umowy na dostosowanie autobusów do swoich warunków. To długo, choć nie jest wykluczone, że wykonawca nie będzie czekał do ostatniej chwili na wypełnienie wymogów.

Po stronie wykonawcy znajdzie się będzie wywieszenie rozkładów jazdy na przystankach i ich odpowiednie utrzymanie. ■



Do pół roku od podpisania umowy firma realizująca przewozy komunikacji miejskiej będzie musiała dostosować wygląd autobusów do niniejszej ilustracji (w wersji czerwonej lub granatowej)

Święta w dobie wysokiej inflacji...

Damian WICHER



Pani Marianna: - Wszyscy wiemy, jakie to będą święta, zwłaszcza dla emerytów o niskich świadczeniach. Co z tego, że dadzą „trzynastkę”, jak wszędzie drożyna straszna i ten „ekstra” pieniądź zostaje zjedzone przez inflację. Przecież ja w zwykły dzień biorę parę kartofelków, jakieś owoce, kawałek chleba, masło, małą śmietanę i płacę w sklepie 70-80 zł. I z tych zakupów nie ma co włożyć do garnka. Strach pomyśleć idę w tym roku wydać na święta duża rodzina.



Pani Krystyna: - Święta na pewno będą o wiele droższe niż poprzednie, to nieuniknione. Ale ja nie chodzę często po sklepach, kupuję tylko to, co muszę, wolę się nie denerwować. Tak samo na razie nie myślę o zapowiadanych podwyżkach energii po Nowym Roku. Najważniejsze, żebyśmy zdrowi byli. Tyle ludzi odchodzi w tej pandemii...



Pan Czesław: - Szacuję, że wydamy o co najmniej 15 proc. więcej. Koszty życia rosną w szybkim tempie, jeszcze mam kredyt, tak że... Niepokoi to wszystko. Z dystansem podchodzi do obietnic rządzących. Jak ktoś ich słucha, to źle na tym wychodzi.

Rysunkowy komentarz



WRZEŚNIA 1901 ROK

Rysował: Grzegorz Weigt

INWESTYCJE

Skrzyżowanie w przebudowie

Rozpoczęła się przebudowa przejść dla pieszych na ul. Dąbrowskiego w Prudniku. Głównym celem prac realizowanych przez Powiat Prudnicki ma być poprawa bezpieczeństwa w rejonie szkoły podstawowej.

Andrzej DEREN

Prace obejmują skrzyżowanie ulic Dąbrowskiego i Parkowej, które zostanie wyniesione o kilka centymetrów w górę, w celu wymuszenia spowolnienia ruchu (podobne rozwiązanie zastosowano na skrzyżowaniu ulic: 3 Maja, Jana Pawła II i Targowej w

Głogówku). Powstaną tam nowe przejścia dla pieszych, oznakowanie pionowe i poziome, dodatkowe oświetlenie, wyrównane zostaną krawężniki oraz zamontowane słupki oświetleniowe „safepass” z punktowym oświetleniem (tzw. kocie oczka). Przebudowane zostanie również kolejne przejście dla pieszych na wysokości nowego wejścia na cmentarz. Tam z kolei powstanie „inteligentna” sygnalizacja świetlna, która włączy czerwone światło w przypadku nadmiernej prędkości poruszających się pojazdów (takie rozwiązanie znajdziemy w czeskich Albrechticach na drodze z Prudnika do Karniowa). Oby z przejścia korzystano jak najczęściej, bo głównie seniorzy udający się na cmentarz oszczędzają 20-30 metrów drogi idąc na skróty poza przejściem, niszcząc przy okazji trawniki oraz tworząc „dziką ścieżkę” w parku (przed powstaniem bramy na cmentarz skrótu nie było).

Samorząd powiatowy otrzymał dofinansowanie na realizację inwestycji z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości 214 tys. zł. Powiat dołoży do tego 53,5 tys. zł. ■



ANDRZEJ DEREN

Trwa przebudowa skrzyżowania przy Szkole Podstawowej nr 4

PROMOCJA PRUDNIKA

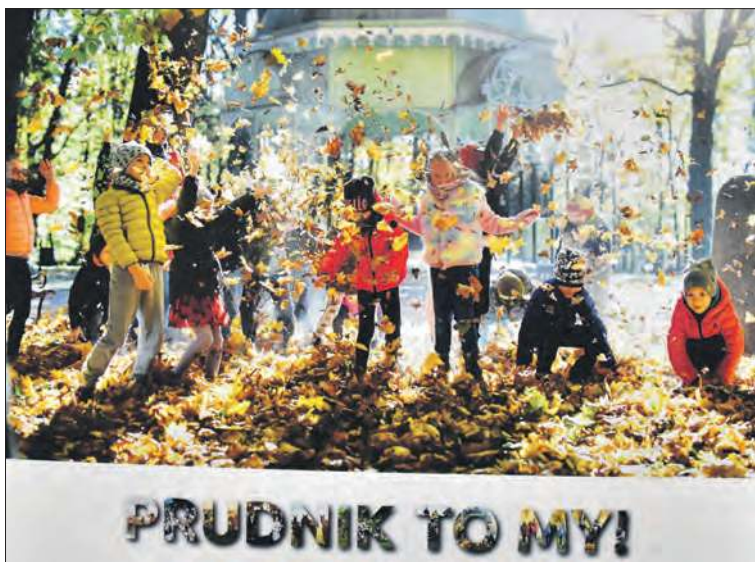
Prudnik to MY

Staraniem Agencji Sportu i Promocji w Prudniku wydano kalendarz, w którym przedstawieni zostali mieszkańcy gminy.

Andrzej DEREN

deą druku jest pokazanie aktywności społecznej prudniczan w bardzo szerokim wymiarze, od edukacji, przez pa-

sje, aż po działalność społeczną. Agencja opublikowała listę bohaterów każdego miesiąca kalendarza. Oto oni:



ASIP

Bohaterami września są przedszkolaki

STYCZEŃ Miłośnicy morsowania

LUTY Członkowie Klubu Kibica KS Pogoń Prudnik

MARZEC Prudniccy miłośnicy turystyki, zrzeszeni w PTTK Prudnik

KWIECIEŃ Licealiści z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Prudniku

MAJ Jeźdźcy LKJ Olimp Prudnik / Stadnina Koni Prudnik

CZERWIEC Młodzi piłkarze MKS Pogoń Prudnik

LIPIEC Łucznicy KS Obuwnik

SIERPIEŃ Strażacy OSP KSRG Szybowice

WRZESIEŃ Przedszkolaki z Publicznego Przedszkola nr 4 w Prudniku

PAŹDZIERNIK Miłośnicy nordic walking

LISTOPAD Seniorzy

GRUDZIEŃ Uczestnicy warsztatów odbywających się w Prudnickim Ośrodku Kultury.

Autorką fotografii jest Elżbieta Szymańska – Gulowaty. W redakcyjnym rankingu na najsympatyczniejszą fotografię zdecydowanie wygrały przedszkolaki. ■

Z POLICJI

Kierował bez uprawnień, a pojazd nie miał ważnych badań

Do tego zdarzenia doszło w piątek (17 grudnia), tuż przed godziną 13.00 na terenie Prudnika

Prudniccy policjanci ruchu drogowego zatrzymali osobowego citroena. Przyczyną kontroli była prędkość z jaką poruszał się pojazd. Na obowiązującej „pięćdziesiątce” mężczyzna kierujący pojazdem jechał z prędkością 67 km/h.

Funkcjonariusze podczas rozmowy od 55-latkę wyczuli woń alkoholu. To, że mieszkaniec Opola był nie-

trzeźwy potwierdziło badanie alko-matem. Urządzenie pokazało ponad 0,5 promila alkoholu w organizmie. Dodatkowo, po sprawdzeniu w policyjnej bazie danych wyszło na jaw, że mężczyzna nie miał prawa jazdy, a pojazd którym się poruszał nie posiadał ważnych badań technicznych.

55-latek za swoje czyny odpowie teraz przed sądem. Za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości grozi mu nawet do 2 lat więzienia oraz minimalnie 5 000 złotych grzywny. ■

(źródło: KPP Prudnik)

**Zdrowych i błogosławionych
Świąt Bożego Narodzenia**

Po świąteczne drzewko tradycyjnie zaprasza
Waldemar Tutak - Trzebina, 1994, tel. 604 319 148
Sprzedaż od 13.12 codziennie od 9⁰⁰

OMEGA OPTYK
MACIEJ LISZKA
od 1981 roku

**OKULARY
SOCZEWKI
BADANIE WZROKU**

**JUŻ 40 LAT
JESTEŚMY Z WAMI
DZIĘKUJEMY!**

OMEGA OPTYK
ul. Piastowska 28
48-200 Prudnik
tel./fax 77 436 87 77

www.omegaoptyk.com.pl

BIT COMPUTER
Twój partner w biznesie

**KASY
I DRUKARKI
FISKALNE
ONLINE**

**JUŻ 9 MODELI
W SPRZEDAŻY!**

Prudnik, Pl. Farny 5 tel. 77 436 52 48
Nysa, ul. Parkowa 7 tel. 77 433 70 69
Nysa, ul. Chodowieckiego 9 tel. 77 448 10 50

www.bitcomputer.com.pl

AUTORYZOWANY PARTNER
NOVITUS

OazaSnu.pl
Łóżka - Materace - Artykuły do sypialni

ŁÓŻKA I MATERACE
NA DOWOLNY ROZMIAR
MARKOWE KOŁDRY
PODUSZKI I MATERACE REHABILITACYJNE

Prudnik, Rynek 25 (przy ratuszu)
www.ozasnu.pl | tel. 692 055 165

ŚPIJ ZDROWO
SKLEP FIRMOWY PRODUCENTA ŁÓŻEK I MATERACÓW

PROMOCJA
NA WYBRANE MATERACE

NOWOŚĆ
ŁÓŻKA
TAPICEROWANE

EDUKACJA

Rozwój nowoczesnego szkolnictwa zawodowego w CKZiU

Współpraca Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Prudniku z Powiatem

Prudnickim oraz Střední průmyslová škola a Obchodní akademie, Bruntál - zaowocowała projektem, który pozwolił na stworzenie nowoczesnej pracowni, w której uczniowie będą mieli możliwość wkroczyć w świat nauki na miarę czwartej rewolucji przemysłowej. Przemysł 4.0 obejmuje cały łańcuch wartości: od złożenia zamówienia i dostarczenia komponentów dla trwającej produkcji, aż do wysyłki towaru do klientów. Zakłada zmianę nie urządzeń ani procesów produkcji a sposobu zarządzania samym procesem produkcji. Przedsiębiorcy, którzy wdrażają te rozwiązania, mogą obniżyć koszty produkcji. W ten sposób zyskują oni istotną przewagę nad konkurencją.

Jak dodaje dyrektor szkoły Wiesław Kopterski - Przemysł 4.0 wykorzystuje nowe technologie z dziedziny automatyzacji procesów produkcyjnych, sztucznej inteligencji technologii teleinformatycznej oraz możliwości wykorzystania maszyn do komunikacji z człowiekiem, które są charakterystyczne dla „Laboratoriów Przyszłości”. Tak stworzone warunki rozwoju pozwolą naszym uczniom na wykorzystanie zdobytej wiedzy w dalszym rozwoju zawodowym w różnych dziedzinach przemysłu.

Realizacja projektów unijnych w czasach pandemii jest znacznie utrudniona, a czasem wręcz niemożliwa. Kryzys wywołany koronawirusem



PŘEKRAČUJEME HRANICE
PRZEKRACZAMY GRANICE
2014—2020



EVROPSKÁ UNIE / UNIA EUROPEJSKA
EVROPSKÝ FOND PRO REGIONÁLNÍ ROZVOJ
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

wymusił wprowadzenie szczególnych rozwiązań dotyczących realizacji projektów - obie szkoły połączył system informatyczny, który umożliwi prowadzenie zajęć online, jednocześnie w obu placówkach. Projekt jest dużą szansą, a zarazem wielkim wyzwaniem dla 360 uczniów - 180 po stronie czeskiej

- Rozwoju wirtualnego środowiska nauczania (ang. virtual reality) ukierunkowanego na produkcję przemysłową i automatyzację,
- Współpracy naukowej - nauczania kooperatywnego on-line dla uczniów obu szkół
- Udziału uczniów w warsztatach



Szkolenie FESTO w CKZ ul. Prężyńska 3-5-7

i 180 po stronie polskiej. Składa się z 7 kluczowych zadań m.in.:

- Stworzenia wspólnego programu edukacyjnego - Przemysł 4.0 (szkolenia nauczycieli, staże nauczycieli w zagranicznych ośrodkach szkoleniowych, tworzenie wspólnego programu nauczania)

edukacyjnych w Pradze, Trnawie, wycieczki do dużych niemieckich zakładów przemysłowych w których wprowadzono produkcję przy użyciu Przemysłu 4.0

- Kursów językowych dla uczniów (podstawy języka polskiego oraz czeskiego)

Nie można pominąć także kształcenia nauczycieli przedmiotów zawodowych, które zostało przeprowadzone przez profesjonalistów w czasie czterodniowego pobytu w firmie FESTO w Pradze - a poruszano na nim głównie tematykę wykorzystania sprężonego powietrza do zasilania układów automatycznego sterowania procesami produkcji. Kolejne dwa dni upłynęły na szkoleniu w nowych pracowniach w CKZ - jak tłumaczy nauczyciel Wojciech Ziarko - był to czas zapoznania się z możliwościami oprogramowania FESTO. „W programie CIROS Studio projektowaliśmy wirtualną linię produkcyjną, łącząc ją z zaprogramowanym wcześniej procesem produkcji otrzymaliśmy wirtualnie działającą mini fabrykę. Dzięki okularom VR obserwowaliśmy działanie całego procesu w rozszerzonej rzeczywistości. Są to doskonałe narzędzia do ćwiczeń i symulacji procesów produkcji”.

Naturalną częścią projektu jest również wizyta u pracodawców na czesko-polskiej granicy.

Cel projektu to przygotowanie uczniów szkół partnerskich na zmiany, jakie czekają ich na początku czwartej rewolucji przemysłowej. Główny nacisk w projekcie „Technika Bez Granic” stawiany jest na poprawę jakości kształcenia, unowocześnienie oferty i dostosowanie jej do potrzeb lokalnego i regionalnego rynku pracy.



Siedziba FESTO w Pradze

16 grudnia odbyło się spotkanie z głównym menadżerem projektu, dyrektorem partnerskiej szkoły z Bruntála - panem Janem Mecą, na którym to omawiano strategię dalszej realizacji projektu i organizacji wyjazdów uczniów na szkolenia do Pragi i Trnawy na początku nowego roku akademickiego.

Całkowita wartość projektu „Technika bez granic” to 1 mln 518 tysięcy euro, z czego blisko 686 tys. euro to wkład Powiatu Prudnickiego, a ponad 832 tysięcy euro to wkład partnera czeskiego. Projekt „Technika bez granic” nr CZ.1.3.19/0.0/0.0/17_027/0001666 jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, w ramach programu Współpracy Transgranicznej Interreg V-A Republika Czeska - Polska 2014-2020 „Przekraczamy granice”.

NEPTUN
USŁUGI TURYSTYCZNE

TURNUSY REHABILITACYJNO-WYPOCZYWKOWE 2022

Dziwnówek - OW Contessa	ok. 2600 zł
5.06 - 19.06.2022	w cenie 30 zabiegów
Jarosławiec - OW Albatros	ok. 3250 zł
18.06 - 2.07.2022	w cenie 30 zabiegów
Kołobrzeg - OW Proton	ok. 3200 zł
6.08 - 20.08.2022	zabiegi w cenie
Mrzeżyno - OW Famasta	ok. 2300 zł
27.08 - 9.09.2022	w cenie 20 zabiegów

W cenie: dojazd, wyżywienie, noclegi, zabiegi.

Prudnik, Plac Wolności 6 | 695 968 021
www.agencjaneptun.pl | dabek59@poczta.fm

Polanica-Zdrój - ORW Jantar
Wisła - ORW Jubilat
Łądek-Zdrój - ORW Rybniczanka

Cena i termin do uzgodnienia.

PRZEWIEZIEMY UPRZĄTNIEMY OPRÓŻNIMY

WSZYSTKO

- opróżnianie mieszkań, piwnic, strychów • sprzątanie działek • wywóz wszystkich gratów
- sprzątanie wszystkich terenów i pustostanów • wyburzenia/rozbiórki • przygotowanie do remontu/sprzątanie po remoncie • wywóz gruzu • przeprowadzki • transport osobowy i towarowy • koszenie trawy/ścinka przycinka drzewek ozdobnych i drzew • obcinanie żywopłotów • zajmujemy się **naprawdę wszystkim** i jesteśmy najtańsi w okolicy • wykonamy dla Ciebie wszystko

NOWOŚĆ
TRANSPORT WYWROTKĄ

- transport kruszyw (piasek, żwir, kamień, beton)
- transport mebli, drewna, węgla, gabarytów
- wywóz gruzu, gałęzi, ziemi • wywóz gratów z podwórka/domu/mieszkania

USŁUGI TRANSPORTOWE NA TERENIE WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO, ŚLĄSKIEGO, DOLNOŚLĄSKIEGO - MOŻLIWOŚĆ TRANSPORTU W CAŁYM KRAJU I ZA GRANICĄ.

605 642 196

+ALL-MED

SKLEP MEDYCZNY

Prudnik, plac Wolności 6 (byłe kino Wyzwolenie)
tel. 77 887 05 01, kom. 730 018 501, pon.-pt. 9:00-16:00

materace przeciwodleżynowe
pieluchomajtki
krzesła toaletowe
inhalatory, ciśnieniomierze
przedmioty ortopedyczne
wózki inwalidzkie

REFUNDACJA NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

www.allmed-prudnik.pl

Niech to, co kryją w sobie
Święta Bożego Narodzenia
- spokój, nadzieja
i ciepło ludzkich serc.
towarzyszą Państwu
przez cały Nowy Rok.

SALON OPTYCZNY
WZROKOWCY
MALGORZATA STRAUB

EPIDEMIA

Nienosisz maseczki? Dostaniesz po kieszeni!

Sypią się mandaty za łamanie nakazu zasłaniania ust i nosa. Także prudnicka policja bez litości egzekwuje przepisy.

Damian WICHER

Województwo opolskie wciąż notuje największą liczbę nowych zakażeń koronawirusem w przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców (średnia siedmiodniowa). Trudna sytuacja panuje także w naszym powiecie, gdzie codziennie liczba potwierdzonych przypadków idzie w dziesiątki, a kolejni chorzy na COVID-19 – również w młodym i średnim wieku – tracą życie w szpitalnych oddziałach.

Kontrole dotyczące przestrzegania obowiązujących obostrzeń sanitarnych prowadzą także policjanci. Nie inaczej jest na ziemi prudnickiej. „TP” dotarł do statystyk, z których wynika, że w ciągu miesiąca tutejsi „niebiescy” podjęli ponad 350 interwencji m.in. w sklepach i środkach publicznego transportu zbiorowego.

– Funkcjonariusze nałożyli 272 mandaty, zastosowali 72 pouczenia oraz skierowali 18 wniosków o ukaranie do sądu – wylicza asp. Andrzej Spyryka, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Prudniku.

Górna granica wysokości mandatu za brak maseczki wynosi 500 zł. Ale to nie wszystko. Sanepid może jeszcze wymierzyć karę administracyjną od 5 do 30 tys. zł!



Obowiązek zasłaniania ust i nosa dotyczy również przebywania w autobusie

Mimo ciągłych apeli prudniczanie w sposób jawny łamią restrykcje. – Jedni mają maseczkę w kieszeni, inni tłumaczą, że zapomnieli, a jeszcze inni nie noszą dla „zasady” – mówi rzecznik Spyryka.

W okresie świąteczno-noworocznym, kiedy ruch w miejscach publicznych bywa wzmożony, należy liczyć się z jeszcze liczniejszymi kontrolami. ■

GDZIE NALEŻY OBOWIĄZKOWO ZASŁANIAĆ USTA I NOS?

- na terenie nieruchomości wspólnych (np. na klatce schodowej),
- w autobusie, tramwaju, pociągu,
- w sklepie, galerii handlowej, banku, na targu, na poczcie,
- w zakładzie pracy, jeśli w pomieszczeniu przebywa więcej niż 1 osoba (chyba, że pracodawca postanowi inaczej),
- w zakładzie pracy podczas bezpośredniej obsługi klienta/interesanta,
- w kinie, teatrze,
- u lekarza, w przychodni, w szpitalu, salonie masażu, tatuażu,
- w kościele, szkole, na uczelni
- w urzędzie i innych budynkach użyteczności publicznej (w sądzie, w instytucji kultury, banki, na poczcie itp.)



Od 1 listopada został wprowadzony obowiązek zasłaniania ust i nosa w szkołach i na uczelniach w czasie przerw między lekcjami i zajęciami, chyba że inaczej postanowi kierujący podmiotem.

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
oraz słowa wsparcia w trudnych chwilach
Panu Krzysztofowi Pieczarze
z powodu śmierci

Teściowej

składają
pracownicy Agencji Sportu
i Promocji w Prudniku



Z ogromnym smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

**Bronisława
KURPIELI**

Łączymy się w żalu z Rodziną,
Przyjaciółmi i Mieszkańcami Gminy Strzelczki.

Wyrazy głębokiego współczucia składają

Zarząd Stowarzyszenia
Gmin Polskich Euroregionu Pradziad
wraz z pracownikami

Oleo-Mac MH175
glebogryzarka

2.099,-

799,-

Stihl MS 170
pilarka spalinowa

669,-

Stihl GTA 26
przecinarka
akumulatorowa

10.669,-

AL-KO Solo T15
traktor

PHU Miko • Prudnik, ul. Prężyńska 3a • tel. 77 436 55 74 • czynne: pon.-pt. 8³⁰-16³⁰, sob. 8³⁰-12³⁰

MINISTERSTWO
POWIAT PRUDNICKI

**NIEODPŁATNA POMOC PRAWNA I MEDIACJA
NA TERENIE POWIATU PRUDNICKIEGO
- SKORZYSTAJ WARTO!**

W celu umówienia się na poradę:

- zadzwoń pod numer telefonu: 77 438 17 00 lub 77 438 17 09 lub
- zarejestruj się elektronicznie pod adresem: <https://np.ms.gov.pl/zapisy>

Nieodpłatna pomoc prawna świadczona przez Stowarzyszenie OPPEN
Obywatel Prawo Pomoc Edukacja Nowatorstwo

PRUDNIK
Starostwo Powiatowe w Prudniku
ul. Kościuszki 76, 48-200 Prudnik
poniedziałek – wtorek: 11.00 – 15.00
środa – czwartek – piątek: 13.00 – 17.00

GŁOGÓWEK
Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury
ul. Batorego 10, 48 – 250 Głogówek
poniedziałek – wtorek: 8.00 – 12.00
środa: 12.00 – 16.00
piątek: 12.00 – 16.00

BIALĄ
Centrum Społeczno – Kulturalne
II piętro
(budynek dawnego kościoła ewangelickiego)
ul. Kościuszki 10, 48-210 Biała
czwartek: 8.00 – 12.00

KTO MOŻE SKORZYSTAĆ Z NIEODPŁATNEJ POMOCY PRAWNEJ I MEDIACJI?
Każda osoba, która nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej (w tym również osoba fizyczna prowadząca jednoosobową działalność gospodarczą niezatrudniającą innych osób w ciągu ostatniego roku), po złożeniu stosownych oświadczeń bezpośrednio przed udzieleniem pomocy. Osoby, które ze względu na niepełnosprawność ruchową nie są w stanie przybyć do punktu lub osoby doświadczające trudności w komunikowaniu się mogą otrzymać poradę przez telefon, Internet, poprzez zorganizowanie wizyty w miejscu zamieszkania albo w innym miejscu wyposażonym w sprzęt ułatwiający komunikację lub z dostępem do tłumacza języka migowego.

**Lista jednostek nieodpłatnego poradnictwa
znajduje się na stronie:**
powiatprudnicki.pl/3210/2425/nieodplatna-pomoc-prawna.html

**SALON OPTYCZNY
ALEKSANDER SĄDŁO** Prudnik, Plac Wolności 8
tel. 77 445 80 74

**BEZPŁATNE
BADANIE
WZROKU
PRZY ZAKUPIE OKULARÓW**

PRZED ŚWIĘTAMI W MEDYKU

Święta Noc. Cicha Noc

W zeszłym roku epidemia spowodowała, że tradycyjnych spotkań opłatkowych, jasełek, niemal nie było. W tym roku jest trochę lepiej i świąteczne spotkania wracają do życia.

Bożena TOKAR-MATKOWSKA

17 grudnia z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, w samo południe, utalentowani uczniowie z Zespołu Szkół Medycznych im. Janusza Korczaka w Prudniku (Szkoła podlega pod Urząd Marszałkowski), pokazali całej społeczności szkolnej Jasełka. Było to widowisko o Bożym Narodzeniu wzorowane na średniowiecznych wzorcach, które można też nazwać szopką betlejem-

ską. Obok motywów biblijnych pojawiły się wątki dotyczące codziennego - obecnego życia i ludzkich zmagani. Treścią przedstawienia było przesłanie: „Święta Noc. Cicha Noc.” Wspaniała muzyka, śpiew i deklamacje młodzieży pobudzały zebranych do zaniechania złości i pozwalały otworzyć się na miłość i czynienie dobra. Jak zawsze w takim spektaklu były trzy główne tematy: Pasterze, Herod i Żłóbek, które odwo-

łują się do symboliki walki dobra ze złem. Młodzież odświętnie ubrana chętnie śpiewała razem z aktorami kolędy i pastorałki. Przypomniana tradycja pobudziła wszystkich do wrażliwości i stworzyła unikalny klimat, bo świąteczny i ciepły. Jasełka są wdzięczne i pouczające, pozostają w pamięci młodych ludzi na długie lata. Ważne jest też to, że młodzież ubogacona w dobre intencje zanoszą do swoich domów ciepłe i zdrowe klimaty. Spektakl wyreżyserowali: Elżbieta Kurek i ks. Łukasz Labusga – wikariusz z parafii św. Michała Archanioła – szkolny katecheta. Ks. Łukasz na koniec złożył wszystkim życzenia świąteczne życząc bliskości, pokoju i radości na nadchodzące święta. ■



Życzenia świąteczne od ks. Łukasza z parafii św. Michała Archanioła w Prudniku



Przedstawienie jasełkowe w wykonaniu młodzieży prudnickiego „Medyka”



BOŻENA TOKAR - MATKOWSKA

MIEJSCE
NA TWOJĄ
REKLAMĘ

BIURO REKLAMY
Prudnik ul. Kościuszki 13a
tel. 77 436 28 77
reklama@tygodnikprudnicki.pl

dachówka
blachodachówka
kominy
usługi budowlano -
- dekarские
wymiana więźby
dachowej
budowa domów
docieplenia
adaptacja poddaszy
glazurnictwo

FIRMA GODNA
ZAUFANIA

**I & D
BUDOWNICTWO**
Damian Zielski
530 580 826

centrum
narzędziowe

TOPEX

**NEO
TOOLS**

GRAPHITE

VERTO

AD-BD DEBICCY CENTRUM NARZĘDZIOWE
PRUDNIK, UL. PREŻYŃSKA 17
887 670 300 / 77 436 38 15
PON.-PT. 8-17, SOB. 10-13



NEO
promiennik
podczerwieni
2kW IP65 + pilot

379,-

NEO
panel grzewczy 450W



NEO
nagrzewnica-
dmuchała
elektryczna
3kW

555,-



235,-

U NAS ZNAJDZIESZ: ELEKTRONARZĘDZIA • NARZĘDZIA RĘCZNE • ZESTAWY NARZĘDZI • WÓZKI WARSZTATOWE • NARZĘDZIA PENUMATYCZNE • NARZĘDZIA SPECJALISTYCZNE SAMOCHODOWE • TESTERY • NARZĘDZIA OGRODOWE • POMPY • WĘŻE • SYSTEMY NAWADNIANIA • UBRANIA ROBOCZE • BHP • OŚWIETLENIE • NARZĘDZIA DLA ELEKTRYKA

EDUKACJA

Pieniądze na naukę naszych dzieci i młodzieży wypłyną do Niemiec

Zgodnie z uchwaloną przez sejm poprawką do budżetu państwa na 2022 rok dotacja na naukę języka niemieckiego, jako języka mniejszości, może obniżyć się o prawie 40 mln zł, a w kolejnym roku o 119 mln. Decyzja ta może pozbawić dodatkowych godzin nauczania ponad 1400 uczniów tylko w powiecie prudnickim, również w gminie Prudnik.

Andrzej DEREN

Przeciwno poprawce protestuje szereg środowisk. Strona mniejszościowa Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych jeszcze przed głosowaniem w sejmie podkreślała, że poprawka godzi w obywateli polskich należących do mniejszości białoruskiej, litewskiej, łemkowskiej, niemieckiej, ormiańskiej, słowackiej, romskiej, rosyjskiej, ukraińskiej, żydowskiej oraz społeczności posługującej się gwarą kaszubską. Członkowie Polskiej Sieci Federalnej ds. Partycypacji i Spraw Społecznych w Niemczech w liście otwartym napisali, że nie zgadzają się na „polityzację Polonii i używanie jej do wewnętrznych politycznych rozgrywek”. - Tak naprawdę to krzywdzimy dzieci – przekonywał z mównicy sejmowej poseł mniejszości niemieckiej Ryszard Galla. - W środowisku mniejszości niemieckiej to jest prawie 50 tys. dzieci, obywateli polskich, które mają prawo zgodnie z konstytucją, zgodnie z ustawą o mniejszościach narodowych i etnicznych, czy też zgodnie z ustawą o oświacie, uczyć się tego języka. I dzisiaj ktoś proponuje zabrać te środki.

Subwencja obejmuje nie tylko szkoły z gmin z dużym udziałem mieszkańców deklarujących narodowość niemiecką. W gminie Głuchołazy subwencja kierowana jest do 10 szkół i blisko pół tysiąca uczniów. Kolejnym przykładem jest gmina Prudnik, gdzie z dobrodziejstwa nauki korzysta stowarzyszeniowa Szkoła Podstawowa w Łące Prudnickiej, dzięki czemu dzieci i młodzież mają dodatkowe godziny języka mniejszości niemieckiej oraz zajęć z przedmiotu historia i kultura mniejszości niemieckiej. W sytuacji niedoboru finansów na oświatę, podkreślanego na każdym kroku przez samorządowców, są to środki nie do przecenienia.

- Ta subwencja oświatowa jest przeznaczana na wynagrodzenia germanistów, pomoce naukowe, wycieczki – mówi dr Bogna Lewkowicz, wiceprezes Stowarzyszenia Złoty Potok w Łące Prudnickiej. - Daje to możliwość odciążenia portfeli rodziców, którzy w szkołach korzystających z subwencji nie muszą za lekcje niemieckiego dodatkowo płacić. Efekt działań jest wymierny i w szkole w Łące Prudnickiej dzieci z tego korzystają. Tak naprawdę obcięcie subwencji uderzy w polskie szkoły, polskie gminy, polskich nauczycieli i polskie dzieci. Ale co najważniejsze dzieci będą miały ograniczony dostęp do nauki nowożytnego języka, co może odbić się negatywnie w ich przyszłości. Ta decyzja jest antyedukacyjna.

Inicjatorem poprawki odbierającej pieniądze na naukę w polskich szkołach jest poseł Solidarnej Polski



W 2020 r. z niemieckich dotacji oświatowych w wysokości 203,3 mln euro skorzystało ponad 14 200 uczniów szkół średnich, którzy uczą się języka polskiego jako ojczystego. W Niemczech.

Janusz Kowalski, który upolitycznił temat, wskazując na – jego zdaniem – nierówne traktowanie społeczności polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce, poprzez finansowanie nauki języka. Innymi słowy dzieci w Polsce stały się zakładnikami sytuacji społeczności Polaków w Niemczech. Wniosek Kowalskiego poparty został przez Klub Prawa i Sprawiedliwości. To też pokłosie walki części środowisk w Polsce o uznanie praw Polonii w Niemczech, jako mniejszości narodowej. Oponenti zauważają, że w odróżnieniu od sytuacji sprzed 1939 r., kiedy w granicach państwa

niemieckiego faktycznie znajdowały się obszary zamieszkałe od wieków przez ludność polską (głównie Górny Śląsk), stąd uznawano mniejszość polską, to obecnie Polacy w Niemczech w ich obecnych granicach, są głównie potomkami migrantów zarobkowych, podobnie jak Polacy w Wielkiej Brytanii. W Niemczech nie ma regionów, gdzie osoby deklarujące narodowość polską zamieszkiwałyby od pokoleń zwarte obszary i stanowiłyby lokalnie znaczny udział w ogólnej liczbie mieszkańców.

Janusz Kowalski we wpisie w mediach społecznościowych z 18

grudnia stwierdził, że „zaoszczędzone” w wyniku poprawki pieniądze przeznaczone zostaną – jako rezerwa celowa – na „naukę języka polskiego mniejszości w Niemczech”, czyli tłumaczyć to na prostszy język – dla obywateli niemieckich pochodzenia polskiego mieszkających w Niemczech.

Czy w takim razie sytuacja nauki języka polskiego w Niemczech jest tak zła, skoro potrzebuje wsparcia ze strony państwa polskiego?

- Liczba osób uczących się języka polskiego w szkołach niemieckich od 1991 roku wzrosła trzynastokrotnie, a od 2005 roku jeszcze się prawie potroiła – informuje Ambasada Niemiec w Polsce. – 14 246 uczniów szkół średnich, którzy uczą się języka polskiego jako ojczystego, skorzystało w 2020 roku z niemieckich dotacji oświatowych wynoszących 203,3 mln euro (937 mln zł). Ponadto w 2020 roku utworzyliśmy Centrum Kompetencji i Koordynacji Języka Polskiego w St. Marienthal, które ma na celu dalszy rozwój nauczania języka polskiego w Niemczech.

Dotychczas państwowe środki na naukę przeznaczone były dla samorządów w formie subwencji oświatowej. Dzięki niej lokalne zarządy oświaty mogły zatrudniać nauczycieli, opłacać godziny lekcyjne oraz realizować projekty, wycieczki i wyjazdy studyjne. Brak tych pieniędzy oznaczać będzie cięcia w finansach dla szkół w naszym rejonie.

Rafał Bartek, przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim, wprost stwierdza, że obcięcie funduszy grozić będzie zamknięciem wiejskich szkół. Według informacji podanych przez Radio Opole dotacja językowa miałaby zostać zmniejszona o 39 milionów zł w 2022 r. i o 119 mln w 2023 roku.

Sejm głosami koalicji rządzącej przegłosował poprawkę. ■

KOMENTARZ

Warto uczyć się języków

Dzięki poprawce sejmu pieniądze, które dotychczas przeznaczone były na naukę języka niemieckiego między innymi ponad 1400 dzieci i młodzieży z powiatu prudnickiego, będą płynąć do Niemiec. To fatalna decyzja zwłaszcza w kontekście tego, że zabiera się je z konkretnych szkół, również na naszym terenie i dla naszych dzieci. Dobrze, że państwo polskie chce wspierać naukę języka polskiego poza swoimi granicami i powinno mieć na ten cel środki (ot, choćby uszczknąć niewielką część dotacji dla mediów publicznych), ale tłoczenie tego tematu w stosunki polsko-niemieckie, to tylko bicie piany z pozornym „sukcesem”, o którym napisałem w pierwszym zdaniu. W Berlinie może i się ucieszą, że polski sejm przeznacza środki, które uzupełniać będą niemiecki system nauczania. Obecnie w Niemczech język polski jest w cenie, bo Polska jest jednym z najważniejszych partnerów gospodarczych tego państwa (i vice versa). Potrzeba sprawnej komunikacji jest bardzo ważna i znajomość języków u pracownika, to dla każdego pracodawcy dodatkowa zaleta, a nie problem. Warto uczyć się języków! ■

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślności w realizacji wszelkich przedsięwzięć w nadchodzącym Nowym Roku 2022 życzy:

ZMB CAPITAL Ustronianka Hoop POLSKA

WYWIAD

Lubię spotkania z ludźmi

Damian Szepelawy nie może narzekać na brak zajęć. Swoją czas dzieli między pracę w pogotowiu ratunkowym, prywatnej firmie, sołectwie i klubie sportowym, a rodzinę. Ma wspólne pasje z żoną i dorastającym synem.

Rozmawia: Damian WICHER



ARCHIWUM PRYWATNE

Rodzina – tu zaczyna się życie, a miłość się nigdy nie kończy. Ta myśl sprawdza się w udanym i szczęśliwym związku.

Od wielu lat pełni Pan funkcję sołtysa, wcześniej sprawował Pan również mandat radnego. Czym jest dla Pana praca społeczna?

- Praca społeczna to służba. Służba mieszkańcom 24 godziny na dobę przez cały rok. To wyrzeczenia i pełna gotowość, która czasami daje satysfakcję, a czasami gorycz porażki, ale to zaś mobilizuje do dalszych działań.

- Z jakimi sprawami zwracają się do Pana mieszkańcy?

- Z różnymi. Z tymi, co sami sobie nie radzą na bieżąco, np. kiedy nie świeci lampa, nieodśnieżona jest droga, a nawet gdy występuje przerwa w dostawie prądu, to też dzwonią do mnie, choć informacji o szczegółach udzielają pod nr 991. Wielokrotnie zgłoszenia, interwencje wybiegają poza moje kompetencje i możliwości, np. zbiórka elektrośmieci ogłoszona i organizowana przez parafię. W nocy nieproszeni goście zabierali wartościowsze sprzęty. Mieszkańcy podjęli

interwencję, ale nie do proboszcza czy też na policję, tylko do sołtysa. Problem z zasięgiem telefonii komórkowej to też sprawa dla sołtysa.

- I za każdym razem zrywa się Pan w środku nocy i grzecznie wyjaśnia, że to nie numer alarmowy?

- (uśmiech) Nie prowadzę takich statystyk, ale nie ma tego aż tyle, żebym się tym denerwował. Są to sytuacje bardziej w godzinach porannych lub późnego wieczoru. Obecnie wszystkie interwencje dotyczą nieładu przy budowie kanalizacji i uciążliwości tej chaotycznie przygotowanej inwestycji.

- No właśnie, Szybowice doczekały się kanalizacji. To spełnienie marzeń wielu rodzin?

- Po wielu latach oczekiwań doczekaliśmy się tej inwestycji. Kanalizacja to dzisiaj normalność, a spełnieniem marzeń będzie również długo oczekiwany generalny remont drogi powiatowej. Temat budowy kanalizacji

trwa już ponad dwie dekady. Nikt nigdy z urzędników nie konsultował tego zadania z sołtysiem, jako przedstawicielem wsi. Teraz mamy problem z poruszaniem się po naszej miejscowości. Drogi, które mogą być i są alternatywą komunikacji wewnątrz wsi nie są przygotowane. Oficjalne objazdy są rozmieszczone i wychodzi na to, że jedna trzecia wsi, aby dostać się do szkoły, kościoła, wiejskiego domu kultury, sklepu czy biblioteki musi jechać 15-kilometrowym objazdem. I takie spełnienie marzeń przeradza się w śmiech przez łzy.

- Drogi stanowią główny problem do rozwiązania w Pańskim sołectwie?

- Tak. Droga główna biegnąca przez wieś należy do powiatu. W obrębie wsi mamy także drogi gminne oraz drogi transportu rolnego. I to jest właśnie marzenie mieszkańców. Móc bezpiecznie przemieszczać się po wsi, bezpiecznie odprowadzać dzieci do szkoły, kościoła czy innych instytucji. Móc bezpiecznie prowadzić produkcję rolną, sprawnie, bezpiecznie dojeżdżać do pól. Nie stwarzając zagrożenia transportować płody rolne z pól oraz nasiona, nawozy, opryski na pola.

- Widać światelko w tunelu, czy też odbijacie się od urzędniczej ściany w tej kwestii?

- Mam nadzieję, że nie. Przez 8 lat będąc radnym Rady Powiatu Prudnickiego wielokrotnie zgłaszałem problem stanu drogi powiatowej w naszej wsi. Po kilkuletnim marudzeniu i przekonaniu starosty, powiat znalazł i pozyskał środki na 3-kilometrowy odcinek drogi między Niemysłowicami i Szybowicami. Obecnie Szybowice

mają swoich reprezentantów w Radzie Powiatu i Radzie Miejskiej, mam nadzieję, że wspólnymi siłami uda się doprowadzić do współpracy dwóch samorządów i dojdzie do generalnego remontu drogi w naszej wsi.

- Coraz częściej słychać, że życie na wsi jest lepsze od tego w mieście. Z pewnością Pan to potwierdzi, ale gdyby miał Pan wymienić wady i zalety...

- Ciężko mi porównać życie na wsi do życia w mieście, ponieważ w mieście nigdy nie mieszkałem. Ale wielokrotnie słyszę takie opinie, że na wsi jest lepiej. Precyzując odpowiedź o wady i zalety, to nie jest łatwe. „Wady” dostrzegają ci, którzy wprowadzili się na wieś. A to im przeszkadzają jadące kombajny, a to kurz z pól, a to zapach naturalnych nawozów, etc. Może jeszcze 20 lat wcześniej mogliby się skarżyć na piejące koguty i ryczące krowy. To smutne, ale dzisiaj hodowla nie istnieje. Zalety to po prostu swoboda, świeże powietrze, przestrzeń, krajobraz.

- Chce Pan powiedzieć, że mieszkańcy wsi rezygnują z prowadzenia typowych gospodarstw z hodowlą zwierząt?

- Na ten moment takiej hodowli już nie ma. W całej 7-kilometrowej wsi, przy ponad 1.000 mieszkańców krowy to można policzyć na palcach jednej dłoni, hodowla trzody chlewnej też umiera, może na dwóch dłoniach policzyłbym sztuki trzody. Wszystko głównie z przyczyn ekonomicznych.

- Zasiada Pan w zarządzie Uczniowskiego Klubu Sportowego Orlik, konkretnie – jest Pan jego prezesem. Co Pana tam zaprowadziło?

- Zaprowadził mnie tam mój syn Szymon. To on chciał grać w piłkę i tak zaczęła się nasza wspólna przygoda z futbolem. Najpierw grał w Sparcie Prudnik, później przeszedł do UKS-u Orlik. Do samego zarządu zostałem wskazany przez rodziców, ponieważ poprzedni zarząd zrezygnował i odszedł.

- Zachęcenie dzieci do uprawiania sportu to powszechnie znany problem w dobie komputerów i smartfonów. Jak sobie radzicie z tym zjawiskiem w Orliku? Jest Pan zadowolony z kolejnych naborów i frekwencji w klubie?

- UKS Orlik Prudnik przechodził ciężki okres stagnacji i balansu nad być albo nie być. Zmiana trenera oraz powrót do klubu kolegi Waldka Bedryja (ojca chrzestnego – założyciela naszego Orlika) poprawiło wizerunek klubu, co po ogłoszonych naborach pozwoliło zbudować trzy grupy wiekowe oraz grupę dziewcząt.

- Co było przyczyną wspomnianej stagnacji?

- Zawodnicy klubu i jednocześnie dzieci składu zarządu, osiągnęli wiek i poziom sportowy, który pozwolił im przejść do innych klubów na Opolszczyźnie. Rodzice postawili na rozwój dziecka, jednocześnie zrezygnowali z członkostwa w UKS Orlik Prudnik.

- Nadrzednym celem szkolenia jest zasilanie drużyn Pogoni, czy też obojętne wam, gdzie trafią w przyszłości wychowankowie Orlika?

- Nie mamy nadrzędnego celu, dajemy szansę na rozwój talentu dziecka. Decyzję o losach piłkarskich zawodnika pozostawiamy rodzicom po konsultacjach i rozmowach z naszym koordynatorem ds. sportu Waldemarem Bedryjem.

- Jakub Kolan, młodzieżowy reprezentant Polski, jest najlepszym przykładem tego, że w takich klubach jak Orlik, praca przynosi wymierne efekty...

- Dokładnie tak. Wierzę, że to nazwisko za moment będzie tak samo znane jak obecnie Lewandowski. Nasi wychowankowie grający w klubach w Polsce to także m.in.: Filip Chadała (SMS Łódź, mistrz Polski w sezonie 2020/2021 w U-17, pochodzi z K.-Koźla), Oliwier Pawlik (Śląsk Wrocław, mistrz Polski w sezonie 2020/2021 w U-14), Karol Borys pochodzący z Otmuchowa (reprezentant Polski U-16), Kamil Moraczewski (Górnik Zabrze, mistrz Polski w sezonie 2019/2020 w U-18), Szymon Muzyka (U-16), Łukasz Chojński (U-18), Leonard Zmarzlik (Siarka Tarnobrzeg, zawodnik 3 ligi), Sylwester Szymański, Jakub Piechota (Legia Warszawa, występowali w drużynach młodzieżowych), Igor Pragnący, Patryk Kuchta, Kamil Mulka, Kamil Zakaszewski (SMS Podhale Nowy Targ), Michał Drescher, Mateusz Muzyka, Jan Małota, Jakub Piechota, czy Jakub Grelich (Odra Opole, drużyny młodzieżowe).

- Grał Pan kiedyś w piłkę? Ale nie na trzepaku, tylko ligową?

- Nie, nie miałem możliwości. Grałem tylko podwórkowo.

- Piłkarską karierę wróży się Pańskiemu synowi, uważanemu za dużego talent w Orliku. Myśli Pan czasem, jakby to było, gdyby Szymon rzeczywiście zechciał grać w piłkę zawodowo?

- Jak już wspominałem, jako klub robimy wszystko, żeby dać szansę na rozwój talentów, hobby i predyspozycji zawodników. Jako rodzice kosztuje nas to dużo wyrzeczeń. Poukładanie dnia, tygodnia pod plan zajęć szkolnych, pod harmonogram treningów, pod terminarz rozgrywek. Po takich wyrzeczeniach byłaby to taka mała nagroda mieć syna zawodowego piłkarza. W tym wszystkim Szymon potrzebuje jeszcze szczęścia na swoją życiową szansę. Mocno w to wierzymy i kibicujemy mu w rozwoju talentu i pasji.

- Z zawodu jest Pan ratownikiem medycznym. Już jako mały chłopiec chciał Pan jeździć karetką?

- Nie, jak każdy chłopiec chciałem być strażakiem, ale los zaprowadził mnie do karetki. Nie żałuję. Znalazłem swoje zawodowe miejsce.

- To praca ciężka, odpowiedzialna, ale i niebezpieczna, wszak coraz częściej zjawiskiem staje się agresja ze strony



ATELIER WIGGA
STUDIO FOTOGRAFII

• sesje noworodkowe • ciążowe
• rodzinne • urodzinowe • chrzty
• komunie • reportaże ślubne

Prudnik, ul. Wyszyńskiego 8/48
tel. 503 064 186

f atelierwigga i @atelierwigga



pacjentów wobec personelu medycznego. Miewa Pan nerwowe sytuacje w trakcie dyżurów?

- Sytuacje stresowe to codzienność w naszym zawodzie. Agresja spowodowana bezradnością ludzi w trudnych, tragicznych momentach życia oraz ta alkoholowa agresja to ryzyko zawodowe wpisane na służbę w ochronie zdrowia. Odpowiadając na pytanie, tak spotykam się często z nerwowymi sytuacjami. W końcu to walka o ludzkie życie.

- Zdarza się Panu jeździć na wezwanie, które potem okazuje się głupim żartem lub błahostką?

- Oczywiście, takie wyjazdy to codzienność. O tym dużo się mówiło w mediach przy pierwszej fali koronawirusa, ale to nie tylko wina ludzi. Ludzie są bezradni w trudnych sytuacjach i wielokrotnie wzywając Zespół Ratownictwa Medycznego okłamują dyspozytorów tylko po to, aby pomoc do nich dotarła. To jest głównie wina chorego systemu ochrony zdrowia oraz niedostępności do lekarzy rodzinnych.

- Ratownicy medyczni wciąż są słabo wynagradzani w Polsce. Ratujecie ludzkie życie, a zarabiacie o wiele mniej niż np. samorządowcy, którym władza właśnie ufundowała ogromne, bo nawet blisko stuprocentowe podwyżki. Co Pan czuje słysząc takie informacje?

- Nie chciałbym nikogo obrazić... Porównań pan redaktor zarobki do samorządowców. A ja zapytam o porównanie odpowiedzialności i obowiązków ratowników medycznych do samorządowców? To wieloletnie niedocenienie finansowe ratowników wywołuje w naszej grupie zawodowej już nawet niechęć do jakichkolwiek porównań. W walce o ludzkie życie czy zdrowie nie ma miejsca na pomyłkę. Od pomyłki chronią nas wypracowane i na bieżąco dopracowywane standardy i procedury działań w Państwowym Ratownictwie Medycznym. W przypadku pomyłki, trafiamy w ręce prokuratury, kancelarii prawnych i ubezpieczeniowych oraz sądu. A jak pracownik administracji się pomyli, to najwyżej zmieni gabinet bez większych konsekwencji. Ale jako samorządowiec też się denerwuję, bo podwyżki w samorządach dotknęły nawet radnych, a sołtysów pominięto przy podwyżkach w krajowej administracji.

- Ile obecnie wynosi wynagrodzenie sołtysa?

- Wynagrodzenie sołtysa to jest ciekawe zagadnienie. Od 1990 roku sołectwo jest jednostką pomocniczą samorządu terytorialnego w gminie, ale o wynagrodzeniu sołtysa nic się nie pisze w aktach prawnych. W naszej gminie owe wynagrodzenie to dieta za obecność na posiedzeniu Komisji ds. Wsi i Gospodarki Rolnej oraz sesji Rady Miejskiej i wynosi 600 zł miesięcznie za 100 proc. obecności. Jeżeli sołtys jest nieobecny na komisji lub sesji, bo zatrzymały go obowiązki w terenie, to mimo że wykonuje swoje obowiązki, to ma potrącanie 15 proc. wysokości diety za każde posiedzenie. Czyli jak przez cały miesiąc 24 godziny na dobę służyć mieszkańcom i nie mam czasu jechać na posiedzenia do gminy, to otrzymuję 510 zł diety.

- Niewiele, w porównaniu chociażby do radnych powiatu, którzy w świetle prze-



Z synem Szymonem, któremu wróży się piłkarską karierę

pchniętej kolanem uchwały, nie muszą nawet uczestniczyć w sesji, by kasować przeszło z tys. zł netto miesięcznie. Wraz z małżonką prowadzi Pan działalność gospodarczą. Firma oferuje kompleksową pomoc i opiekę medyczną w domu pacjenta. Jak jest ogólnie zainteresowanie tego typu usługami w Polsce? Czy wpływ na popyt ma zjawisko starzejącego się społeczeństwa i kulejący system opieki zdrowotnej?

- Założenie działalności było spowodowane tym, że wielokrotnie byliśmy proszeni o pomoc. Byliśmy proszeni, bo u nas we wsi zawiesił działalność Wiejski Ośrodek Zdrowia i mieszkańcy zostali bez pomocy, bez szansy na zastrzyk czy też podanie leku dożylnie. Na wsi jeszcze istnieją domy wielopokoleniowe i jest w nich opieka przy osobach starszych, ale czasami dzieci czy wnukowie potrzebują pomocy, porady czy konsultacji przy swoich podopiecznych – rodzicach, czy dziadkach. Kulejący system opieki zdrowotnej, głównie tej podstawowej, to kłopot dla zwyczajnych zjadaczy chleba. Oczywiście nie naprawimy systemu zdrowia w Polsce, ale na ile nasza wiedza, doświadczenie w zawodzie oraz przepisy prawa pozwalają, pomagamy potrzebującym, zatroskanym o zdrowie swoje czy swoich bliskich.

- Obawia się Pan koronawirusa?

- Wirus bardzo szybko mutuje i jest coraz bardziej skromniejszy w objawach i chyba tylko nierozsądny człowiek się go nie obawia. Według mnie to jedno z większych zagrożeń populacji w obecnych czasach.

- Miał Pan jakiegokolwiek wątpliwości, czy poddać się szczepieniu?

- Ja byłem szczepiony z programu rządowego jako grupa o. Nie było możliwości nad zastanawianiem się. Po prostu się zaszczepiłem. Szczepię się już 5 lat przeciw grypie i teraz też się zaszczepiłem. Jestem także w pełni zaszczepiony przeciw COVID-19.

- Dlaczego część Polaków nie wierzy w koronawirusa lub też bagatelizuje zagrożenie? Co to za grupa – „kozaków” czy – mówiąc delikatnie – ignorantów?

- Czy „kozaków”, czy „głupków” nie mi oceniać. Na moich rękach umierali ludzie zdrowi z super wydolnością – sportowcy. Wydolność, kondycja, zdrowy tryb życia - nie pomogło. Wdarł się wirus do organizmu i brak odporności wszystko przekreślił. Organizm sobie nie poradził mimo natychmiastowego leczenia – dobrego leczenia, ale niestety nieskutecznego. Szczepionka nas nie uchroni od zachorowania, ale zbuduje odporność, która pozwoli nam łagodnie lub bezobjawowo przejść tę chorobę.

- Młody człowiek przegrywający walkę o życie pod respiratorem – to niestety częsty widok w obecnej fali pandemii. A Pan z czym spotyka się na co dzień? Może Pańskie słowa przemówią do rozsądku choćby jednemu niedowiarkowi.

- Na co dzień spotykam się z lekceważeniem objawów, z udawaniem, że to coroczna jesienna infekcja i wystarczy kilka dni odpoczynku, witamin, domowych sposobów leczenia i będzie OK. Jak się później okazuje, nie jest OK, tylko jest tragedia. Tragedia, która dotyka całej rodziny, bo współdomownicy osoby chorej też są zarażeni. Cała rodzina mimo zarażenia funkcjonuje normalnie: spacer, zakupy itp. Po prostu rozsiewają wirusa, nie wiedząc o tym, bo nikt się nie bada. Skoro nagłaśnianie tych tragedii, o których wspomina pan w pytaniu, tragedii naszego regionu, tragedii naszego sąsiada nie trafia do ludzkiego rozsądku, to co mogą słowa prostego ratownika.

- Potrafi i lubi Pan gotować, pomaga żonie w kuchni?

(uśmiech) Na szczęście nie. Mamy w domu takie swoje powiedzenie, że jak ja muszę coś ugotować w kuchni, to zastęp naszej Ochotniczej Straży Pożarnej siedzi już w wozie bojowym.

- Nic a nic? Powiadają, że przez żołądek do serca...

- Szczerze, to coś troszkę i proste rzeczy, na przykład jajecznice. O, i parówki umiem ugotować (uśmiech).

- A jak z porządkami domowymi?

- Tutaj to czynnie pomagam żonie w tych pracach, choć i tak nie do końca skutecznie i sprawnie, jak sama pani domu.

- Co króluje na Państwa stole wigilijnym, oprócz tradycyjnego karpia i barszczu z uszkami?

- Pochodzę z domu z korzeniami zza Buga, u nas na wigilię oprócz barszczu z uszkami i ryby są jeszcze pierogi ruskie, sos grzybowy, ryba po grecku, kutia, kompot z suszu.

- Pana ulubiony, niekoniecznie świąteczny smakołyk?

- Jestem łasuchem i lubię domowe wypieki głównie na bazie maku. Z takich potraw domowych, to lubię pierogi z białym serem oraz sałatkę warzywną.

- Mikołaj dotarł w tym roku, był Pan grzeczny?

(uśmiech) Żona ma chody i zaprosiła Mikołaja do mnie. No skoro przyszedł, to chyba byłem grzeczny.

- Znajdzie Pan czas na chwilę wytchnienia w okresie świąteczno-noworocznym?

- Tak. W wigilię pracuję do godz. 19.00, więc jak będziemy siadać do kolacji to już wszystkie gwiazdy będą na niebie. W pierwszy dzień świąt mam dyżur nocny, więc tylko w ciągu dnia mogę poświętować z rodziną, ale w drugi dzień świąt po obiedzie rodzinnie idziemy z kołędą parafialną po wsi na wskazanym odcinku. Kołędowe odwiedziny kończymy na plebani u księdza proboszcza. Po takim rozśpiewanym dotlenieniu i ukończonej kołędzie świętuję z najbliższymi.

- Ma Pan jakieś hobby?

- Hobby? A co to jest (uśmiech). Tak naprawdę to moja działalność społeczna, to poświęcenie się dla wsi. Organizacja różnych cyklicznych wydarzeń - to daje mi dużo satysfakcji i takiego psychicznego relaksu do spraw zawodowo – medycznych.

- Podobno niezła z Pana dusza towa-rzystwa...

- A skąd pan ma takie informacje? (uśmiech) Lubię spotkania z ludźmi. Jak jest okazja, to przy biesiadnym stole czasami można nawet pośpie-

wać. Niestety takie praktyki już idą w zapomnienie. Teraz nowinki technologiczne umilają czas przy biesiadzie.

- Dobrze się Pan czuje na parkiecie?

- Nie czuję się tancerzem, takie podstawowe kroki w kombinacjach wszystkim znanych.

- Sylwester już zaplanowany?

- Tak. Niestety Nowy Rok witam w pracy.

- Pańska żona, jak już zostało wspomniane, także pracuje w ochronie zdrowia. Gdzie wypatrzył Pan swoją przyszłą partnerkę? Niech zgadnę – na dyżurze?

- No i zgadł pan. Poznaliśmy się w Prudnickim Centrum Medycznym.

- Miłość od pierwszej wejrzenia, czy po prostu z czasem połączyła Państwa wspólna pasja do zawodu?

- Wejrzenie było, ale czas na wspólnych dyżurach też miał swój ogromny udział.

- Ile są już Państwo po ślubie?

- Czy już, czy dopiero, ale to jest 11 lat.

- Recepta na udany związek?

- Nie wiem, czy jest na to recepta. Na pewno wzajemny szacunek i wsparcie. Do tego zrozumienie i ta fundamentalna miłość. W naszej galerii zdjęć mamy taki napis: „Rodzina – tu zaczyna się życie, a miłość się nigdy nie kończy”. Ta myśl sprawdza się w udanym i szczęśliwym związku.

- Miewa Pan postanowienia noworoczne?

- Postanowienie na przyszły rok to chęć zadbania trochę o swoje zdrowie, zrzućcia kilku kilogramów i poprawy kondycji.

- Dotąd udawało się Panu dotrzymywać realizacji zamierzeń?

- Z tym dotrzymywaniem było różnie, raz lepiej, raz gorzej, raz wcale.

- Sportowcom życzy się połamania nóg. A medykom?

- A to mnie pan zaskoczył... Nie zastanawiałem się nad tym nigdy. Jakimi słowami pozdrowić medyka. Obecnie krąży taki medyczny „suchar”: zawsze SpO2 większej od numeru PESEL, czyli zawsze saturacji większej od wieku. A obecnie najtrafniejsze życzenia to: stabilizacji finansowej i prawnej w Systemie Opieki Zdrowotnej w Polsce.

- I tego Państwu życzę. Dziękuję za rozmowę. ■

Drzwi Bastion i Herkules na klatkę schodową dostępne w 7 dni

Panele podłogowe AC4 8mm od 28,99 zł/m²

Panele winylowe 100% wodoodporności do kuchni, łazienki

Drzwi zewnętrzne polskich producentów

Okna już w naszej ofercie!

KRONOPOL LAMINATE FLOORING
PODŁOGI LAMINOWANE
www.kronopol.pl

PANELE PODŁOGOWE I DRZWI

PETRUS panele podłogowe i drzwi
Zapraszamy na zakupy

PANELE PODŁOGOWE DUŻY WYBÓR, NISKIE CENY

PETRUS panele podłogowe i drzwi... Prudnik, ul. Prężyńska 17 • tel./fax 77 436 98 04

WSPOMNIENIA

Młyńska, ulica

Był piękny lipcowy dzień 1948 roku. Na ulicę Młyńską nr 12 zajeżdżał wóz meblowy z całym dobytkiem. Rodzina Ireny i Wacława Surowieckich, po przejściach wojennych, osiedliła się w Prudniku.

Maria SUROWIECKA - LENIAR



Początek ulicy Młyńskiej. Dom Dziecka, obecnie szkoła specjalna.



Garaże wybudowano w miejscu, gdzie płynęła „betonowa” rzeczka, w której można się było kąpać. Woda płynęła do młyna.



Młyńska nr 12. Na drugim piętrze mieszkalam od 1948 do 1962 r. Dom został wybudowany w 1888r.



Sklep spożywczy, od lat nieczynny.



Dawny młyn na końcu ulicy

Ulica była piękna, prawdziwy eklektyzm. Kamienice ozdobione nadokiennikami, przepiękne bramy. Barwne kolory. Kamienica nr 16 była chyba najelegantszą – własność Pietschów. Wyróżniała się figurami Maryi z dzieciątkiem i Józefa na elewacji budynku. Była to siedziba (do dziś żyjącego właściciela) pod opieką Świętej Rodziny. Na parterze mieszkali państwo Walterowie, wyżej państwo Skupowie. Ulice oświetlały gazowe latarnie, które zapalano i gaszono za pomocą długiego kija. Zajmowało się tym dwóch mężczyzn, jeden wysoki, drugi niski i gruby. W jednej z kamienic był sklep spożywczy i mała knajpka pana Turskiego.

Głośnie potańcówki

W połowie ulicy stał okazały budynek Domu Żołnierza, gdzie co sobotę odbywały się bardzo głośnie potańcówki. Za zakrętem w

stronę ulicy Szkolnej był skwerek z dużą piaskownicą i ławkami. Tam spotykały się dzieci w wieku 7-10 lat. Często to miejsce odwiedzały „panienki” Ułaszewskie (najmłodsza Danusia). Kamienica nr 33 miała szeroką przechodnią bramę, było to przejście na błonie (obecnie działki na ulicy Miłej). Na łąkach pasły się krowy, kozy i inne zwierzęta repatriantów, na przykład państwa Konarzewskich i Ułaszewskich. Przez zielony teren przepływała rzeczka Prudnik, w której można się było kąpać. Na parterze pod 14. piekarnia dostarczała pieczywo. Prowadzili ją państwo Kaszubowie.

Ulice, w tym Młyńską, sprzątały dwie Niemki, które nie wyjechały z miasta. Na wyposażeniu miały taczkę, łopatę i miotłę. Jedna z kobiet, wysoka i tęga, ubierała się po śląsku, a druga niska i szczupła, nosiła się po męsku – chodziła w garniturach. Rzadko ulicą przejeżdżała dorożka pana Skuły lub taksówka

pana Kowalskiego. Samochodów nie było, ulica była bezpieczna. Dodam jeszcze, że na początku ulicy po lewej stronie stał dom Sióstr Elżbietanek - „Dom Dziecka i Dom Małego Dziecka”. Dalej duża bryła Domu Starców i gospodarstwo rolne prowadzone przez zakonnice. Dalej zielony plac Pietschów (miejsce zabaw). Po prawej stronie stał wiejski dom, mieszkali tam państwo Balinkowie i ich sześcioro dzieci. Prowadzili gospodarstwo – hodowali krowy, konie i prosiaki.

Dzieci, dzieci, dzieci...

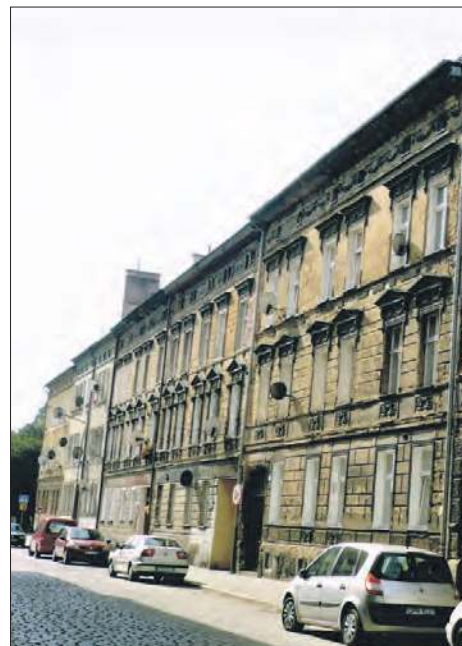
Nasze mieszkanie było duże, liczyło 110 m kw. powierzchni, 3 pokoje, kuchnię, ogromny przedpokój, który graniczył z mieszkaniem państwa Staiszów, którym co roku rodziło się kolejne dziecko, głównie dziewczynki. Pod nami mieszkali państwo Ossolińscy z dwoma synami, Andrzejem i Wojtkiem, a obok państwo Kiełbowie. Za ścianą (dom nr 10) było słychać państwa



Po prawej stronie placu stała chałupa wiejska i gospodarstwo.



Kamienica nr 16 z wizerunkami świętej rodziny.



XIX-wieczne kamienice czynszowe.



Zabytkowe kamienice z XIX w. Szyldy na elewacjach kamienic - reklama działalności.

mojego dzieciństwa

Korczyńskich, Marię i Eugeniusza. Pod dziesiątką na parterze mieszkali państwo Juchumowie. Pan Juchum hodował w ogrodzie przed domem tulipany, a na parapecie okna od ulicy oko cieszyła kolekcja egzotycznych kaktusów. Na końcu mojej ulicy młyn młócił mąkę, a lecnica przywracała zdrowie zwierzętom. Czasami ulicą przejechał furgon zaprzężony w dwójkę koni, woźnica żołnierz wioząc chleb z piekarni do koszar.

Z ulicą Młyńską graniczy hala sportowa z boiskiem. Szkoła nr 3 była placówką najnowocześniejszą w porównaniu z innymi szkołami. Wybudowano ją zaledwie kilkanaście lat przed wojną i spełniała wszelkie wymogi nowoczesności. Do „Trójki” chodziłam od klasy wstępnej do siódmej. Wychowawczyni pani Marta Balcerkowa miała ogromny wpływ na moje życiowe wybory.

Młyńska w naturalny sposób była podzielona. Od Domu Dziecka (sierocińca) do numeru 33 pełniła funkcję bardziej produkcyjno-usługową. Były tu browary, sklep, gospodarstwo rolne, przewozy konne, piekarnia, a w części zielonej ulicy na dużej przestrzeni (łąka pana

Pietscha) do ulicy Miłej bawiły się dzieci. Funkcjonował tartak.

Fabryki obuwia

Druga połowa ulicy to głównie domy mieszkalne – XIX-wieczna zabudowa. Za kamienicami przepływał obetonowany „strumień” (kanał), doprowadzający wodę m.in. do młyna, fabryki obuwia, lecnicy. Woda była czysta, zdatna do kąpieli. Ulicę zamykał wielki ogród, a po drugiej stronie kapliczka maryjna.

Kwartał ulic: Młyńska, Szkolna, Traugutta, Armii Krajowej ukrywał fabrykę obuwia z wieloma budynkami. Podobnie na drugim terenie, ulicę Traugutta, Szkolna, Młyńska działała fabryka butów w 6 budynkach. Mówiło się, że właścicielka, która nie wyjechała z Prudnika mieszka pod numerem 50.

Przed domami bawiły się dzieci bez opieki, bo rodzice wychodzili do pracy. Było bezpiecznie. Od czasu do czasu ulicą przejeżdżały furmanki z węglem – zaopatrzenie na zimę. Mieszkania były duże, ale bez wygod i łazienek, opalane piecami. Zamieszkiwały je liczne rodziny z wojennymi dziećmi. Pod numerem 48 państwo

Harukowie mieli dwoje dzieci, Dobrowolscy czworo, Zużalkowie czworo, Żmudowie dwoje, Sławrowscy czworo. Z kamienicy 49 do zabaw włączyły się dzieci: Rutkowsy jedno, Chrobakowie jedno dziecko, Ptakowie czworo. Z domu nr 51 na „podwórku” bawiły się pociechy Firlewców dwoje, Bachtigów dwoje, Wojdylów jedno, Dołków dwoje. Pod numerem 50 mieszkali dzieci: Cichy troje, Wecek troje, Kurów czworo, Beizel dwoje.

Zagościła betonoza

W czasach powojennych zabawa nie było. Dzieci bawiły się w klasy, wywoływanie wojny, chowanego, berka, w ogrodzie (na którym obecnie stoi dom Spółdzielni Mieszkaniowej) grano w piłkę (dwa ognie), bawioną się skakanką i inne.

Załączone zdjęcia przedstawiają stan aktualny ulicy i jej zasobów. Budynki zachowują jeszcze dawną świetność. Zniknęły polichromie z sufitów klatek schodowych, bramy, klamki. Przepadły sady i ogrody. Zagościła „betonoza”, w miejsce drzew wyrosły garaże i parkingi.

Z pięknej ulicy prudniczanin zrobił miejsce o bardzo złej reputacji. ■



Pałacyk na końcu ulicy



Młyńska 13. W tym eleganckim domu zamieszkiwali ludzie, którzy pozostawili swoje mienie na wschodzie.



Dom żołnierza. Tu odbywały się potańcówki w soboty i święta.



Ulicę zamyka kapliczka poświęcona Maryi



Pozostałości po fabryce a później szkole zawodowej.



Dawne kwitnące ogrody



Budynek wybudowano likwidując duży sad i „betonówkę”, tj. rzeczkę.



Kamienica po remoncie





Wesołych Świąt Bożego Narodzenia



Mieszkańcom Powiatu Prudnickiego z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku - aby przyście na świat Chrystusa przyniosło ze sobą radość, pokój, nadzieję i miłość życzą

Radosław Roszkowski
Starosta Prudnicki



Józef Janeczko
Przewodniczący Rady Powiatu



RADOSNYCH, RODZINNYCH
WOLNYCH OD TROSK ŚWIĄT BOŻEGO
NARODZENIA ORAZ WSZELKIEJ
POMYŚLNOŚCI W ŻYCIU PRYWATNYM
I ZAWODOWYM W NOWYM ROKU



ŻYCZY ZARZĄD I CZŁONKOWIE
BIAŁSKIEJ ORKIESTRY DĘTEJ



Wesołych Świąt!

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia życzymy Państwu radosnych chwil spędzonych w rodzinnym gronie, spokoju, życzliwości i wiary w przyszłość.

Nowy 2022 rok niech będzie dla Państwa czasem realizacji najskrytszych marzeń i osobistych oraz zawodowych planów.

Pracownicy Agencji Sportu
i Promocji w Prudniku



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia wielu głębokich i radosnych przeżyć, wewnętrznego spokoju, wytrwałości i radości oraz błogosławieństwa Bożego w każdym dniu nadchodzącego Nowego Roku

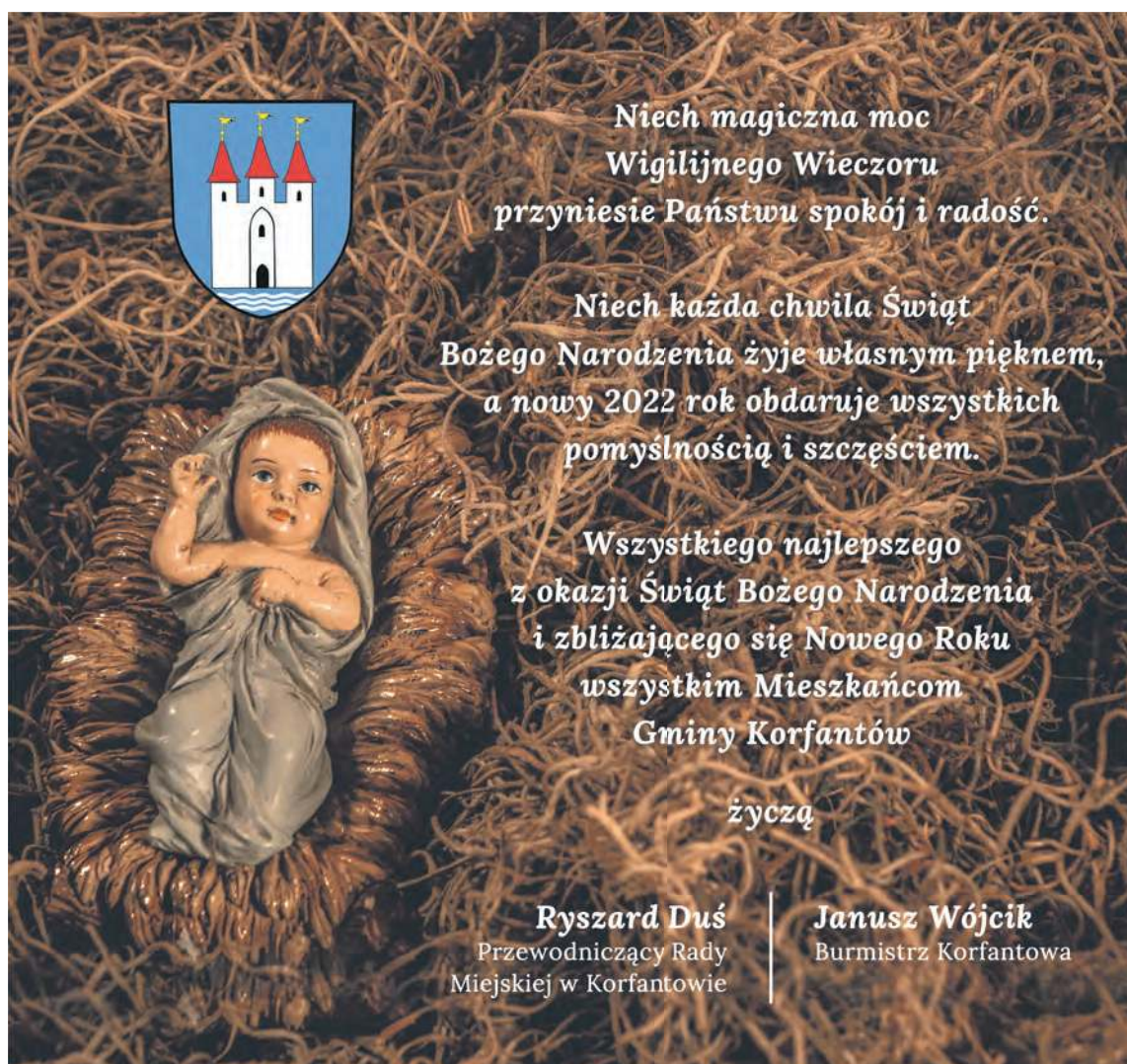
życzy Państwu
Katarzyna Czochara
Poseł na Sejm RP



Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
wypełnionych radością i miłością,
niosących spokój i odpoczynek oraz Nowego Roku
spełniającego wszelkie marzenia,
pełnego optymizmu, wiary, szczęścia
i wszelkiej pomyślności każdego dnia.

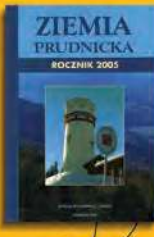
Życzą
Rada Nadzorcza, Zarząd oraz pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej w Prudniku

ia i wiele szczęścia w Nowym Roku!



WIELKIE

WIETRZENIE ARCHIWUM REDAKCJI

 TYLKO 5 zł
 TYLKO 5 zł
 TYLKO 5 zł
 WYPRZEDANE
 WYPRZEDANE

Ziemia prudnicka
rocznik
krajoznawczo-
historyczny

Wydania 2003, 2004,
2005

Prudnik i okolice
przewodnik turystyczny

Bogato ilustrowany przewodnik
po największych atrakcjach
Prudnika oraz okolicznych trasach
turystycznych (164 strony).

Prudnik
plan miasta

TYLKO 10 zł
TYLKO 5 zł

PRUDNIK i okolice
CIĘKAWY MIEJSCA
PROPOZYCJE WYCIĘZEK
PLAN MIASTA
IPA GÓR OPAWSKICH

PRUDNIK plan miasta
DOKŁADNA MAPA CENTRUM
SPIS ULIC I PLACÓW
OBEJMUJE PRUDNIK I LAS
ZAWIERA MAPĘ MIASTA Z 1884 r.

**TANIEJ
NIE BĘDZIE!**

INWESTYCJE

Coraz bliżej decyzji

Projekty Gminy Prudnik dotyczące remontu ulic Szkolnej i Staszica w mieście oraz drogi w Dębowcu znalazły się na liście zadań rekomendowanych do dofinansowania w ramach Rządowego Programu Rozwoju Dróg Lokalnych (RPRDL).

Zgodnie z zapisami RPRDL wspomniana lista została prze-

kazana Ministrowi Infrastruktury celem dalszego procedowania, a ostateczna lista wniosków przyjętych do dofinansowania będzie znana po jej zatwierdzeniu przez prezesa Rady Ministrów – mówi burmistrz Grzegorz Zawiślak, dodając, że wejście na listę znacznie przybliży Prudnik do otrzymania dofinansowania.

Gmina spodziewa się decyzji do dwóch miesięcy.

Kosztorys remontu wspomnianych ulic w Prudniku opiewa na kwotę 1 mln 606 tys. zł i obejmuje położenie nowej nawierzchni jezdni, chodników oraz oznakowania pionowego i poziomego. Szacunkowy koszt budowy drogi w Dębowcu to z kolei 642,4 tys. zł i zapowiedź położenia nowej nawierzchni jezdni oraz budowy chodnika.

Maksymalne dofinansowanie w ramach RPRDL wynosi do 80 proc. wartości inwestycji. (d) ■



*Radosnych Świąt Bożego
Narodzenia oraz
pomysłności w Nowym Roku
wraz z podziękowaniami
za dotychczasową
współpracę*

życzy
**Laboratorium Medyczne
Analmed**



WESOŁYCH ŚWIĄT

ŻYCZA: DYREKTOR I PRACOWNICY PRUDNICKIEGO OŚRODKA KULTURY
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W PRUDNIKU



Życzenia radosnych Świąt
spędzanych w cieple rodzinnym,
pięknie pachnącej choinki,
energii i uśmiechu na co dzień,
ale przede wszystkim zdrowia
na każdy dzień Nowego Roku.

*Życzy Zarząd i Pracownicy
Optima Medycyna SA*

PODSUMOWANIE

Projekt „Śladami Prymasa Tysiąclecia”

Z okazji zaplanowanej w tym roku beatyfikacji Kardynała Stefana Wyszyńskiego Agencja Sportu i Promocji w Prudniku zrealizowała projekt pn. „Śladami Prymasa Tysiąclecia”. Projekt współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz ze środków budżetu państwa „Przekraczamy granice”. Przypominamy wydarzenia zrealizowane w ramach projektu.

Koncert „Skrawek nieba”

W koncercie, który we współpracy z Prudnickim Ośrodkiem Kultury zorganizowano w niedzielę 12 września br. przy Grocie Lurdzkiej w Sanktuarium św. Józefa w Prudniku-Lesie, wystąpili: Dziecięce i Młodzieżowe Studio Piosenki Prudnickiego Ośrodka Kultury oraz Ygor Przebindowski Trio.

Wydarzenie było bardzo mocno wypromowane na terenie Gminy Prudnik, zarówno w lokalnych

mediach, jak i na szerszą skalę za pośrednictwem Internetu (strony internetowe, social media). Powyższe oraz fakt, że dla mieszkańców przygotowano bezpłatne kursy komunikacji miejskiej do klasztoru oo. franciszkanów sprawiło, że w tym dniu miejsce, gdzie internowany był sam Kardynał, wypełnione było tłumem ludzi, a okolica wypełniła się pięknymi pieśniami i muzyką sakralną. Gościliśmy również mieszkańców Czech.

Koncert prowadziła Anna Święcicka, na co dzień pracująca w TVP3 Opole, a jej ciepły, melodyjny głos oraz profesjonalizm był wspaniałym dopełnieniem koncertu religijnego w Prudniku. Dla osób, które nie mogły uczestniczyć w tym dniu w wydarzeniu TVP3 Opole przygotowało retransmisję koncertu beatyfikacyjnego, którą można było zobaczyć w telewizji 26 września b.r. ■



Publikacja „Śladami Prymasa Tysiąclecia”

W ramach realizacji projektu została wydana publikacja pt. „Śladami Prymasa Tysiąclecia” autorstwa Janusza Stolarczyka. Książka w twardej oprawie, jest wędrówką śladami Stefana Wyszyńskiego, dzięki której bliżej poznajemy miejsca, w których był więziony, a które okazały się stacjami Jego duchowego rozwoju. Broszura została przetłumaczona na języki angielski, niemiecki i czeski.

Dodatkowo, aby zwiększyć rangę realizowanego zadania, w środę 17 listopada br., w sali Kina „Diana” odbyła się promocja książki, którą uświetniło spotkanie z jej autorem. Wydarzenie cieszyło się zainteresowaniem mieszkańców, którzy po odebraniu bezpłatnych egzemplarzy wydawnictwa, mieli również okazję do rozmowy z Januszem Stolarczykiem oraz otrzymania indywidualnej dedykacji.



O oprawę muzyczną wydarzenia zadbała Weronika Giełza, która zagrała na skrzypcach.

Osoby, które nie mogły uczestniczyć w promocji książki informujemy, że publikacja Janusza Stolarczyka, pt.

„Śladami Prymasa Tysiąclecia” jest w dalszym ciągu dostępna nieodpłatnie dla wszystkich zainteresowanych. Można ją odebrać w biurze Agencji Sportu i Promocji w Prudniku (ul. Rynek 1). ■

Szlak Prymasowski

Wytyczone i opisane zostały miejsca wchodzące w skład Szlaku Prymasowskiego. Dodatkowo w aplikacji mobilnej Gminy Prudnik stworzono

zostanie osobny moduł poświęcony omawianemu szlakowi oraz osobie Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wszelkie teksty

zawarte w module zostały przetłumaczone na język angielski, niemiecki oraz czeski. ■

Półmaraton Górski

Prudnicki Bieg Prymasowski



Półmaraton Górski – Prudnicki Bieg Prymasowski w Prudniku - Lesie to kolejne wydarzenie w ramach opisanego projektu „Śladami Prymasa Tysiąclecia”, poświęconego beatyfikacji kardynała Stefana Wyszyńskiego. W sobotę 9 października 2021 r. w półmaratonie górskim wystartowało 113 zawodników. Mimo, że bieg na dystansie 21 km, w randze półmaratonu górskiego odbywał się u nas po raz pierwszy, na jego starcie stanęli biegacze nie tylko z Prudnika i okolic (m.in. Nysa, Głucholazy, Biała, Łąka Prudnicka, Lubrza), czy regionu (m.in. Opole, Brzeg, Kędzierzyn-Koźle, Kietrz, Głubczyce), ale też z bardziej odległych zakątków Polski: głównie z Dolnego Śląska oraz z okolic Łodzi, Mazowsza czy Wielkopolski. Przybyli również reprezentanci miasta partnerskiego Krnov w Czechach.

Uczestnicy biegu mieli do pokonania niełatwą, ale malowniczą trasę, złożoną z dwóch pętli, z kilkoma stromymi podbiegami i zbiegami. Trasa wiodła m.in. przez okoliczne wzniesienia: Kozią Górę, Górę Okopową, Długotę i Świętą Górę.

Bezkonkurencyjnym zwycięzcą pierwszej edycji półmaratonu górskiego

został Przemysław Marciniak, który trasę pokonał w czasie 1 godziny, 29 minut i 58 sekund. Pełne wyniki biegu dostępne są na stronie time-sport, firmy, która przeprowadziła profesjonalny pomiar czasu podczas wyścigu. Jednak gratulacje należą się nie tylko zwycięzcom, ale wszystkim, którzy odważyli się zmierzyć w trasą, która wcale łatwa nie była.

Na starcie biegacze otrzymali pakiety startowe wraz z numerem startowym, a na mecie uczestnicy biegu mieli zagwarantowany medal i posiłek regeneracyjny. Każdy otrzymał też upominek pamiątkowy.

Warto podkreślić, że wydarzenie przebiegało przy idealnej – zdaniem większości – pogodzie: słoneczna i rześka aura, nie tylko sprzyjała bieganiu, ale też umożliwiała podziwianie uroków okolic Sanktuarium św. Józefa oraz prudnickiego lasu. Bardzo cieszą liczne, pozytywne opinie, odnoszące się do poziomu organizacji tego wydarzenia, wyrażane przez zdecydowaną większość biegaczy.

Promocję medialną wydarzenia oraz relacje z jego przebiegu, zapewnili: TVP Opole, Radio Opole, Radio Park FM, Tygodnik Prudnicki, Radio Doxa, portal góryopawskie.eu, Prudnik24. ■



PŘEKRAČUJEME HRANICE
PRZEKRACZAMY GRANICE
2014–2020



EVROPSKÁ UNIE / UNIA EUROPEJSKA
EVROPSKÝ FOND PRO REGIONÁLNÍ ROZVOJ
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO



GŁOGÓWEK

Tajemnice Dzwonu Ósmej Godziny

Od wielu lat ze zdumieniem obserwuję jak niewielka jest wiedza mieszkańców okolicznych miejscowości o Głogówku. Jako mieszkaniec Prudnika, który całą młodość spędził w tym niezwykłym miasteczku, postanowiłem nieco przybliżyć niektóre z niepowtarzalnych jego ciekawostek. Miasteczka, które posiada tyle zabytków, ciekawych i urokliwych miejsc i osobliwości, że aby je z grubsza obejrzeć, nie wystarcza jeden dzień. A wszystko to na wyciągnięcie ręki - 20 minut niespiesznej drogi z Prudnika. Utarło od wielu lat opinie i uprzedzenia o niemieckim „Małym Berlinku” od dawna nie powinny egzystować w świadomości dzisiejszego społeczeństwa i być powodem małego zainteresowania historią miasteczka!



Wieża majoracka po katastrofie budowlanej w 1872 r. Fotografie wykonał F. Tappert.

Jarosław KŁUSKIEWICZ

Jedną z nadzwyczajnych ciekawostek Głogówka jest Dzwon Ósmej Godziny (Acht-Uhr-Glocke), największy dzwon Opolszczyzny i jego historia.

Dzwon z Ziębic

W roku 1643 szalejąca w Głogówku epidemia dżumy pochłonęła życie ok. 500 osób z liczącego wtedy niewiele ponad 1000 osób miasteczka. Hrabia Georg III von Oppersdorff pomagał poszkodowanym, nie szczędząc funduszy i swego czasu. Pragnieniem hrabiego, gorliwego katolika, było ufundować dzwon ku chwale Boga, rozpowszechnienia wiary, przed zagrożeniem zarazy, a przede wszystkim, aby w godzinie śmierci Bóg okazał umierającym miłosierdzie.

Zdobycie dzwonu natrafiło na spore trudności. Kościół parafialny w dolnośląskich Ziębicach posiadał dzwon ważący 43 cetnary (ponad 2 tony), który znany był w całej okolicy z pięknego dźwięku. Był podarunkiem pobliskiego klasztoru Cystersów z Henrykowa. Tak jak większość miast śląskich i Ziębice po wojnie trzydziestoletniej były zrujnowane. Kontrybucje szwedzkie spowodowały, że mieszkańcy żyli w nędzy. Brakowało wszystkiego. Dlatego 1 lipca 1649 roku rada miejska Ziębic za zgodą kurii biskupiej sprzedała dzwon za cenę 5651 guldenów hrabiemu Georgowi III von Oppersdorffowi.

Rozbity i odlany na nowo

Dzwon został w wieży rozbity i w częściach przewieziony do ludwisarni w Nysie, gdzie odlano nowy, większy, ważący 78 cetnarów (3900 kg), któremu nadano imię Johannes.

Na frontowej ścianie jednego z budynków Ziębic, w którym od 1565 roku znajdowała się szkoła śpiewu chóralnego, znajduje się malowidło wykonane techniką sgraffito, przedstawiające scenę sprzedaży dzwonu. Po lewej hrabia, po środku dzwon, po prawej ówczesnym burmistrzem Ziębic. Sgraffito zostało wykonane w 1925 roku.

Po przetransportowaniu dzwonu do Głogówka i pierwszej nieudanej próbie zawieszenia w lipcu 1650 roku (zerwały się uchwyty) 24 października 1650 roku zawisł on w końcu w świeżo wybudowanej wieży – dzwonnicy w



Ściąganie dzwonu (5 maja 1942 roku)

specjalnej, drewnianej, liczącej sobie dziś kilkadziesiąt lat dębowej konstrukcji. Konstrukcja ta, co ciekawe, nie ma styczności z murowaną częścią wieży. Ta z kolei przylega bezpośrednio do kościoła franciszkanów nad zboczem wiodącym do zamkowego parku w kierunku zachodnim. Ponieważ nowej budowli nie włączono do kościoła klasztorowego, a do zamku, stąd nazwano ją wieżą majoracką.

Wieża runęła

Użytkowanie jak i obsługa dzwonu zostały uregulowane specjalnym dokumentem, w którym hrabia nakazał aby dzwon bił:

1. Codziennie o ósmej rano (za dusze umierających) - stąd nazwa dzwonu
2. W czasie burz, klęsk żywiołowych i nawałnic
3. W czasie Wielkanocy i czwartą niedzielę po Wielkanocy (Cantate)
4. W czasie procesji na Glinianą Górkę oraz procesji Bożego Ciała
5. W trakcie pogrzebów członków rodziny hrabiowskiej.

Obsługą dzwonu zajmowała się siedmioosobowa grupa mężczyzn - służby miejskiego browaru i miejskich wartowników, którym hrabia płacił wynagrodzenie.

Losy dzwonu wciąż nie należały do spokojnych. W kolejnych latach był on ponownie odlany - w roku 1778 roku w Opawie (co pokazuje chronogram na dzwonie) w wyniku uszkodzeń jakich doznał po wielkim pożarze Głogówka z roku 1765. W roku 1807 został ponownie uszkodzony, a po naprawie przyjął ostateczny wygląd - 190 cm i wagę 4500 kg.

4 maja 1872 roku z niewiadomego powodu doszło do częściowego zawalenia się wieży majorackiej. Dzwon spadł z rusztowania, tym razem cudem nie ulegając uszkodzeniu. Wydarzenie to uwiecznił na unikatowym zdjęciu jeden z pierwszych głogóweckich fotografów F. Tappert.

Na cele wojenne

Nastał czas II wojny światowej, podczas której Głogówek utracił większość swoich 15. dzwonów, które po zdjęciu zostały przeznaczone do przetopienia dla celów wojennych.

5 maja 1942 roku Dzwon Ósmej Godziny został zdjęty i przeznaczony do przetopienia jak pozostałe. Aby go zdjąć trzeba było rozebrać dwie kondygnacje drewnianego stropu, wysunąć i opuścić na linach. Transportem zajęła się firma Hermana Gründela, która specjalną, zaprzęgniętą w konie platformą, przewiozła dzwon początkowo na



W celu ponownego umieszczenia dzwonu w ścianie wieży wybito otwór

dziedziniec zamkowy. Tam mieszkańcy przychodzili obejrzeć i pożegnać jeden z symboli miasta. Po kilku dniach, 12 maja 1942 roku ta sama firma przetransportowała dzwon na bocznice kolejową, skąd został zabrany. Serce dzwonu pozostało jednak w wieży majorackiej.

W tamtych czasach zdejmowane i wywożone dzwony były klasyfikowane w czterech kategoriach: od A do D - od tych najmniej cennych, które w pierwszej kolejności były przetapiane w hutach (grupa A), aż po te z grupy czwartej, zaliczanych do najcenniejszych i o największej wartości historycznej, te miały być przetopione na samym końcu (grupa D).

Pomimo faktu, iż Dzwon Ósmej Godziny znalazł się w grupie trzeciej i otrzymał sygnaturę 25/15/5/C, to ocalał z pożogi wojennej.

Odnaleziony w Hamburgu

W 1949 roku hrabia Wilhelm Hans Oppersdorff odnalazł głogówecki dzwon na cmentarzysku dzwonów w Hamburgu. Stamtąd trafił gościnnie do pięknej katedry św. Salwatora w Fuldzie (Hesja), gdzie zawisł w jednej z wież. Jak wspomina w swojej książce „Z dziejów Głogówka” Gunter Hauptstock: „Fakt ten stał się okazją do zawarcia kontraktu patronackiego pomiędzy Głogówkiem a Fuldą.” W niedzielę Zielonych Świąt 29 maja 1955 roku zatwierdzono oficjalnie honorowy patronat między oboma miastami. Od tego roku co dwa lata

organizowane są spotkania byłych i obecnych mieszkańców Głogówka. Odbywają się one zawsze w dzień Zesłania Ducha Świętego. Ich kulminacyjnym punktem jest msza-suma w katedrze w Fuldzie o godzinie 10.00, w której oprawie bierze udział ponad 100-osobowy chór.

Dzwon Ósmej Godziny wisiał w wieży katedralnej w Fuldzie do roku 1994. W tymże roku kapituła katedralna zakupiła 5 nowych dzwonów, a głogówecki po zdjęciu zawisł na specjalnej, metalowej konstrukcji w przykatedralnym ogrodzie. Tam też oczekiwał na powrót do Głogówka.

Ciekawostką jest fakt, iż po 1945 roku odnaleziono na cmentarzysku dzwonów w zachodnich Niemczech jeszcze cztery inne głogóweckie dzwony, udokumentowane w niemieckim archiwum dzwonów w Nürnberg. Jeden z nich pochodzący z 1854 roku - dzwon św. Barbary, stał się dzwonem partnerskim w wikaście generalnym w Fuldzie i do dzisiaj wisi w kościele św. Sewerego.

Zasługi hrabiego Wilhelma Hansa von Oppersdorffa zostały uznane i uhonorowane pamiątkową płytą umieszczoną przy placu katedralnym w 1993 roku. Napis na płycie brzmi: „Ku wdzięcznej pamięci Hansa Wilhelma von Oppersdorff i hrabiny Marii Luisy księżniczki z von Isenburg, Fulda – Głogówek.”

Wielki powrót

Nastaly lata 90. Władze Głogówka i Fuld oraz hrabia Hans Georg



Przed wywiezieniem dzwonu z Głogówka, umieszczono go na zamkowym dziedzińcu, by mieszkańcy miasta mogli go zobaczyć po raz ostatni. Na szczęście tak się nie stało.



Płyta pamiątkowa Oppersdorffów



W 1949 r. „Ósma Godzina” przetransportowana została do Fuld



Dzwon Ósmej Godziny przy ścianie katedry w Fuldzie



Sgraffito ze sceną przekazania dzwonu Oppersdorffowi w Ziębicach

Oppersdorff zdecydowali, że dzwon powróci na swoje miejsce: - Ostateczne decyzje zapadły w 1997 roku - wspominał ówczesny przewodniczący Mniejszości Niemieckiej Leon Konczalla. - Dzwon nadal należy do rodziny Oppersdorffów, hrabia Hans Georg postawił pewne warunki jego przekazania: „Ósma Godzina” musi znowu zawisnąć na wieży majorackiej i - jak przez poprzednie trzy wieki - codziennie rano dzwonić punktualnie o godz. 8.00, transportem miała się zająć strona Polska.

Nie sposób wymienić wszystkich zaangażowanych w powrót dzwonu zarówno po stronie niemieckiej jak i polskiej. Wielkie zasługi dla urzeczywistnienia powrotu „Ósmej Godziny” a swoje stare miejsce oddał kustosz głogóweckiego kościoła parafialnego Józef Matyssek, który od wielu lat korespondował z hrabią Hansem Georgiem.

6 czerwca 2001 r. dzwon powrócił do Głogówka. Sprowadzeniem z Niemiec zajęła się firma transportowa mojego szkolnego kolegi Waldemara Kurspiota. Stał on na specjalnej platformie na głogóweckim rynku.

W dniu 23 czerwca 2001 r. został ponownie poświęcony przez biskupa Jana Bagińskiego w obecności licznie zgromadzonych często wzruszonych mieszkańców miasta i zaproszonych oficjeli. Za pomocą dźwigu został podniesiony, umieszczony na specjalnym podeście i na rolkach wtoczony do wieży, po czym, po zamontowaniu czekającego przez 59 lat oryginalnego serca, zamontowany w swoim pierwotnym miejscu w wieży majorackiej.

Pierwsze uderzenie dzwonu mieszkańcy miasta usłyszeli 2 sierpnia podczas uroczystości Porcjunkuli - tradycyjnego franciszkańskiego odpustu.

Do dziś dzwon wydaje dźwięk o godzinie ósmej rano. Mechanizm jego uruchamiania jest automatycz-

ny, oparty o silnik i elektromagnesy. Kiedyś zapytałem swojego przyjaciela, byłego głogówczanina, a obecnie mieszkańca Dusseldorfu, Manfreda Grossera, czy pamięta dźwięk dzwonu z czasów wojennych. Odpowiedź była bardzo ciekawa: „Oczywiście świetnie pamiętam bicie o ósmej rano, jak również to, że kilku moich znajomych: Janiczek, Hupka, Gotch oraz mój brat Reiner, wchodzili na wieżę majoracką rano aby rozbijać ten ciężki dzwon! Nie było to takie proste, gdyż musieli deptać nogami po specjalnie zrobionym podeście znajdującym się nad nim. Nie myślałeś chyba, że robili to za pomocą lin.”

Symfonia niczym dźwięk dzwonu

Ostatnią niewyjaśnioną ciekawostką związaną z dzwonem jest fakt, iż ten bije w tonacji B-dur. I nie byłoby w tym nic niezwykłego, gdyby nie to, że przebywający jesienią 1806 roku w Głogówku Ludwik van Beethoven dedykował swoją IV słynną symfonię hrabiemu Franzowi Joachimowi von Oppersdorffowi - ówczesnemu właścicielowi zamku, a ten utwór jest również w tonacji B-dur. Mój serdeczny przyjaciel, a zarazem badacz dziejów Głogówka Günter Hauptstock zadał pytania o zbieżność tych faktów doktorowi Ernstowi Hertrichowi, kierownikowi archiwum znajdującego się domu Beethovena w Bonn. Ten odpowiedział:

„Pytanie czy dźwięk głogóweckiego dzwonu mógł być inspiracją przy komponowaniu jego IV symfonii jest, sądząc z gatunku interesujących, ale pozbawionych możliwości udzielenia autorytarnej odpowiedzi. (...) Z drugiej jednak strony jest prawie pewne, że w podświadomości można usłyszeć w IV symfonii akordy przypominające dźwięk głogóweckiego dzwonu. Ta wielopłaszczyznowość należy właśnie do fenomenu wielkiej muzyki.” ■



Dzwon po powrocie do Głogówka na rynku



Biskup Jan Bagiński poświęca dzwon. Rynek w Głogówku.



Uczestnicy kiermaszu zbierali środki na rehabilitację 8-letniej Magdy

RACŁAWICE ŚLĄSKIE

Razem dla potrzebujących

Prawie 11,5 tys. zł udało się zebrać podczas kiermaszu bożonarodzeniowego w Racławicach Śląskich. Cały dochód z wydarzenia zostanie przeznaczony na rehabilitację 8-letniej Magdy, która od urodzenia zmaga się z chorobami.

W akcję charytatywną włączyli się więźniowie nyskiego Zakładu Karnego.

- W czasie trwania programu resocjalizacyjnego pn. „Razem dla potrzebujących” osadzeni wykonali: poduszki, bieżniki, serwetki, skrzaty, dekoracje drewniane, nawiązujące do świąt Bożego Narodzenia oraz

portrety i rysunki – informuje młodszy wychowawca działu penitencjarnego jednostki szer. Agnieszka Wilisowska-Bielak. – Wszystkie te przedmioty zostały bezpłatnie przekazane na szczytny cel. Wydatną pomoc logistyczną podczas przedsięwzięcia udzielili funkcjonariusze działu kwatermistrzowskiego st. sierż. sztab. Damian

Wiśniewski i st. sierż. Kamil Pasławski.

Służba więzienna, choć nie tylko, po raz kolejny udzieliła również wsparcia podopiecznym Specjalnego Ośrodka Szkolno – Wychowawczego w Głogówku i pobliskiego Domu Dziecka.

- Co roku wspólnie wśród funkcjonariuszy Oddziału Zewnętrzny w Prudniku, policjantów, strażaków, pograniczników, pracowników sądu i prokuratur prowadzona jest kwesta, a zebrane fundusze przekazywane są głogóweckim placówkom – wyjaśnia mjr Artur Pikuła, wicedyrektor Zakładu Karnego w Nysie.

W sumie ubierano 5.107 zł. (w) ■

Smacznie

w Prudniku

terazprudnik.pl/smacznie

691 691 974

ZAMÓW DO DOMU

BIAŁA AKACJA ONLINE

BIAŁA AKACJA
RESTAURACJA & CATERING

MENU terazprudnik.pl/smacznie/akacja

bueno

W TWOIM DOMU

Zestawy lunchowe dostępne pon-pt do 17.00

Klasyk 19 PLN
Bueno 25 PLN

dowozimy 7 dni w tygodniu od 12:00 do 21:30

Tel: 77 436 02 13
facebook.com/buenoPrudnik/

MENU terazprudnik.pl/smacznie/bueno

RESTAURACE **WESTERN**

Bartušovice 44, 793 99 Vysočina, Czechy

TERAZ Z POWOZEM dowozem

WTOREK-NIEDZIELA 10⁰⁰ - 20⁰⁰

ZAMÓWIENIA: +420 554 620 573

minimalne zamówienie: 300 Kč | dowóz: 25 Kč | płatność tylko gotówką (Kč lub PLN)

MENU <https://www.restaurace-western.cz/pl/stala-nabidka/>

Duet
NOCLEGI & RESTAURACJA

Głogówek, ul. Bończyka 1
tel. 77 437 25 92
608 445 287

WESELA I IMPREZY NA ZAMÓWIENIE

- trzy klimatyzowane sale po całkowitej renowacji (30, 50, 200 osób) z nagłośnieniem i rzutnikami
- wszystkie potrawy przygotowywane są w naszej kuchni
- restauracja i parking położone są na uboczu, z dala od głównej ulicy
- pełen kosztorys przed imprezą - dzieci do lat 4 gratis
- pokoje gościnne z łazienkami i wi-fi
- pokój dla pary młodej gratis na 2 noce

MENU WKRÓTCE

Pierogi 10 szt.

- ruskie 14 zł
- z mięsem 16 zł
- z kapustą i pieczarkami 15 zł
- ze szpinakiem 15 zł
- z pluckami 15 zł
- z kaszą, boczkiem i twarogiem 15 zł

Pielmieni we wtorki, środy i czwartki

małe pierożki nadziewane wieprzowiną (15 szt.), podane z pietruszką, masłem i świeżo mielonym pieprzem 19 zł

Do każdej porcji należy doliczyć koszt opakowania - 1 zł

Śmietana - 1 zł

ZADZWOŃ | ZAMÓW
883 021 566
pon-pt 10-18

MENU terazprudnik.pl/smacznie/pierogi

Hana Cafe
RESTAURANT

RESTAURACJA PRZYJĘCIA CATERING

Prudnik, ul. Łukowa 1, tel. 77 406 86 66

MENU terazprudnik.pl/smacznie/hana

HISTORIA

Boże Narodzenie w czasach przełomu

Były to czasy, gdy dobiegała końca historia niemieckich mieszkańców ziemi prudnickiej. W „Neustädter Heimatbrief” (nr 12/1974) znajdujemy wspomnienia Marty Fuchs, mieszkanki Raławic, która opisuje czas, gdy kończył się stary świat.

Adam LUTOGNIIEWSKI

1944

Ostatnie święta, które choć w niewielkim stopniu przypominały Boże Narodzenie przed wojną były te z roku 1944. Był to czas, kiedy wojna dała znać o sobie również na Śląsku, który dotychczas uchodził za krainę względnie bezpieczną.

Latem zaczęły się naloty amerykańskie, których celem były zakłady w Kędzierzynie a Armia Czerwona stanęła na Wiśle. Boże Narodzenie było okazją aby choć na chwilę uciec od ponurej rzeczywistości. Stół zaopatrzone był chudo a prezenty na miarę coraz mniejszych przydziałów kartkowych. Pamiętajmy, że nawet w lepszych czasach prezenty były wtedy skromne: zwykli ludzie zarabiali niewiele ponad codzienne potrzeby i niełatwo było odłożyć coś na święta. Obdarowywano się rzeczami praktycznymi jak skarpety, rękawiczki czy też ciepły szalik. Popularnym prezentem był tzw. talerz świąteczny, na którym układano orzechy, jabłka i pierniki, a gdy pieniędzy było nieco więcej – tabliczkę czekolady. Substitutem zabawek, na które stać było niewielu stało się oglądanie przedświątecznych wystaw sklepowych w Prudniku.

Ponurym cieniem kładły się wspomnienia o rosnącej liczbie poległych.

1945

W marcu 1945 front przeszedł przez Raławicę a po paru miesiącach we wsi pojawili się polscy przesiedleńcy ze Wschodu, dla których

używano określenie „repatriant”, z gruntu fałszujące rzeczywistość: ludzie ci nie wracali do ojczyzny – oni musieli strony rodzinne opuścić.

Również w gospodarstwie Marthy osiedlono „repatriantów”. Jej rodzina natomiast czekała na wysiedlenie. Możemy próbować wyobrazić sobie, jak wyglądało codzienne wspólne życie dwóch rodzin, z których jedna miała wysiedlenie już za sobą, a los rzucił ją w zupełnie obce środowisko, druga natomiast – nieznana ale na pewno gorszą przyszłość przed sobą. Mimo wszystko Martha nie spodziewała się, że będzie to jej ostatnie Boże Narodzenie w Raławicach.

Nadeszła wigilia. Polska gospodyni zaprosiła Niemców na wspólną wieczerzę. Sześcioro obcych sobie ludzi stanęło wokół stołu, gdzie na talerzu leżało sześć opłatków. Gospodyni wzięła talerz do ręki i z każdym podzieliła się opłatkiem. Następnie puściła w obieg szklankę z winem, z której wszyscy kolejno pili. Syn gospodyni, który mówił po niemiecku objaśnił, że to znak pokoju i miłości. Zasiadli do stołu. Podano 13 potraw, nieznaną dla Marthy. Były tam, jak wspomina, solone ziarna pszenicy gotowane w mleku, suszone owoce z rodzynkami i ziemniakami, oczywiście chleb, mięso i kiełbasa. Nie zabrakło wódki własnego wyrobu. Smakowało? Nieważne, ważne że można było zaspokoić głód. Na co dzień Martha jadła bowiem chleb



VIGGO JOHANSEN, FROHE WEIHNACHTEN, 1981

Marta Fuchs opisywała swoje wigilie w 1944, 1945 i 1946 roku

z syropem buraczanym i placki ziemniaczane, z braku tłuszczu smażone bezpośrednio na płycie pieca.

Wielkim przeżyciem dla niemieckich mieszkańców Raławic była pasterka, na której uczestnictwo otrzymali zezwolenie milicji. O 5 rano zebrało się w kościele 1400 starych mieszkańców, aby wspólnie się pomodlić i śpiewać kolędy, a przy tym choć na chwilę uciec od przykłej rzeczywistości. Śpiew ten i modlitwa wywarły wielkie wrażenie na Polakach, którzy również przyszli na mszę. Była to ostatnia niemiecka pasterka w Raławicach.

1946

W tym roku wysiedlono niemieckich mieszkańców Raławic. W Niemczech nikt na nich nie czekał ani ich nie witał. Kraj był zniszczony, zdemoralizowany i wygłodniały. Brak mieszkań był katastrofalny, a tu na głowę zwaliły się miliony wysiedleńców z dawnych ziem wschodnich Niemiec. Rodzina Marthy trafiła na wieś w okolicy Bremy, gdzie jako mieszkanie przydzielono jej w chlewni komórkę o wymiarach 2,5 x 2,5 m. Gospodarze przyjęli Ślązaków ze słabo ukrywaną niechęcią. Mąż Marthy znalazł dorywczą pracę jako parobek.

Zima 1946/47 była surowa, a ściany chlewa dawały słabą ochronę przed chłodem: zbierała się na nich gruba warstwa szronu. Tuż przed Bożym Narodzeniem ktoś ulitował się nad rodziną Marthy i podarował piecyk węglowy, w którym palili „zorganizowanym” drewnem. Policjant, który widział ich niedolę przymknął na to oko.

W Wigilię zajrzała do nich gospodyni. Kilka dni wcześniej mieli świnioobicie i przyniosła im nieco produktów: niewielki garnek zupy i talerz kaszanki.

Tak wyglądały pierwsze święta Bożego Narodzenia w nowej rzeczywistości. ■

SENIORZY

Szacunek nie litość

Będąc na szkoleniu „Akademia Liderów Organizacji Senioralnych” w Krakowie, dowiedziałam się dużo ciekawych i potrzebnych rzeczy. Chętnie podzielę się z państwem tym, co mnie zachwyciło.

Bożena TOKAR-MATKOWSKA

Wszelkie projekty, tak szeroko obecnie stosowane, to są pieniądze publiczne. Dlatego projekty wykonuje się starannie, bo podlegają one kontroli NIK. Wiemy wszyscy, że tak modne dzisiaj samorządy kończą się na województwie. Wiele od nich zależy. Czy podoba się im to czy nie, powinny one realizować politykę senioralną. Okazuje się, że w strategii tych instytucji często nie ma mowy o seniorach albo są tylko pewne niezbędne informacje.

Dlaczego? Wg mnie każdy samorząd powinien „kupić” sobie seniorów, bo jest to duża grupa społeczna, częściowo zorganizowana, posłusz-

na i chętna do każdej pracy. Można powiedzieć nawet, że jest to grupa ludzi na dzień dzisiejszy zupełnie niezagospodarowana. Seniorzy jakoś sobie radzą, organizują często sami spotkania, wieczornice, wycieczki, rajdy. Każda taka impreza wiadomo kosztuje. Ten kto ma środki to może skorzystać. A tu obok, inne grupy społeczne w Polsce mają wszystko za darmo, senior niestety nie.

Szkoda. A można by było organizować festyny, wyjazdy w stylu „jeszcze młodzi”, by opóźnić starzenie się społeczeństwa. Zadowolony senior to zdrowy senior, choć czasem coś mu dolega, jednak nie ma on depresji, chętnie chodzi do lekarza, bo czeka

na niego kolejny wyjazd np. w nieznaną, ale oczekiwaną. Seniorzy chętnie korzystają z imprez odpłatnych, pracują społecznie przy organizowanych inicjatywach, należą do wielu stowarzyszeń i dobrze wiedzą, że mądrzy ludzie otaczają się mądrymi ludźmi, wtedy łatwiej iść do przodu w przyszłość. Istotą stowarzyszeń jest dobrowolność, pracują one w oparciu o statut, rok rocznie składają sprawozdanie finansowe, ocenia je komisja rewizyjna i chwala im wszystkim, że chcą w tak trudnych warunkach działać. Wiedzę można zdobyć w praktyce, ale trzeba też odbyć kursy, by umieć planować, prowadzić rejestry, walne zebrania, znać procedury

i nowinki. Najtrudniej jest zdobyć środki na działalność statutową. A tu wszyscy chętnie płacą za sms-y w loteriach, a na starców jakoś nie, najlepiej by takich ludzi już nie było. Niech siedzą w domu i nie wychodzą, są pomarszczeni, są balastem.

Co ci ludzie chcą ciągle od państwa i samorządów? No chcą, chcą godnie żyć, mieć zapewnione podstawowe potrzeby, działać, pomagać sobie nawzajem i potrzebują do tego wsparcia w postaci przeszkolonych liderów umiejących organizować działalność. W Polsce wiele stowarzyszeń nie posiada swojej siedziby, a stosuje przepisy państwowe, rodo, archiwizuje dokumenty. Przykre to, ale prawdziwe. Jeśli uda się otrzymać grant, czy obronić projekt, to wymagania często przekraczają możliwości takiego stowarzyszenia, np. dostępność sali dla niepełnosprawnych, winda, dowóz.

Powiedzmy sobie szczerze jak to jest. Lider grupy seniorów to społecznik. Realizuje on bezpieczeństwo, uczestnictwo, gwarantuje solidarność, a jak go traktuje społeczeństwo? Często różnie, nikt nie widzi, że taki

człowiek kocha ludzi i pragnie im pomagać, raczej ludzie doszukują się, że ma na tym polu korzyści, inaczej by tego nie robił. Dziwne to, bo na ogół ma trudności i to na każdym szczeblu. A tu ktoś musi przygotować ludzi do starości, zapewnić im zajęcia ruchowe, włączyć ich do działań cyfrowych itd.

Póki co jesteśmy najszybciej starzejącym się społeczeństwem w Europie, programy mamy ciągle te same, a ludzi starszych przybywa, bo kiedyś byli oni „dziećmi wyżu” w Polsce. Piękne były wtedy plany do realizacji np. „1000 szkół na 1000-lecie”. Dobrze by było, by takie plany dotyczyły dzisiaj seniorów, którzy nie pragną litości, zależy im tylko na szacunku. To właśnie seniorzy budowali nasz kraj w trudnych warunkach. Pracowali na poważnych stanowiskach za grosze, należy im się szacunek, a nie jakieś politowanie z pytaniem: - Co oni od nas chcą? Młody człowiek jeśli nie szanuje seniorów, nie szanuje też rodziców, rodziny i samego siebie. Nie wie nawet, że z każdym dniem jest starszy i do seniorów dotrze wkrótce, oby wtedy zasłużył na szacunek, bo litość to naprawdę za mało. ■

Wywiad z Anną Zalewską

Posłem do Parlamentu Europejskiego, Grupa Europejskich Konserwatystów i Reformatorów

Rok 2021 dobiega końca, był to rok pełen napięć, czy rok 2022 będzie spokojniejszy? Jaka będzie pozycja Polski w Unii Europejskiej?

Anna Zalewska: Mijający rok był trudny, jednak kolejny również stawia przed nami wiele wyzwań. Przyszły rok będzie rokiem decyzji o tym, jakie miejsce w Unii Europejskiej zajmie Polska. Zawsze staram się zwracać uwagę Obywateli na Pakiet Klimatyczny, a zwłaszcza na zagrożenia, które ze sobą niesie, gdyż został on skonstruowany w sposób umożliwiający odebranie kompetencji krajom członkowskim Unii Europejskiej i przekazanie ich do Brukseli, a ściślej mówiąc Komisji Europejskiej. Pozostaje nam zadać ważne pytanie: Czy pakiet klimatyczny to dbałość o świat, czy może walka o pieniądze? W mojej opinii nadrzędnym celem są pieniądze.

Przeglądając się działaniom Pani Poseł można zauważyć bardzo duże zaangażowanie w sprawie obrony kopalni węgla brunatnego w Turowie. Dla kogo korzystne będzie zamknięcie tego wydobycia?

AZ: Na pewno nie będzie to korzystne dla Polski. Tutaj nie rozpatrujemy tak naprawdę kwestii politycznych, które doszły w ostatnim momencie, lecz kwestię pieniędzy. Pragnę zauważyć, że w relatywnie bliskim sąsiedztwie znajduje się pięciokrotnie większy kompleks niż ten w Polsce. Posiada on prywatnego właściciela, którego interesy reprezentowane są zarówno po niemieckiej, jak i czeskiej stronie granicy. Z interesem biznesu spłotyły się działania organizacji pozarządowych oraz polityków – zielonych. Ci ostatni współpracują z organizacjami pozarządowymi. Z jednej strony jest gra na emocjach, powtarzanie, że może zabraknąć wody po stronie czeskiej, a z drugiej chłodna kalkulacja, ile można zarobić na transformacji energetycznej. Starano się załatwić tę sprawę polubownie, jednak pojawiły się okółowybore zawirowania w Republice Czeskiej. W związku z debatą wyborczą cała sprawa eskalowała do tego stopnia, że polski rząd nie mógł podpisać porozumienia wprost godzącego w nasze interesy. Na szczęście jest już po wyborach w Czechach.

Możemy zauważyć rosnące w zastraszającym tempie ceny uprawnień do emisji

CO2 EU ETS. Czy osiągnięcie celów klimatycznych może spowodować kryzys energetyczny?

AZ: Lekceważenie wzrostu cen uprawnień do emisji CO2 EU ETS, na pewno nie sprzyja osiągnięciu naszych celów klimatycznych, a jedynie je utrudnia. 9 grudnia 2021 roku wystosowałam kolejne pismo do Komisji Europejskiej, w którym domagam się stanowczej reakcji na rosnące w zastraszającym tempie ceny uprawnień do emisji CO2 EU ETS. Nie muszę podkreślać, że jest

Tuska. W liście tym domagam się podjęcia natychmiastowych działań ze strony Donalda Tuska w celu wyjaśnienia i pociągnięcia do odpowiedzialności osób dopuszczających się nadużyć. Mam nadzieję, że sprawa zostanie wyjaśniona. Nie możemy dopuścić, aby wskutek działań nieuczciwych polityków EPL, urzędników i sędziów pozycja UE była jeszcze słabsza.

Wiele kontrowersji wzbudza gazociąg Nord Stream 2. Czy to jest tak właściwie projekt?



Anna Zalewska: Uważam, że istnieje jeszcze szansa na zatrzymanie Nord Stream 2

to sprawa bardzo pilna, biorąc pod uwagę trwający kryzys cen energii, wysoką inflację w UE oraz trwały niedobór niezbędnych uprawnień na rynku EU ETS dla państw, które ich potrzebują. Obywateli nie stać na "zielone" szaleństwo, które proponuje Komisja w obecnym wydaniu. Ochrona środowiska nie może w tak dużym stopniu jak teraz przyczyniać się do ubóstwa, staje się wtedy nieskuteczna.

W ostatnim czasie pojawiły się doniesienia na temat handlu wpływami sędziów TSUE przez polityków EPL. Czy są to potwierdzone informacje?

AZ: W związku ze skandalicznymi doniesieniami „Liberation” informującego o nadużyciach, korupcji i handlu wpływami przez polityków Europejskiej Partii Ludowej, sędziów TSUE i urzędników KE, skierowałam list do szefa EPL Donalda

AZ: W założeniu jest to projekt niemiecko-rosyjski, ale tak naprawdę Nord Stream 2 budują lobbysci zaangażowani po różnych stronach. Jest to szkodliwy gazociąg, który zagraża naszej niezależności gazowej. Grupa EKR (Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy) od samego początku podejmuje działania mające na celu zmobilizowanie Komisji Europejskiej, aby zablokowała, m.in. sankcjami, budowę tego gazociągu. Niestety rezolucja w tej sprawie została zablokowana przez dwie największe siły w parlamencie UE: Europejską Partię Ludową i socjalistów. Uważam, że istnieje jeszcze szansa na zatrzymanie tej inwestycji, będę o to walczyć do samego końca, ponieważ jest to walka o naszą niezależność. Tej walce ma służyć Baltic Pipe.

Można usłyszeć wiele głosów, że Nord Stream 2 to narzędzie szantażu Władimira Putina. Czy nowy rząd w Niemczech dostrzeże, to zagrożenie?

AZ: Inwestycja ta jest narzędziem szantażu nie tylko wobec Ukrainy czy Krajów Bałtyckich, ale także wobec całej Unii Europejskiej. Dlatego nie możemy się na to zgodzić. Zmiany w niemieckim rządzie napawają mnie optymizmem, ponieważ w koalicji rządzącej znalazła się Partia Zielonych.

Czyli Partia Zielonych będzie sprzymierzeńcem Grupy EKR?

AZ: Niestety nie. Większość postulatów różni EKR z Partią Zielonych. Tylko w kwestii Nord Stream 2 szliśmy ramię w ramię, dlatego mam nadzieję, że razem uda nam się zatrzymać tę inwestycję. Z drugiej strony nowy rząd w Niemczech, jak zapisano w umowie koalicyjnej, będzie parł do jeszcze większej federalizacji Unii Europejskiej. Warto zaznaczyć, że traktatowo suwerenność państw w ramach Unii Europejskiej jest za-

Mogłoby się wydawać, że Parlament Europejski uważa walkę ze zmianami klimatu za nadrzędną, nie bierze jednak pod uwagę kosztów transformacji energetycznej. Czy dotyczą one zwykłych obywateli, mieszkańców Opolszczyzny?

AZ: Zmiany te dotyczą wszystkich obywateli, również tych na Opolszczyźnie. Zawsze podkreślałam, że transformacja energetyczna musi być sprawiedliwa, a więc muszą być do jej przeprowadzenia odpowiednie środki pieniężne, ale również czas. Jestem zaniepokojona, że pomysły Parlamentu Europejskiego na rozwiązanie kryzysu emisyjnego, opierają się jedynie na systemie coraz to nowych kar, podatków i obciążeń. Moim zdaniem jest to działanie, które odbije się na zwykłych obywatelach pod postacią podwyżek, związanych na przykład z transportem. Działania na rzecz ochrony środowiska nie występują jedynie na szczeblu unijnym, coraz częściej można zauważyć je w polskich samorządach. Przykładem jest ostatnia decyzja Sejmiku Województwa Opolskiego, który wprowadził zmiany do tzw. „uchwały anty-smogowej”. Radni określili terminy wymiany nieekologicznych źródeł ciepła i rozszerzyli wachlarz paliw, których nie można stosować. Jako Europoseł z Opolszczyzny i Dolnego Śląska, staram się być na bieżąco ze wszystkimi wydarzeniami, które dzieją się w tych regionach.

Pani Poseł, w związku z naciskami Unii Europejskiej na neutralność klimatyczną pojawia się pytanie: Czy Polska jest na to gotowa? Jak wypadamy w porównaniu z innymi krajami? Czy jest aż tak źle, jak niektóre środowiska starają się to przedstawiać?

AZ: Ważnym wydarzeniem był ostatni szczyt w Glasgow, na który przyjechali nie tylko aktywiści, ale także lobbysci. Po raz pierwszy policzono gromadzenie CO2 od 1850 r. Z wypowiedzi niektórych środowisk można przypuszczać, że Polska wypada źle na tle innych krajów, jednak jest to nieprawda. Liderem w tym zestawieniu są oczywiście Niemcy i Rosja. Polska zajmuje 16 miejsce. Warto jednak zauważyć, ile czasu od tej daty Polska była niepodległym krajem. To inwestycje niemieckie i rosyjskie obciążają Polskę. Uważam, że ci, którzy doprowadzili do obecnej sytuacji powinni ponieść odpowiednie konsekwencje. Obecnie mówią oni do całego świata: podzielmy obciążenia związane z ograniczeniem emisji po równo. Niestety, w tym przypadku równo, wcale nie znaczy sprawiedliwie. Należy pamiętać, że neutralność klimatyczna nie powinna być ważna jedynie dla Europy, ale także dla innych krajów.

Zbliża się koniec roku 2021. Co chciałaby Pani Poseł przekazać mieszkańcom Opolszczyzny?

AZ: Chciałabym życzyć sobie i Państwu dużo siły, abyśmy w nadchodzącym roku poradzi sobie z każdym wyzwaniem. ■



**EUROPEJSCY
KONSERWATYŚCI
I REFORMATORY**

Sfinansowano ze środków
Grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów.

ADAM MYŚKÓW

Reklama ogłoszenia

REKLAMA tel. 601 268 421, 77 436 28 77

reklama@tygodnikprudnicki.pl

OGŁOSZENIA DROBNE

USŁUGI

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY
JĘZYKA NIEMIECKIEGO

Ewelina Szulc-Przybyła
ewelina.tlumacz@gmail.com
696 020 678

BUDOWLANE

USŁUGI 667 950 413
DEKARSTWO / CIESIELSTWO
andy - bau dachyandybau@gmail.com

- fachowe doradztwo
- wymiana dachu
- serwis i drobne naprawy
- więzby dachowe
- wycena i pomiar gratis

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM MIESZKANIE
■ Sprzedam mieszkanie w Olszynie, 50 m², 2 pokoje, kuchnia, łazienka, parter + mała działka – 68 000 zł. Tel: 721 022 319. (97/21)

■ Sprzedam mieszkanie 50 m², II piętro, ul. Cybisa. Tel: 602 780 553. (137/21)

KUPIĘ NIERUCHOMOŚĆ

■ Kupię budynek mieszkalny w Głogówku do małego remontu. Tel. kom. 602 65 66 75. (24/21)

Kupię za gotówkę mieszkanie w Prudniku do remontu 608539204

■ **KUPIĘ MIESZKANIE W BLOKU W PRUDNIKU, MOŻE BYĆ DO REMONTU.** TEL: 796 565 373. (130/21)

WYNAJMĘ MIESZKANIE

■ **WYNAJEM MIESZKAŃ W PRUDNIKU,** TEL. 606 479 229. (15/21)

GARAŻE

DO WYNAJĘCIA

WARSZTATY SAMOCHODOWE, GARAŻE, POW. MAGAZYNOWEJ o pow. od 18 – 500 m². monitorowanym i dozorowanym w Prudniku
692 326 417

ROLNICTWO

■ **KUPIĘ, WEZMĘ W DZIERŻAWĘ GRUNTY ORNE W: DYTMARÓW, SKRZYPIEC, KRZYŻKOWICE, LUBRZA, JASIONA, OLSZYŃKA, LASKOWICE.** TELEFON: 600-459-588. (131/21)

SPRZEDAM

■ **SPRZEDAM DREWNO KOMINKOWE.** TEL: 686 971 354. (141/21)

■ Sprzedam 2 beczki ocynkowane, w pełni sprawne (1000 l i 1500 l) oraz spawarkę indukcyjną (220 – 380 V). Tel: 663 157 083. (142/21)

NAUKA

■ www.naukaplywania.prudnik.pl, tel 664 770 969 (2/21)

jedynie 80 groszy za wyraz

TYGODNIK PRUDNICKI
OGŁOSZENIE DROBNE

OKNOPLAST
WYPRZEDAŻ
nawet **22%**
SPRAWDŹ DODATKOWE PROMOCJE NA **OKNA DRZWI ROLETY**
WWW.OKNOPLAST.COM.PL
Wyprzedaż wybranych produktów tylko w wybranych kolorach. Regulamin promocji na oknoplast.com.pl. Promocja trwa do 20.12.21 r. lub wyczerpania zapasów.



TAL-BUD
Partner Handlowy OKNOPLAST
Prudnik, Plac Zamkowy 8
tel. 77 436 55 61

MOTORYZACJA

KUPIĘ KAŻDEGO MERCEDESA SPRINTERA / KACZKĘ 531-666-333

KUPIĘ KAŻDĄ TOYOTĘ 531-666-333

■ Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech – ubezpieczenie i wysokie zarobki – PRO-SENIOR (KRAZ 6933) – Tel. 795 570 792, 77 442 83 38. (12/21)

ZDROWIE

■ Gabinet Fizjoterapii, ul. Sobieskiego 2, tel. 793 150 681, usługi: masaż, drenaż limfatyczny, elektroterapia, pole magnetyczne, laseroterapia, terapia manualna. Możliwy dojazd do domu pacjenta na terenie Prudnika. (1/21)

Ogłoszenia drobne przyjmujemy w siedzibie redakcji gazety przy ul. Kosciuszki 13a w Prudniku (pon.-pt. 8-16) oraz mailowo.

Ogłoszenie drobne złożyć możecie również wysyłając SMS o treści „TPR.DROBNE” + tekst ogłoszenia (bez polskich znaków) na numer:

7643 (7,38 zł z VAT) - aby zamówić 1 publikację
79567 (11,07 zł z VAT) - aby zamówić 2 publikacje
91909 (23,37 zł z VAT) - aby zamówić 5 publikacji

Suma znaków w wiadomości (wraz z prefiksem) to 160. Prosimy nie używać polskich znaków diakrytycznych.

SALON MASAŻU
W ofercie masaże: klasyczne • relaksacyjne olejowe • kamieniami sportowe • bańką chińską oraz drenaż limfatyczny
Prudnik, Plac Zamkowy 2
MAGIA DOTYKU Daria Gajowiecka 893 048 661
HEALTHY BODY Anna Idzi 884 094 418

PRACA

Zatrudnię stolarza - produkcja drzwi i schodów.

Mile widziana dokładność i dbanie o estetykę wyrobów. Praca w Miłowicach k. Białej.

Tel. 695 432 242

P. W. Cholewa s.c.

Mała, rodzinna firma transportowa zatrudni

kierowcę C+E

na tandem - trasy międzynarodowe, głównie: Niemcy, Czechy, Austria, Szwajcaria, Holandia. Cotygodniowe zjazdy, terminowe wynagrodzenia. Mile widziane doświadczenie.

Śmicz k. Białej, tel. 602 478 883

kor kam
WIESŁAW KORNECKI 48-231 Lubrza ul. Szkolna 1a tel. 77 437 53 18 kom. 507 180 475 kom. 507 180 476 www.korkam.pl

NIE SPRZEDAJEMY CHIŃSKICH NAGROBKÓW!

NAGROBKI GRANITOWE JUŻ OD 1500 zł z montażem i literami

TARTAK Interhas
Prudnik, ul. Prężyńska 32 Wierzbice
502 251 350
www.interhas.pl

- więzba dachowa
- tarcica budowlana
- podbitka
- łaty i k-łaty
- drewno kominkowe

**WYWÓZ
STARYCH MEBLI
AGD/RTV I KOMPUTERÓW
KOMPLEKSOWE OPRÓŻNIANIE
MIESZKAŃ DOMÓW, STRYCHÓW,
PIWNIC I GARAŻY
ROZBIÓRKA I WYWÓZ PIECÓW
KAFLOWYCH**

508 821 418

**WĘGIEL LUZEM
WĘGIEL WORKOWANY
DREWNO ROZPAŁKOWE
DREWNO KOMINKOWE**

DOBRY WĘGIEL P.U.H. MAR-POL
Prudnik, ul. Zielona 3
tel. 77 436 19 63

TRANSPORT GRATIS!

URZĄD PRACY

**Powiatowy
Urząd Pracy
w Prudniku**

Prudnik, ul. Jagiellońska 21
tel. 77 436 23 04
77 436 37 82

KELNER, PRACOWNIK GOSPO-
DARCZY, KUCHARZ – mile wi-
dziane doświadczenie, praca w
Pokrzywniej **KIEROWCA SAMO-**
CHODU CIĘŻAROWEGO – prawo
jazdy kat. C+E, praca w Głogówku
SPRZEDAWCA – mile widziane
doświadczenie, sklep jubilerski,
praca w Prudniku **PRACOWNIK**
MAGAZYNOWY – praca w Prudni-
ku **ELEKTRYK, POMOCNIK ELEK-**
TRYKA – praca na terenie powiatu
prudnickiego **TAPICER, SZWACZ-**
KA – mile widziane doświadczenie,
możliwość przyuczenia, praca w
Prudniku **KELNERKA** – mile widzia-
ne doświadczenie, praca w Prudni-
ku **KIEROWCA SAMOCHODU DO-**
STAWCZEGO – praca w Prudniku
TECHNIK ELEKTRYK, ELEKTRYK,
POMOCNIK ELEKTRYKA – mile
widziane doświadczenie praca we
Wierzychu, oraz na terenie Niemiec
MAGAZYNIER – mile widziane
doświadczenie, praca w Prudniku
SPECJALISTA DS. SPRZEDAŻY
INTERNETOWEJ – wykształcenie
wyższe, praca w Prudniku **ZOO-**
TECHNIK, SPECJALISTA W ZIA-
LE PRODUKCJI ROŚLINNEJ – wy-
kształcenie wyższe lub średnie,
praca w Prudniku **PRACOWNIK**
KONTROLI JAKOŚCI – wykształ-
cenie średnie techniczne, praca
w Głogówku **OPERATOR PRAS I**
MASZYN ODLEWNICZYCH – mile
widziane doświadczenie, praca
w Prudniku **RECEPCJONISTKA,**
KELNERKA, POMOC KUCHEN-
NA, KUCHARZ, SPECJALISTA DS.
ORGANIZACJI IMPREZ – praca
w Pokrzywniej **SPRZEDAWCA W**
BRANŻY OBUWICZNEJ – praca
w Prudniku i Białej **PRACOWNIK**
PRODUKCJI – mile widziane do-
świadczenie, praca w Prudniku **KEL-**
NER, POMOC KUCHENNA – mile
widziane doświadczenie, praca w
Łące Prudnickiej **SPRZEDAWCA,**
MAGAZYNIER – branża budowla-
na, praca w Głogówku **STOLARZ**
– doświadczenie w zawodzie,
praca w Miłowicach **PRACOW-**
NIK PORZĄDKOWY – praca w
delegacji **OPERATOR MASZYN**
PAKUJĄCYCH DO PRZEMYŚLU
MŁECZARSKIEGO – mile widziane
doświadczenie, praca w Prudniku
SZWACZKA – doświadczenie w za-
wodzie, praca w Głogówku **SPRZA-**
TACZKA BIUROWA – praca w
Skrzypcu **KOORDYNATOR, LIDER**
ZESPOŁU, POMOCNIK MAGAZY-
NIERA, MAGAZYNIER, SPECJALI-
STA DS. CIĄGŁEGO DOSKONALE-
NIA – praca w Prudniku **ELEKTRYK/**
KONSERWATOR – uprawnienia
elektryczne do 1kV - prawo jazdy
kat. B, praca w Głogówku **PRACOW-**
NIK PRODUKCJI – MONTER
MEBLI, TAPICER – mile widziane
doświadczenie, praca w Prudniku
SPRZEDAWCA – mile widziane do-
świadczenie w branży budowlanej,
praca w Prudniku **PRACOWNIK**
PRODUKCJI, PRACOWNIK MA-
GAZYNOWY – praca w Prudniku
STOLARZ – mile widziane doświadc-
zenie, praca w Prudniku

DREWNIAK

Głogówek, ul. Piotra Skargi 19
tel. 77/40-69-390, 608-093-320

PANELE PODŁOGOWE
ponad 100 dekorów - 40 od ręki

DRZWI WEWNĘTRZNE

PODŁOGI DREWNIANE

PODBITKI - DREWNO i PVC

Rol-Pol POLSKA GRUPA GÓRNICZA

Rzetelna firma z 25-letnim doświadczeniem oferuje:

**OPAŁ
Z POLSKICH KOPALŃ**
węgiel, koks, miał, pellet, ekogroszek

TRANSPORT GRATIS
przyjmujemy płatności kartą

Nasze punkty sprzedaży:

PRUDNIK tel. 77 438 77 16	OLBRACHCICE tel. 77 438 76 74
BIAŁA tel. 77 438 75 45	BLĄŻEJOWICE tel. 77 437 34 30
	ŁĄCZNIK tel. 77 437 63 84
	GŁOGÓWEK tel. 77 437 36 05

kor kam

Lubrza, Szkolna 1a
507 180 475
www.korkam.pl

Szukasz inspiracji do swojego ogrodu? Polecamy kamienie ogrodowe dekoracyjne, grysy, otoczaki, płyty na ścieżki z Polski, Turcji, Włoch, Grecji.

P.P.U.H. **GALANT S.C.**
twoje meble od 1989 r.

kuchnie na wymiar
meble pokojowe
zestawy wypoczynkowe
meble biurowe
szafy wnękowe pod wymiar

77 436 98 33, 77 436 29 77 meblegalant@o2.pl
Salon i studio kuchenne: Prudnik, ul. Prężyńska 9, zakład: Prudnik, ul. Młyńska 27

PIS Biura Poselskie Posła na Sejm RP
Katarzyny Czochara
zapraszają mieszkańców

PRUDNIK ul. Klasztorna 4
godziny otwarcia:
pon. 11³⁰-15³⁰
wt. 10⁰⁰-14⁰⁰
pt. 10⁰⁰-14⁰⁰

GŁUBCZYCE ul. Kościuszki 2
W sprawie umówień
proszę dzwonić:
730 621 666 lub pisać:
kczochara.biuro@gmail.com

MASZ SPRAWĘ DO POSŁA? PRZYJDŹ!

**KUPIMY
STAROCIE I ANTYKI**

Kupimy starocie i antyki z likwidacji mieszkań i domów oraz porządków strychowych, a także zbiory, kolekcje, stare przedmioty użytkowe i wyposażenie wnętrz mieszkań i domów.

Interesują nas między innymi: • szkło, ceramika z okresu PRL i starsze • stare fotografie, pocztówki, dokumenty, czasopisma • odznaczenia, medale • rzeźby • stare zegarki, zegary • obrazy • biżuteria, bibeloty • militaria • i wiele innych

791 694 220

ROZA

■ brukowanie ■
■ roboty ziemne ■
■ urządzenie zieleni ■

Piotr Basalaj
Prudnik, ul. Spokojna 7
tel. 695 282 333, 603 266 066
www.roza-bruk.pl
basalajpiotrek@gmail.com

A & W

Kancelaria Podatkowa
czynne 8⁰⁰ - 16⁰⁰

Głogówek
ul. Młyńska 16

695 809 902 | aska4@op.pl

- księgi handlowe
- książka przychodów i rozchodów
- ewidencja ryczałtowa
- kadry i płace
- rozliczenia z US i ZUS
- dojazd do klienta po dokumenty





OAZA
HOTEL RESTAURACJA
★★★

48-200 Prudnik
ul. Zwycięstwa 2
tel. 77 406 84 80
77 406 84 81
www.hotelprudnik.pl



Hotel Oaza oferuje:

- bazę noclegową do 60 miejsc,
- 2 sale: bankietową na 100 osób oraz restauracyjną na 60 osób.

Organizujemy wesela, komunie, urodziny, stypy oraz konferencje.

NAUKA JAZDY

„PRAWKO” PAŚCIAK

Kat. A, A1, A2, AM B, B+E, C, C+E, D

*** Kwalifikacja wstępna**
Szkolenia okresowe

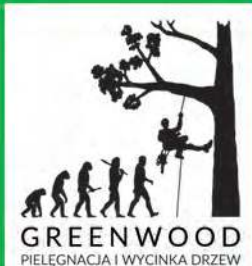
608 399 194
www.prawko.edu.pl



Usługi pogrzebowe
Sprowadzanie zmarłych z zagranicy

509 938 737





GREENWOOD
PIELĘGNACJA I WYCINKA DRZEW

- wycinka i pielęgnacja drzew metodami alpinistycznymi
- zrabkowanie gałęzi
- frezowanie (karczowanie) pni
- usługi wysokościowe i ogrodnicze
- 20 lat doświadczenia

Greenwood Andrzej Penar
501 607 880




FLYNET



najlepszy internet w regionie

FLYNET
Prudnik, ul. Prężyńska 17
77 55 20 800
[internetprudnik](http://internetprudnik.com)
www.flynet.com.pl

Prudnik, ul. Prężyńska 26
tel. **77 402 20 44, 783 502 295**
pn-pt **8:00-16:00**
sob **8:00-13:00**



NIECH BĘDZIE CIEPŁO
SKŁAD OPAŁU

- WĘGIEL I GATUNKU
- WAGI ELEKTRONICZNE
- TRANSPORT GRATIS

TRENINGI
INDYWIDUALNE
GRUPOWE

WSPÓŁPRACA
ONLINE

PLANY
TRENINGOWE
ŻYWIENIOWE

Umów się na bezpłatną konsultację, razem określimy cele.

Trener Sebastian Kubatek
trenoersebastiankubatek@gmail.com
fb: trenerseb ig: trenerseb

668 953 438



SPRZEDAŻ I MONTAŻ OKIEN
OKNA DREWNIANE
OKNA ALUMINIOWE
ROLETY WYWNĘTRZNE
ROLETY ZEWNĘTRZNE

DRUTEX
NAJLEPSZE OKNA

ZYSKUJESZ **JAKOŚĆ** (TUPOMINEK)

GŁUCHOŁAZY ul. Konstytucji 3 Maja 17a, tel./fax 77 439 46 74
NYSA ul. Piastowska 26, tel./fax 77 448 43 53

WWW.OKNAGAMA.PL • GAMAOKNO@WP.PL • WWW.OKNAGAMA.PL • GAMAOKNO@WP.PL

BIURO RACHUNKOWE
Małgorzata Jaszczyszyn-Koniarska

- ponad 25 lat doświadczenia
- wysoki poziom świadczonych usług
- profesjonalna obsługa firm oraz osób fizycznych (zeznania roczne, również przez Internet)

Prudnik, ul. Batorego 29
Tel. 406 80 85, 602 712 926
biurorachunkowe@kronos.net.pl

DOM
POGRZEBOWY

mgr inż. Grażyna Janus-Bartnik

tel. całodobowy
602 471 380

Prudnik ul. Dąbrowskiego 4 tel. 77 436 23 71 | 77 436 20 13




WSKOCZ W SIODŁO

Stajnia Chocim zaprasza na naukę jazdy konnej dla początkujących i zaawansowanych, ogniska i bryczkę.

Prowadzimy też wypożyczalnię rowerów.

STADNINA KONI PRUDNIK
ul. Poniatowskiego 3a - tel. 77 436 32 06, 512 082 273

MJFILM JASZCZYSZYN
STUDIO FILMOWE

- kompleksowa realizacja filmów reklamowych, dokumentalnych, teledysków, artystycznych
- filmowanie/zdjęcia z drona
- filmy i zdjęcia ślubne
- przegrywanie kaset VHS na płyty DVD

Prudnik, ul. Batorego 29
Tel. 889 746 118
email: biuro.mjfilm@gmail.com
www.mjfilm.pl

OGŁOSZENIE DROBNE

50 groszy 20 groszy 10 groszy

jedynie 80 groszy za wyraz

Tygodnik Prudnicki

REGENERACJA WYROBÓW Z PIERZA

pranie, czyszczenie
KRZYŻKOWICE 50
tel. 77 436 09 88
kom. 698 840 820, 608 769 437

LACHOWICZ

Prudnik, ul. Kolejowa 59a
tel. **77 406 81 10**

NOWOŚĆ
Piecze wolnostojące



Invicta REMILLY

- moc nominalna: 7 kW
- gwarancja: 5 lat
- kolor: antracyt



Invicta SOREL

- moc nominalna: 8 kW
- gwarancja: 5 lat
- kolor: kremowy



Invicta CAROLO

- moc nominalna: 8 kW
- gwarancja: 5 lat
- kolor: antracyt



MEDYCYNĄ I ZDROWIE

Sklep Medyczny FIZJO-MED

... Jesteśmy aby pomagać



- Refundowane Przedmioty Ortopedyczne i Pomocnicze (pieluchy, stomia); - Sprzęt sanitarny;
- Wyroby Przeciwwyłakowe; - Materace Przeciwdoleżynowe;
- Profesjonalne Poduszki Ortopedyczne; - Ciśnieniomierze;

Prudnik, ul. Piastowska 64 w Prudnickim Centrum Medycznym
Poniedziałek - Piątek 8:00-15:00

Tel: 77 436-12-70 Kom: 697-383-768 Fizjo-Med Sklep Medyczny



Biuro Reklamy
i Ogłoszeń
„Tygodnika
Prudnickiego”

Prudnik, ul. Kościuszki 13a
tel. 77 436 28 77

ALERGOLOG

specjalista chorób płuc

LEK. MED. IWONA
ROBOTYCKA - LENCZUK

PRZYJMUJE

Nysa,
ul. Marcinkowskiego 2-4

Rejestracja Telefoniczna

77 448 00 33
606 928 653

Barbara
Wężykowska-Więcek
psychiatra

Prudnik,
ul. Staszica 4

rejestracja
696 020 254



GABINET CHIRURGII LASEROWEJ I KLASYCZNEJ, MEDYCYNĄ ESTETYCZNA



Stawomir Orkisz
SPECJALISTA CHIRURG

Usuwanie zmian skórnych, znamion, wrastających paznokci, przebarwień, zmarszczek, zmian posłonecznych, zmian naczyniowych i naczynek, esperal

NOWOŚĆ: OSOCZE BOGATOPLYTKOWE - lifting twarzy
FIBRYNA w leczeniu schorzeń stawowych, łysienia i ran

Prudnik, ul. Kościuszki 15
rejestracja telefoniczna: 602 284 121

KARDIOLOG

dr n. med.
Iwona Ossowska-Szymkiewicz

Prywatny Gabinet
Kardiologiczny

Glucholazy ul. Karłowicza 40
szpital MSW - AMBULATORIUM

ŚRODA PONIEDZIAŁEK

Echo serca

Testy wysiłkowe

Holter

EKG i RR

REJESTRACJA 502 231 770

akredytacja
indywidualna
ECHO

Jarosław Bugajski

Specjalistyczna Prywatna Praktyka Lekarska
specjalista chorób wewnętrznych

KARDIOLOG

Biała, ul. Opolska 18/1

Przyjmuje w czwartki - rejestracja 691 755 122

echo serca, holter EKG, holter
ciśnieniowy, test wysiłkowy,
USG brzucha i tarczycy,



CENTRUM STOMATOLOGICZNE

PRUDNIK, UL. KOŚCIUSZKI 15



NOWOŚĆ gaz rozwesalający

poradnie czynne codziennie w godz. 8:00-17:00:
stomatologia zachowawcza, higiena jamy
ustnej, wybielanie zębów, ortodoncja, protetyka,
leczenie i usuwanie zębów w narkozie (dla pacjentów
niepełnosprawnych - w ramach NFZ), rentgen - zdjęcia
wewnątrzustne, panoramiczne, tomografia 3D

REJESTRACJA 77 436 37 07 PORADNIA CHIRURGII STOM. 77 436 35 27 RENTGEN 77 406 46 32



Gabinet Fizjoterapii FIZJO-MED

Kompleksowa Rehabilitacja, leczenie Zespołów Bólowych
Kręgosłupa i Narządu Ruchu metodami: Terapia Manualna,
Suche Igłowanie z elementami akupunktury, Metoda PNF,
Kinesio Taping, fizykoterapia.

15-letnie doświadczenie w pracy oraz międzynarodowe
kursy pozwalają mi stosować skuteczne metody leczenia.

Prudnik, ul. Staszica 4
Nad Apteką Alga Farma
1. piętro gabinet 3

mgr Jakub Misztak

Rejestracja tel: 501-653-768

Powierz swoje oczy tylko najlepszym!

Klinika okulistyczna Gemini w Ostrawie zaprasza



Umawianie terminów zabiegów i transportu:

602 150 886



ZACMA

- Zażma już od 100 zł.
- Tylko u nas BANK soczewek. Za niewielką dopłatą masz wybór.
- Nie musisz zgadzać się na najtańszą soczewkę w Polsce.
- Wszystkie badania w dniu zabiegu - bez dodatkowych opłat.
- Transport z domu do kliniki i z kliniki do domu.
- Każdy otrzymuje gratis pakiet o wartości ponad 100 zł: okulary UV, krople itp.
- Najlepsi specjaliści, najnowocześniejszy sprzęt okulistyczny.
- Refundacja z NFZ wynosi 1800 zł.

PRYWATNY SPECJALISTYCZNY GABINET STOMATOLOGICZNY

SPECJALISTA CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ
LEKARZ STOMATOLOGII OGÓLNEJ

DANUTA JURCZAK-RASTELLI

SPECJALISTA STOMATOLOGII ZACHOWAWCZEJ
LEKARZ STOMATOLOGII OGÓLNEJ

WANDA JASTRZEBSKA-JURCZAK

Usługi:

- implanty zębowe
- stomatologia zachowawcza
- profilaktyka
- higiena jamy ustnej
- protetyka (protezy, korony, mosty)
- chirurgia stomatologiczna

**FIBRYNA W CHIRURGII
STOMATOLOGICZNEJ**

Prudnik, ul. Moniuszki 5/1 | tel. 506 153 396, 77 436 26 24
www.dentystaprudnik.pl | e-mail: stomatologprudnik@gmail.com

SMILE STUDIO Pracownia
Protetyki Stomatologicznej
 inż. tech. dent. **Aleksandra Strońska**
Tel. 574 445 102
USŁUGI PROTETYCZNE
NAPRAWY PROTEZ
 Pon. - Pt. **9.00 - 15.30**
 w innych godz. po wcześniejszym kontakcie tel.
INKUBATOR dawniej Szkoła nr 2
 Plac Zamkowy 2 parter lok. 4, 48-200 Prudnik

OKULISTYKA, MEDYCYNĄ ESTETYCZNA
Bożena Orkisz
 SPECJALISTA CHOROÓB OCZU
 Wizyty prywatne
 plastyka powiek plazmą IQ, usuwanie guzków powiek.
 Osocze bogatopłytkowe
 lifting powiek i twarzy.
 Prudnik, ul. Kościuszki 15
 rejestracja telefoniczna: 77 436 02 01

ANALMED
 Laboratorium Analiz Medycznych
BADANIE KRWI
 W KIERUNKU PRZECIWCIAŁ IgG/IgM
SARS-COV-2
 CZYNNE OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
 WYNIKI DOSTĘPNE TEGO SAMEGO DNIA
TESTY ANTYPGENOWE Z TŁUMACZENIEM
 cena badania z tłumaczeniem: 128 zł, bez tłumaczenia: 99 zł
 tel. 603 790 461
 TEL. KONTAKTOWY: 77 436 00 06
 Więcej szczegółów: www.analmed.pl

Hubert KOPKA
 Golczowice k/Głogówka
 77 437 25 13, 880 589 872
 www.kopka.infoopole.pl
 kopkahubert@o2.pl
 • brukarstwo • roboty ziemne i rozbiórki •
 • roboty melioracyjne • wykopy i drenaże •

TOMEX - SKUP ZŁOMU
SKŁAD OPAŁU • HANDEL STALĄ
WWW.TOMEX-PRUDNIK.PL
 NAJLEPSZE CENY W OKOLICY | WAGA ELEKTRONICZNA
 WYNAJEM KONTENERÓW: ODBIÓR ZŁOMU I GRUZU
SKUP ZŁOMU Stalowego N-2 Gruby • Stalowy N-10
 Drobny • Wsadowy • Żeliwo
SKUP ZŁOMU KOLOROWEGO Miedź • Mosiądz
 • Aluminium • Stal Nierdzewna
 Prudnik, Prężyńska 28a | Prudnik, ul. Budowlanych | Niemysłowice 61b
 TOMEX Tomasz Stanek tel. 508 558 538

AUTO MAJA
Mariusz Derlik
 diagnostyka komputerowa • serwis
 klimatyzacji • blacharstwo, lakiernictwo
 • mechanika samochodowa • spawanie
 aluminium • holowanie
ZATRUDNIMY PRACOWNIKA!
Głogówek 504 570 113
WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW
WARSZTAT SAMOCHODOWY

KOWALSTWO ARTYSTYCZNE-ŚLUSARSTWO
 bramy
 ogrodzenia
 balustrady
 stal nierdzewna
 usługi spawalnicze
METALFLEX 48-250 Mionów 53b, tel. 665 379 024, www.metalflex.com.pl

Meble Stylowe Jaro -Antyki-
 www.klasyczne-meble.pl
 ul. Kruczkowskiego 5 48-303 Nysa
 668 117 978 | 602 408 697 | 77 433 00 51

USŁUGI STOLARSKIE
 DRZWI WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE
 (Z DREWNA LITEGO LUB OKLEINOWANE OKLEINAMI NATURALNYMI)
 SCHODY JESIONOWE, BUKOWE, DĘBOWE
 (PROSTE LUB ZABIEGOWE, MONTOWANE NA BETON LUB SAMONOŚNE)
 INNE USŁUGI STOLARSKIE
 PRODUKCJA - MONTAŻ
 MIŁOWICE 19(K. BIAŁEJ)
 TEL. 695 432 242, 77 437 68 19
 WWW.WANIEK-STOLARSTWO.PL
 E-MAIL: BIURO.STOLARZ@O2.PL
stolarstwo WANIEK
 Ponad 60 lat na rynku
 Tradycja i doświadczenie!

USŁUGI hydrauliczne
Instalacje sanitarne:
 grzewcze
 wod-kan-gaz
Sebastian Marzotko
 667 562 421; 888 855 664

USŁUGI
PODNOŚNIKIEM
KOSZOWYM
ZWYŻKA
22m
608 445 287

PLAN MIASTA
 wydanie trzecie - aktualizacja 2018
 dokładna mapa centrum miasta
 spis nazw ulic i placów
 mapa miasta z 1884 r.
 oznaczenie atrakcji opisanych
 w przewodniku „Prudnik i okolice”

WYDRUK
A3
A4
KSERO
 Redakcja
 „Tygodnika Prudnickiego”
 ul. Kościuszki 13a
 (obok dworca PKS)
 pon-pt 8:00-16:00



NAUKA ZAWODU W RZEMIOŚLE

PEWNY FACH, PEWNA PRACA, PIERWSZE PIENIĄDZE

fryzjer • krawiec • elektryk • murarz • brukarz • dekarz • cieśla • blacharz • fotograf • sprzedawca
stolarz • ślusarz • piekarz • cukiernik • kucharz • mechanik samochodowy • lakiernik • zegarmistrz
monter sieci i instalacji sanitarnych • monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie
organomistrz • mechanik maszyn rolniczych • witrażownik • kamieniarz • wulkanizator

Organizujemy kursy :

- Pedagogiczny - uprawniający do szkolenia uczniów
- BHP - dla pracodawców, pracowników i uczniów

Wynajmujemy pomieszczenia biurowe, sala wykładowa na 15 osób i na 60 osób

Zrzeszamy wysoko wykwalifikowanych Rzemieślników i Przedsiębiorców

Zostań członkiem CECHU!



Projekt dofinansowany ze środków Rządowego Programu
Polski Inkubator Rzemiosła na lata 2021-2030



Polski Inkubator
Rzemiosła



Blizszych informacji udziela Cech Rzemieślników i Przedsiębiorców w Prudniku - ul. Łukowa 1, tel: 77 / 436 39 26 w godz. 7:30 do 15:00



PLAN MIASTA

wydanie trzecie - aktualizacja 2018

dokładna mapa centrum miasta

spis nazw ulic i placów

mapa miasta z 1884 r.

oznaczenie atrakcji opisanych
w przewodniku „Prudnik i okolice”

jedynie
80 groszy
za wyraz



Tygodnik Prudnicki OGŁOSZENIE
DROBNE

WYDRUK

A3
A4

KSERO

Redakcja
„Tygodnika Prudnickiego”
ul. Kościuszki 13a
(obok dworca PKS)
pon-pt 8:00-16:00

SPÓŁDZIELNIA PIONIER

poszukuje kandydatów do pracy na stanowiskach:

MAGAZYNIER

POMOCNIK LAKIERNIKA

Więcej informacji na stronie internetowej:
pionier.com.pl/praca

Spółdzielnia PIONIER Prudnik, ul. Batorego 35
tel. 77 406 88 70 - pionier.com.pl

WA-BET S.C.

FIRMA WA-BET ZATRUDNI:

- kierowców betonomieszarek,
- operatora pompy do betonu,
- kierowcę z kategorią C+E (na tzw. patelnię).

Oferujemy stałe zatrudnienie na pełny etat, atrakcyjny system
wynagrodzeń i rozsądne godziny pracy.

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem
telefonu **600 517 966**, lub osobisty w siedzibie firmy
przy ulicy Słowiczej 2 w Prudniku.

Wspólne Kolędowanie z Telewizją TVS

24.12

- 19⁰⁰** Koncert Życzeń
- 20⁰⁰** Koncert Kolęd - Bazylika Piekary
- 22⁰⁰** Wilijo Makuli
- 23⁰⁵** Koncert Kolęd - Teresa Werner

25.12

- 11⁴⁵** Koncert Kolęd - Katedra
- 13³⁵** Kolędowanie w TVS

26.12

- 6⁰⁰** Kolędowanie z TVS
- 7⁵⁵** Koncert Kolęd i Pastorałek
Grzegorza Poloczka
- 9²⁰** Koncert Kolęd - Bazylika Piekary

polat box

CANAL+

orange

vectra

POZYCIA 85

POZYCIA 87

POZYCIA 62

POZYCIA 129

POZYCIA 111/352

TELEWIZJA
NAZIEMNA

WOJ. ŚLĄSKIE

WP pilot

PILOT WPPL

TOMEX - SKŁAD OPAŁU WWW.TOMEX-PRUDNIK.PL



TYLKO NAJLEPSZY ASORTYMENT Z POLSKICH KOPALN

WAGI ELEKTRONICZNE - TRANSPORT DO KLIENTA GRATIS

PROMOCJA!

KOKS • węgiel kostka • węgiel orzech • groszek • miał
• ekogroszek • miałogroszek • węgiel paczkowany •
• pellet • drewno rozpalkowe i opalowe •

Tomasz Stanek | Prudnik, ul. Prężyńska 28a | Prudnik, ul. Budowlanych
Niemysłowice 61b | tel. **508 558 338**

Szukasz zarządcy dla Wspólnoty Mieszkaniowej? Firma Revodom będzie właściwym rozwiązaniem!



Zainteresowanych zapraszamy
do kontaktu:

zarzdca@revodom.pl

663 992 392

revodom.pl

Czego możesz się po nas spodziewać?

- zaangażowania w realizację podjętych uchwał,
- szybkiej reakcji na zgłaszane problemy,
- korzystania z dofinansowań do remontów,
- comiesięcznego przekazywania mieszkańcom
jasnych i przejrzystych rozliczeń finansowych,
- otwarcia na Klientów (również w czasie pandemii)

Oferujemy kompleksową obsługę każdej wspólnoty
mieszkaniowej - od remontów, spraw
administracyjnych po księgowość.

Pomagamy również w przekształceniu spółdzielni
mieszkaniowych we wspólnoty!

Krajobrazy

MAGAZYN WIEŚCI GMINNYCH

PUSZYNA

Pomimo pandemii, dużo się dzieje

Mniej jest masowych imprez, ale to nie oznacza, że lokalna społeczność jest mniej aktywna w działaniach na rzecz swojego środowiska. I jest to - w okresie pandemii - zjawisko częste, nie tylko w Puszyń (gmina Korfantów), ale w wielu sołectwach, również w innych gminach. Ale Puszyń działa.

Marek KARP

Dużo gorszy był poprzedni - 2020 rok i - jak mówi sołtyśka Puszyń, Danuta Kmiecik - wirus mocno nas przetrzebił, kilka osób zmarło. W tym roku jednak jest lepiej, więc nie popadamy w bezczynność tłumacząc się pandemią. A nawet dalej mamy sukcesy, bo w roku 2019 nasza korona, z mottem: „Wdzięczni Bogu i Polskiej Ziemi”, po zwycięstwie na wojewódzkim święcie, zawędrowała aż do Spały, na Dożynki Prezydenckie i zajęła piąte miejsce. W tym roku natomiast korona była na wojewódzkim święcie plonów i też została wyróżniona. Nasze, wiejskie dożynkowe święto było skromne, ale z piękną koroną w kościele na mszy. Dzieci miały zabawę na dmuchańcach, dorośli (niewielu ich było) kameralne spotkanie. Ludzie jednak się obawiają i raczej siedzą w domach.

Z „Perłą”

Mamy tradycyjne już kontakty z opolskim oddziałem stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, do którego zresztą od kilku lat należymy, więc i w tym roku po raz kolejny gościliśmy ukraińską „Perłę” - grupę śpiewających i tańczących dziewcząt (dwóch chłopców), które wystąpiły też w Tułowicach, Korfantowie i we Włodarach. Na spotkaniu w Puszyń wystąpiły też nasze utalentowane dzieci - nieco starsza Nikola, a także 6-letni Michał, wnuk burmistrza (oboje grali na keyboardach), więc chłopczyk był dumny ze swojego pierwszego publicznego występu, no a burmistrz z wnuczka. Puszyńnianki (to ładnie brzmi) też jeździły na Ukrainę, w okolice Stryja, do Sądowej Wiśni, a także na Litwę, do zaprzyjaźnionych rodaków w Solecznikach. Ani w ubiegłym, ani w tym roku nie udało się wyjechać. Zawsze też jechały z Puszyń dary - w ostatnim czasie organizowana jest zbiórka pieniędzy (burmistrz też dokłada) i w takiej formie obdarowywani są Polacy na Ukrainie i na Litwie.

Nie imprezowaliśmy wiele, ale mieliśmy też - dodaje pani Danuta - warsztaty kulinarne z zaproszonym Waldemarem Zalewskim, właścicielem największej w Polsce plene-

rowej patelni i brytfanny. Powstały takie kulinarne nowości jak rolada faszerowana warzywami i szpinakiem, bulion grzybowy z muffinkami (bułeczki z francuskiego ciasta z farszem grzybowym), galantyna z kurczaka z kaszą kuskus i papryką. Wybraliśmy się z naszymi przysmakami niedaleko, bo do Korfantowa na Festyn Rodzinny, ale też i dalej - za pośrednictwem pana Waldemara - na Dzień Pstrąga do Kudowy. Tam nasze panie z KGW prezentowały nie tylko talenty kulinarne (wszystko oczywiście z pstrągiem), ale i wokalne, bo te same panie, w pięknych strojach Śląska Opolskiego tworzą śpiewający zespół Kwiat Lotosu. Aktualnie ćwiczą kolędy, na zaplanowaną 6 stycznia uroczystość w kościele - koncert kilku własnych, korfantowskich, a także zaproszonych (m.in. z Łącznika) chórów.

Na zakupy

Pomimo pandemii był to dobry rok, bo z różnych stron powpadało „po parę groszy” i mogli mieszkańcy zrobić porządne zakupy. Przede wszystkim z Marszałkowskiej Inicjatywy Obywatelskiej - 5 tysięcy plus tysięcy od burmistrza i nowa kuchnia gazowa na zaplecze świetlicy. Z Odnowy Wsi (plus Inicjatywa Lokalna) zakupione zostały ławy i stoły biesiadne oraz betonowe donice (ustawione przed świetlicą z drzewkami). Koło Gospodyń Wiejskich oficjalnie się zarejestrowało i otrzymało 6 tysięcy złotych dotacji z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. To było „kulinarnie szaleństwo” (wspomniacie warsztaty, wyjazdy) i drobne zakupy do kuchni. A fundusz sołecki planowany na budowę wiaty, przeznaczony został na pilniejsze 250 metrów drogi (burmistrz dołożył). Takich dróg gminnych we wsi jest kilka, więc przyszłoroczny fundusz decyzją wiejskiego zebrania przeznaczony został też na drogę (z nadzieją, że burmistrz też dołoży) i na zakup klimatyzatora do pięknie odnowionej świetlicy. Jakies „drobne” zawsze muszą się znaleźć na zieleń, kwiaty i upiększanie wsi. Estetyka i dbałość o środowisko naturalne - to największa troska gospodarzy Puszyń.

Po pałacu i przesiedleniu

Tak więc zadbane są miejsca pamięci i rekreacji, pomniki i kapliczki (św. Jana Nepomucena i pw. Krzyża Świętego), plac zabaw i otoczenie budynku z wymalowaną ścianą i hasłem: „Dbajmy o środowisko”. Szczególnym miejscem jest kamienny krzyż - pozostałość po nieistniejącym - dwukrotnie spalonym - pałacu, z datą 9 sierpnia 1917, zbudowany - jak różne wersje głoszą - z okazji I Komunii syna właściciela, albo w podzięce za szczęśliwy powrót z wojny. Ostatnim właścicielem był ród Bellestremów i na pomniku zachowały się ich herby rodowe. Jeszcze na początku lat 40. ubiegłego wieku zbierali się tu mieszkańcy w kwintu na św. Marka, na modlitwę o dobre plony. Teraz chcą wrócić do tej tradycji, już efektywnie zagospodarowując teren wokół, nawet z ustawioną ławeczką, ozdobnymi kamieniami, kutym ogrodzeniem.

Jest też drugi krzyż, ustawiony po wojnie dla upamiętnienia pierwszych osadników z Kresów. Wyłożone kostką dojsie, szpaler kulistych krzewów, kwiaty - tworzą wyjątkowo zadbane i efektowne otoczenie. W Puszyń ludnościowo to taka trochę „mieszanka” - mówi pani Danuta - Kresowiaci, Górale, Ślązacy, ale w zgodzie i widać wokół jak się angażują, aby ich wspólna wieś godnie się prezentowała. Gdy chodzi o tradycje kulinarne, na przykład świąteczne, to na stole wigilijnym przeważają zwyczaje kresowe (ryba, kapusta, kutia). Ale u mnie musi być mój ulubiony choć nietypowy, usmażony, słony śledź „prosto z beczki”. Chyba spróbuję też nowości z warsztatów - te muffinki w grzybowym bulionie.

Panie z Puszyń - do tańca i do różańca, świetnie gotują i pieką, mistrzostwo świata osiągnęły w wyplataniu koron - tak twierdzi Halina Nabrdalik z Radia Opole, szefowa oddziału „Wspólnoty Polskiej”, która ma stałe kontakty i współpracuje z Puszyń od dawna. I tylko za panią Haliną można powtórzyć z przekonaniem opinię o Danucie Kmiecik - sołtyśce Puszyń, radnej i przewodniczącej KGW: zawsze uśmiechniętej, chętnej do pomocy, „spiritus movens” bogatej i wielokierunkowej działalności. ■

STRZELCZKI

Nie żyje były wójt

We wtorek 14 grudnia wieku 70. lat zmarł Bronisław Kurpiela, wójt gminy Strzelczki w latach 1990 – 2014. Do wyborów lokalnych startował z ramienia Mniejszości Niemieckiej. (d) ■



Korona wyróżniona na dożynkach wojewódzkich



Tańczące dziewczęta z ukraińskiego zespołu Perła



Burmistrz Korfantowa Janusz Wójcik, zainteresowany, co panie przygotowują w kuchni



Z gospodarzami po występie w Kudowie

SZLACHETNA PACZKA – GŁOGÓWEK

Pomogli siedemnastu rodzinom

W poprzednim numerze informowaliśmy o finale akcji „Szlachetnej Paczki” w Prudniku i okolicy. Niemniej prężny rejon działał również w gminie Głogówek.

Andrzej DEREN

Jak informuje lider rejonu Arkadiusz Maus w akcji uczestniczyło 10. wolontariuszy: Elżbieta Pliszcak, Marta Kli-

mek, Sonia Świąś, Klaudia Ledwoch, Emilia Konczala, Ewelina Trinczek, Krzysztof Kozak, Patryk Lerch, Kacper Sawicki oraz lider.

- Mieliśmy zaszczyt wesprzeć osamotnione osoby w podeszłym wieku, rodziny wielodzietne oraz rodziców samotnie wychowujących



SZLACHETNA PACZKA GŁOGÓWEK (2)

W drodze z prezentami

dzieci, również te dotknięte przez los niepełnosprawnością – mówi dla „TP” Arkadiusz Maus. – Łącznie pomoc trafiła do 17. rodzin.

W tym roku magazyn rejonu, miejsce gdzie składowane są prezenty przed transportem do rodzin, znajdował się w byłej siedzibie klubu Senior Vigor, należącej do głogóweckiej parafii.

W większości darczyńcami były rodziny ze znajomymi, a także podmioty instytucjonalne: Starostwo Powiatowe w Prudniku, Szkoła Podstawowa w Szonowie, Zespół Kształcenia Rolniczego w Głubczycach, Szkoła Podstawowa w Strzelcach, Klub MKS Gogolin oraz Szkoła Podstawowa z Oddziałami Przedszkol-

nymi w Lisiećcach. Z pomocą dla potrzebujących przyszły też firmy: Filplast z Głogówka, Fizjoterapia Artromed w Głogówku, pracownicy dyskontów „Biedronka” z Głogówka i Krapkowic oraz spółka Silekol z Kędzierzyna-Koźla.

Akcja „Szlachetnej Paczki” polega na ufundowaniu przez darczyńców przedmiotów, tworzących „paczkę”, według listy sporządzonej na podstawie potrzeb rodziny. Same rodziny wskazywane są na podstawie zgłoszeń, które następnie są weryfikowane poprzez wywiad środowiskowy przez wolontariuszy akcji. „Szlachetną Paczkę” można wspierać na różne sposoby, kupując przedmioty dla konkretnej rodziny, czy przekazując środki pieniężne na ten cel. ■



Ekipa rejonu Głogówek zwarta i gotowa do działania

PAŁAC ROZKOCHÓW

Jarmark w niecodziennym miejscu

Przedświąteczne jarmarki kojarzą się zwykle rynkami i przykościelnym placami. Inaczej było w Rozkochowie, gdzie Jarmark Adwentowy odbył się na dziedzińcu tamtejszego pałacu. (12 grudnia). Dzięki temu wydarzenie nabrało wyjątkowego, nietuzinkowego charakteru.

Andrzej DEREN

Stało się tak również dzięki współpracy kilku organizacji oraz właściciela pałacu Grzegorza Wnęka, który nie tylko udostępnił nieruchomość, ale i czynnie wziął udział w realizacji wydarzenia.

Na około dwudziestu stoiskach można było kupić i zobaczyć setki

wspaniałych rękodzieł oraz skosztować pyszności w formie stałej i płynnej. Było grzane wino, herbatka korzenna, kiełbaska do usmażenia na ognisku, grochówka i inne specjały. W tle grała świąteczna muzyka. Był też śnieg i delikatny mróz. Wszystko to razem sprawiło, że na jarmarku panowała świąteczna, nastrojowa i niemal rodzinna atmosfera.

Specjalnie na okazję imprezy rosnąca przed pałacem „choinka” została udekorowana (w związku z tym żadne naturalne drzewo nie ucierpiało), podobnie jak sam pałac. Dzięki uprzejmości sołtysa Rozkochowa Pawła Króla zaprezentowane zostały liczące co najmniej 70 lat sianie. Pojawił się też duży, dmuchany Mikołaj. Część dekoracji aż do



UDOSTĘPNIŁ M. ŚMIECH

Wśród gości kiermaszu była między innymi konsul Niemiec w Opolu Birgit Fidel – Rösle z mężem Rogerem (w środku). Po lewej wójt gminy Walce Marek Śmiech, a po prawej właściciel pałacu Grzegorz Wnęk.

końca okresu świątecznego będzie po zmroku zdobić budynek.

Na samym początku imprezy z pięknym koncertem wystąpiła

Walecka Orkiestra Dęta CAPRI pod batutą Marka Śmiecha, wójta gminy Walce. Wspaniale sprawili się członkowie Młodzieżowej Rady Gminy Walce, którzy pojawiali się wszędzie tam, gdzie byli potrzebni. Wielkie, ogromne słowa uznania dla tych młodych ludzi i ich opiekunki Izabeli Waloszek. Jarmark odwiedził również Święty Mikołaj, który razem z Elfami rozdawał słodkie prezenty.

W jarmarku uczestniczyła m.in. Birgit Fisel-Rösle, konsul Republiki Federalnej Niemiec w Opolu oraz burmistrz Białej Edward Plicko.

Datki z imprezy przeznaczone zostały na odnowę pałacu oraz – wedle stoisk – na cele statutowe wystawiających się organizacji.

Organizatorami wydarzenia byli: Sołectwo Rozkochów, Gmina Walce, Stowarzyszenie Odnowi Wsi Rozkochów, DFK Rozkochów, TSKN Gminy Walce, Młodzieżowa Rada Gminy Walce, Mniejszość Niemiecka Powiatu Krapkowickiego oraz Fundacja Pałacu Rozkochów – Pomiędzy. ■



Jak to na jarmarku nie zabrakło straganów

PIOTR KULCZYK

INICJATYWY

To był aktywny rok

Prudnicka spółka Bardusch, jako część międzynarodowej firmy, zrealizowała cykl inicjatyw związanych z rocznicą 150-lecia jej działalności. Z dozą niepewności przyjęliśmy rolę patrona medialnego tych akcji, zastanawiając się, czy firmowe akcje faktycznie będą miały wpływ na lokalną społeczność. Nie zawiedliśmy się, działania Barduscha miło zaskakiwały, co było zasługą całego zespołu firmy, a przede wszystkim Marzeny Wylęgały, która koordynowała akcje i sprawiała, że współpraca zawsze była profesjonalna, bezproblemowa, a przez to sympatyczna. Warto o tym mówić i podkreślać, że w działalności biznesowej nie należy zapominać o prospołecznej aktywności. Oddajmy łamy pani Marzenie.

Marzena WYLĘGAŁA

Kończymy kolejny trudny rok – rok z COVID-em, który zmienił rzeczywistość dla nas wszystkich jako społeczności. Wielu z nas odeszło, wielu napotkało problemy zdrowotne, spora część – jak nie wszyscy zmieniliśmy nasze wyobrażenie o życiu i o tym, co ważne.

Dla nas – jako pracowników firmy Bardusch, miał być to wyjątkowy jubileuszowy rok. 150 lat działalności firmy rodzinnej, która swoje oddziały ma w wielu krajach Europy. W Polsce od 1998 roku budujemy zespół i prowadzimy działalność usługową. Rok świętowania – w założeniu i planach miał pokazać naszą społeczność jako strukturę dbającą nie tylko o wynik finansowy, ale również o najbliższe otoczenie. „150 projektów dla zrównoważonej przyszłości” – takie hasło otwierało ten rok. Każdy z krajów zgłaszał swoje propozycje, wizje oraz chęci zrobienia czegoś dla najbliższego otoczenia. Jako bazowe inicjatywy – zostało zgłoszonych przez oddział w Polsce 12 projektów. Został oczywiście określony budżet na wykonanie każdego z nich, który spółka przyznała i pokrywała koszty realizacji.



Jedną z inicjatyw akcji było sadzenie drzew w lesie koło Rudziczki

Po ukończeniu projektów mieliśmy spotkać się na wspólnej uroczystości – tego jednak ze względu na obawę o nasze zdrowie i sytuację na świecie związaną z pandemią – nie udało się zrealizować. Mimo, że szkoda, nie jest to najistotniejsze, gdyż inny temat okazał się przy tym ważniejszy – wspólne działanie.

Rozpoczęliśmy realizację projektów bazując na tym, co z założenia miało je wyznaczać – budżet i przekazanie darowizny. Nie mieliśmy w tym doświadczenia, nie to przez lata było naszym obowiązkiem zawodowym, więc zaczęliśmy trochę po omacku. Początek nie był prosty ani

nawet entuzjastyczny – nie boję się tego powiedzieć – bo tak najczęściej rozpoczyna się proces czegoś nowego. Jednakże bardzo szybko okazało się, że działania te nie są li tylko realizacją budżetową projektów, ale reakcją łańcuchową łączenia nas jako zespołu. Do 12 podstawowych projektów, z woli i chęci osób, doszły kolejne 3 – każda z nich bardziej opierająca się na wspólnym działaniu, niż na nakładzie finansowym.

150 lat – 15 inicjatyw – 15 000 km – 150 litrów krwi – 150 minut wspólnego sprzątania – 150 budek łęgowych – 150 (a tak naprawdę 3600) posadzonych drzew – 15 minut na

badanie w Mammobusie! To wybrane hasła opisujące nasze projekty. Jednakże najważniejsze narodziło się po drodze i wciąż rośnie: „150 osób x 150 par rąk do realizacji x 150 serc chętnych do pomocy” – prawdziwie niesamowity iloczyn!

Z jedną z naszych inicjatyw odwiedziliśmy w kwietniu 2021 roku Domy Dziecka w naszej okolicy. Razem z naszą maskotką Szopem Praczem byliśmy tam bardzo miło przyjęci. W jednym z nich dzieci na odchodne powiedziały „wróćcie do nas jeszcze, zapraszamy, odwiedzajcie nas.”

We współczesnej, wymuszonej rzeczywistości e-mail to podstawowa forma kontaktu – wystarczył tylko jeden mail przypominający o tym otwartym zaproszeniu i wydarzyło się coś, co przerosło moje wyobrażenia, gdy rozpoczynaliśmy ten rok. Zaczęły spływać prezenty – zabawki, słodycze, ubrania, rowery – wszystko co chcielibyście, by dzieci dostały na Mikołaja.

Po kontakcie z Domem Dziecka okazało się, że zepsuła się im pralka – nie minął nawet tydzień, a zbiórka ruszyła tak szybko, że udało się kupić pralkę oraz suszarkę automatyczną.

W tym miejscu dziękuję wszystkim, którzy spowodowali, że Mikołaj 2021 jak klamra spiął ten rok – trudny ale cudowny rok! Buduje to, że jesteście i można wspólnie działać!

Najbardziej i z całego serca dziękuję koleżankom i kolegom z firmy Bardusch z oddziałów i lokalizacji w Prudniku, Toruniu, Bochni, Zabrze i Ociężu oraz ich rodzinom – ten rok pokazał jak zgranym jesteśmy zespołem.

Bardzo dziękuję pracownikom Sądu Rejonowego w Głubczycach, którzy razem z nami prowadzili zbiórkę na zakup sprzętu do Domu Dziecka w Krasnym Polu.

Bardzo dziękuję firmie Profil Solar III - Paweł Domagała i Filip Bursa z Łodzi, którzy współfinansowali zakup pralki oraz firmie Bardusch w osobie Jarosława Kar-

wowskiego, który postanowił dołożyć cegiełkę do zakupu suszarki automatycznej.

Rok 2021 i hasło „150 projektów Bardusch dla zrównoważonej przyszłości” jest rokiem, który pokazał nam przede wszystkim jak łatwo budować dobre, pożyteczne rzeczy – jeżeli robimy to razem w społeczności.

Powtórzę te podziękowania dla koleżanek i kolegów z Barduscha, bo to niezmiennie dla mnie ważne: możecie być z siebie dumni, bo ja jestem z was bardzo i ogromnie dziękuję wam wszystkim za ten rok, wszystkim razem i każdemu z osobna!

Dziękuję w imieniu swoim oraz firmy wszystkim osobom i instytucjom, które nas przez ten rok wspierały i były obok. Dziękuję firmie Foto Medium Ewie i Aleksandrowi Kramarzom za wsparcie w przygotowaniu zdjęć i filmów z inicjatyw oraz aktywne uczestniczenie w nich. Drukarni findunited. com Druk Prudnik w osobie Rafała Zagórskiego za pomoc w redagowaniu i dostarczaniu materiałów reklamowych. Władzom Prudnika za otwartość na nasze projekty i uczestnictwo w nich, panu burmistrzowi za wspólne zbieranie zakrętek, a panu wiceburmistrzowi za rozgrywki ping-ponga. Zespołowi Agencji Sportu i Promocji na czele z Małgorzatą Halek bardzo dziękuję za wspólne realizacje. Szkole Podstawowej nr 1 i Szkole Podstawowej nr 3, a szczególnie dzieciom z klas II b, Va i VII d wraz z wychowawcami oraz Nadleśnictwu Prudnik i Leśnictwu Trzebina za wspólne realizacje. Dziękujemy Tygodnikowi Prudnickiemu za objęcie patronatem naszych inicjatyw – zawsze mogliśmy liczyć na obecność Andrzeja Derenia i Damiana Wichera.

Kończąc, składam w imieniu swoim oraz zespołu firmy Bardusch życzenia zdrowych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia i oby Nowy Rok 2022 przyniósł nam wszystkim pozytywne zmiany. ■

KLUB SENIORA W PRUDNIKU

Grudzień w klubie

Jest połowa grudnia a w Klubie Seniora zrealizowano szereg ambitnych zadań z różnych dziedzin naszej działalności.

Wiesław TYNDYK



Z gościną u Czechów

tak 2 grudnia uczestniczyliśmy w bardzo ciekawym spotkaniu w sąsiedniej bibliotece na wykładach naszego stałego prelegenta – historyka Łukasza Kluzy, który w bardzo ciekawy i barwny sposób zapoznał nas z tematem obrzędów bożonarodzeniowych. Był to atrakcyjny i pouczający temat, który niejednokrotnie przypominał nam nasze dawne wspomnienia.

Nasz stały wykładowca prowadzi dla nas, seniorów, w każdą środę, warsztaty. Są to cykliczne szkolenia praktyczne z nauki obsługi komputera w ramach projektu „Seniorzy aktywni cyfrowo”.

7 grudnia w ramach współpracy z Agencją Sportu i Promocji w Prudniku odbyło się w klubie szkolenie w zakresie udzielania pierwszej pomocy z użyciem i obsługą defibrylatora AEG w ramach projektu polsko – czeskiego.

W szkoleniu oprócz seniorów uczestniczyli z ramienia organizatora zajęć ASiP - Łukasz Szulc wraz z pracownikami, przedstawicielki z Czech oraz prowadzący zajęcia uczniowie Zespołu Szkół Medycznych im. Janusza Korczaka w Prudniku ze szkolnej drużyny ratowniczej (opiekun Sabina

Wencel). Szkolenie obejmowało resuscytację krążeniowo – oddechową w oparciu o defibrylator u dzieci i dorosłych. Był to praktyczny sposób pokazujący udzielanie pierwszej pomocy w stanach zagrożenia zdrowia i życia. Następnie nasi seniorzy - z dobrym skutkiem – ćwiczyli te czynności. Całość zajęć skrupulatnie fotografował Bogusław Zator. Na zakończenie było zwiedzanie naszego klubu, oglądanie już czterech tomów kronik prowadzonych przez naszego seniora Wiesława oraz podziękowania i pozowanie do grupowego zdjęcia.

10 grudnia odbyła się wigilia w klubie, w której uczestniczyli oprócz seniorów, zastępca burmistrza Jarosław Szóstka, dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej Ewa Pawlinów oraz główna księgowa Magdalena Koziarowska. Powitania dokonała kierownik klubu Agnieszka Stanisz-Jakóbczak. Zabrali też głos nasi goście z życzeniami świątecznymi. W miłym nastroju, przy rozświeconej i pięknie przystrojonej choince oraz barwnym stole udekorowanym naszymi ozdobami świątecznymi, podano wigilijne potrawy - zupę grzybową oraz pierogi z kapustą i grzybami przyrządzonymi

przez naszą sekcję kulinarną. Widać było, że wszystkim smakowało. Zaproszeni goście otrzymali upominki wykonane przez seniorów pod kierunkiem i nadzorem naszej instruktorki Ireny Madery. Natomiast my seniorzy otrzymaliśmy pięknie zapakowane prezenty świąteczne z kartkami i życzeniami świątecznymi. Dodatkowo każdy z uczestników spotkania jako miły i mały upominek – otrzymał pierniczek od naszej stałej instruktorki fitness Oli Zator.

Podczas wigilii z ciekawością wszyscy oglądali wspomniane wcześniej tomy kronik klubowych.

Była to bardzo udana, świąteczna wigilia, bez śniegu i mrozu ale w pięknej oprawie i atmosferze.

Przez cały ostatni okres w klubie prowadzone były prace przy ręcznie wykonywanych ozdobach świątecznych - mikołajkach, kartkach świątecznych, haftowanych aniołkach, dzwonkach, gwiazdach, makramach itp. Seniorzy naszego klubu uczestniczyli w warsztatach organizowanych w Krnovie w ramach projektu „Zręczne ręce”, gdzie ozdabiała wcześniej wykonane pierniczki oraz przygotowywały stroiki i wianki adwentowe. ■

Weekend

INFORMATOR KULTURALNO-ROZRYWKOWY

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia!

Niech będzie w nas Nadzieja i Moc Pana. Niech Jezus, którego ofiarowuje nam Maryja w te święte dni, będzie najpiękniejszym Darem otrzymanym od Boga. On jest Siłą w słabości, Nadzieją w trudnościach i Miłością, która wszystko zwycięża. A nadchodzący Nowy Rok stanie się okazją do spełnienia marzeń. ■

W SKRÓCIE

WYDARZY SIĘ W EUROREGIONIE

25-26 grudnia (sobota-niedziela)

BOŻE NARODZENIE

25 grudnia (sobota)

Koncert kolęd w kościele parafialnym pw. św. Walentego w Walcach.

Wystąpi Walecka Orkiestra Dęta Capri. Wokaliści: Hanna Hulin, Agnieszka Poremba, Mateusz Burczyk, Marek Kołodziejczyk. Soliści: Patryk Mikołajczyk i Rafał Poremba. Prowadzenie Marek Śmiech. Godz. 14.30. Podczas koncertu będą cegiełki na rozbudowę Domu Matki i Dziecka w Opolu.

1 stycznia (sobota)

NOWY ROK 2022

6 stycznia (czwartek)

TRZECH KRÓLI

11 stycznia (wtorek)

Spektakl „Gapciowatość” w Walcach.

„Gapciowatość, czyli śmiechowate Show Klauna Jejku z wieloma zabawnymi figlami”. Gminny Ośrodek Kultury w Walcach, godz. 9.30-10.15 i 10.45-11.30. Bilety 7 zł.

21-23 stycznia (weekend)

Warsztaty kolędowe w Prudniku.

Warsztaty muzyczno-liturgiczne przy parafii Miłosierdzia Bożego w Prudniku skierowane do chórów, scholi, zespołów śpiewaczych, instrumentalistów, kapłanów, sióstr zakonnych, osób indywidualnych. W programie: wykłady, warsztaty z emisji głosu, rozczytywanie kolęd przeznaczonych na chór mieszany i orkiestrę. Prowadzący: Agnieszka Franków-Żelazny, ks. Piotr Kierpal, Rafał Maciejewski, ks. Mateusz Mandalka, Urszula Rogala. ■

SPOTKANIE OPŁATKOWE

Miłość rodzi miłość

Przedświąteczne spotkanie opłatkowe dla Klubu Ludzi Piszących z ziemi prudnickiej stało się tradycją. W tym roku odbyło się 7 grudnia.

Bożena TOKAR-MATKOWSKA

C o roku Teresa Kamienicka-Hreczaniuk i Witold Hreczaniuk zapraszają poetów do wspólnego przeżywania tego niepowtarzalnego czasu. Bo przecież najpiękniejsza wieczerza w roku to Wigilia Bożego Narodzenia. Blask stroika świątecznego, stół nakryty białym obrusem, zapalone świece i opłatek tworzący niezwykłą świąteczną atmosferę, to jest to coś nadzwyczajnego.

W tym właśnie wyjątkowym i uroczystym nastroju, dzięki gościnności dyrektora Prudnickiego Ośrodka Kultury dr Sylwii Gawłowskiej, odbyło się 7 grudnia, o godz. 16.00 na małej sali w Pałacu Fränkla, spotkanie poetów ziemi prudnickiej.

Spotkali się, by podzielić się opłatkami, złożyć świąteczne życzenia i spędzić miłe chwile podsumowując kończący się, trudny przecież rok. Tradycyjna wigilijna kolacja nawiązuje przecież do tych przeżywanych w rodzinnych domach pośród najbliższych. Białe opłatki – niebiański chleb – o którym wiele pięknych słów powiedział poeta ks. Manfred Słaboń, życzenia, wiara i nadzieja na lepsze jutro, dostarczają każdemu wiele wzruszeń.

Spotkanie uświetnili swoją obecnością: wspomniany już czcigodny i zasłużony ksiądz Słaboń z Łącznika, Jan Szczurek z Łącznika, Małgorzata Ojrzynska, Stanisława Śliwińska, Edmund Działoszyński z żoną, Mirosław Dąbrowski z Chrzelic, świetnie rapujący Wojciech Ostrowski, Bożena

na Tokar-Matkowska i gospodarze wieczoru państwo Hreczaniukowie z Gostomi. Wszyscy goście w ciepłych słowach witali się, składali sobie życzenia, opowiadali o zwyczajach świątecznych, prezentowali swoje wiersze.

Witold Hreczaniuk, witając wszystkich wspominał poetów już nie żyjących, których uczciliśmy minutą ciszy. Przekazywał też życzenia świąteczne od zasłużonej poetki Danieli Długosz-Pency, która aktualnie przebywa w sanatorium w Korfantowie. Jan Szczurek przywiózł całą torbę almanachów, tomików indywidualnych swoich wierszy, by pokazać okazały dorobek twórczości poetów ziemi prudnickiej.

Poczęstunek był wspaniały: bigos z suszonymi śliwkami, makówka, sałatki, śledzie w cebuli zasmażanej, pierniki, prawdziwy chleb, o który zadbał Wojciech, kawa, herbata, słodczyce. W takim nastroju nikt nie myślał o „koronie”, zostawił ją niczym blask dla siebie. Rozmawiano o tym, że miłość rodzi miłość, a nienawiść nienawiść, że „Słowianie” mają w duszy to coś, co jest wspaniałe, że należy dbać o rozwój człowieka, ludzie powinni być przecież uduchowieni. Zwracano uwagę na wymowę twarzą ludzką, która ostatnimi czasy dziwnie się zmienia oraz sporo mówiono o adwencie.

Te magiczne godziny w murach Prudnickiego Ośrodka Kultury zapamiętamy na długo, bo w świątecznym nastroju pożegnaliśmy się i z wielką radością ruszyliśmy do swoich rodzinnych domów, by organizować własne święta, które już się zbliżają. ■



Edward SZTONYK

Boże Narodzenie rok 2021

Dziś znów użyczyleś nam Panie
Łaskę spotkania
Z Bożą kolędą
Białym Opłatkami
Nauczyłeś nas nawet
Dzielenia chleba ostatkiem
I dałeś nam dar:
Życzeń składania

Kiedy jednak złożysz życzenia
Każdemu spojrzysz z miłością w oczy
Usłyszysz, że ktoś cię jeszcze woła
Patrzysz: to ojczyzny smętna twarz
Jej dłonie, jej warkocz

Pytasz: dlaczego stoisz Ojczyzno
Na rozstaju nieznanymi dróg?
Niczym wierzba płacząca
Bezlistna, zadumana
I choć pragnie prowadzić cię Bóg
Porwała twe marzenia
Nieznana – karawana
Ty zaś biegniesz, podążasz
W innym kierunku
A naród
Wciąż woła:
To fałszywy szlak
Szukajmy w Bożej Dziecinie ratunku
To jedyny dla narodu
I Ojczyzny czasu znak...



Mirosław DĄBROWSKI

Czas Świąt

W Święta Bożego Narodzenia
Chcemy mieć to przekonanie
Że w nas samych coś się zmienia
Łatwiej o kimś zmienić zdanie.

Choć los każe z nim się mierzyć
Często uczy nas pokory
Łatwiej wtedy w Boga wierzyć
Z koleiny wejść na tory.

Samolubni, przemądrzali,
zapatrzni w siebie
Niekoniecznie innych cenią
Może jednak będą w niebie
Z tą nadzieją, że się zmienią.

Najważniejsze jest przesłanie
Bądźmy dla się grzeczni mili
Niech się cud odnowy stanie
Niekoniecznie dla tej chwili.



BOŻENA TOKAR-MATKOWSKA

Spotkanie opłatkowe Klubu Ludzi Piszących

PROMOCJA KSIĄŻKI „NABRZEŻE NON”

Rozterki tłumacza wierszy profesora

8 grudnia w sali reprezentacyjnej Pałacu Fränkla w Prudniku odbyło się spotkanie promujące publikację polsko-czeskiego tomiku poezji pt. „Nábřeží nón / Nabrzeže non”. Autorem wierszy jest prof. František Všeťička, tłumaczem na język polski Wojciech Ossoliński.

Grzegorz WEIGT

Jak to już wskazuje tytuł, jest to publikacja dwujęzyczna, co przy tłumaczeniach wierszy jest szczególnie cenne, kiedy można porównać tłumaczenie z wersją oryginalną. Tym bardziej,



Okładka zbioru wierszy Františka Všeťički

rosław Szóstka, dyrektor Agencji Sportu i Promocji w Prudniku Małgorzata Halek (zaprosiła na spotkanie jako wydawca publikacji), poetka Zofia Kulig, pisarz z Nysy Jerzy Stasiewicz, Piotr Bąk z polskiego Biura Euroregionu Pradziad, poeta z Łącznika Jan Szczurek, goście z Republiki Czeskiej.

Nonę stworzył w XIII wieku włoski pisarz Dino Campagni, jest to więc rodzaj wiersza z tradycjami. Jak to nazwał w posłowniu David Voda: „Smak nieśmiertelności, czyli nony.” Voda pisze m.in.: „Na Jowisza, dlaczegoś sobie ten Všeťička tak chętnie nakłada pancerz z brązu starej włoskiej strofy? Na pozera czy flagelanta nie wygląda. Nawet na to, żeby sobie na to pozwalał (...) Aha, czyli to nie pisarz, lecz kompozytor. Ujrzałem w ciemnościach błędzenia rąbek Aurory... Dosłownie w chwili, kiedy czytałem nonę >W winnicy<, zrozumiałem, muza mnie rąbnęła – gdy Všeťička glosuje, filozofuje, rymuje, wtedy tak naprawdę bosko się bawi.”

Z kolei we wstępie do książki burmistrz Prudnika Grzegorz Zawisławski stwierdził: „warunkiem sine qua non przyjaznych, polsko-czeskich relacji jest poprawna współpraca na wielu polach naszej codzienności.” I tu burmistrz Prudnika wspomina znaczenie i rolę realizowanych projektów transgranicznych, w aspektach społecznym, turystycznym, kulturowo-artystycznym. Kończy zaś słowami dotyczącymi tego najnowszego projektu: „Z nadzieją na ciepłe

BOHATEROWIE WIECZORU

František Všeťička, urodził się w 1932 roku w Ołomuńcu. Teoretyk literatury, prozaik, poeta, tłumacz. Pracował w Instytucie Pedagogicznym w Gottwaldowie, Uniwersytecie Palackiego w Ołomuńcu. Zajmuje się literaturą czeską, słowacką, polską i rosyjską. Opublikował ponad 30 książek literaturoznawczych, liczne felietony poświęcone literaturze w prasie i almanachach. Ma na koncie trzy tomiki wierszy. Pracuje w kolegiach redakcyjnych czasopism literackich. Tłumaczy na język czeski wiersze polskich poetów, m.in. z ziemi prudnickiej, wśród nich: Tadeusza Soroczyńskiego, Wojciecha Ossolińskiego.

Wojciech Ossoliński, rocznik 1949, prudniczanin, poeta, satyryk, felietonista. Jest autorem 13 tomików poetyckich, redaktorem kilkunastu antologii, almanachów i zbiorów innych autorów. Był liderem grup: SSSP i 3 razy Zet w Prudniku, Twórczego Koła Poetyckiego Młodych w Głucholazach, Klubu Ludzi Piszących w Prudniku. Uczestniczy w pracach Nauczycielskiego Klubu Literackiego przy ZO ZNP w Opolu i Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury (był m.in. prezesem RSTK województwa opolskiego). Był jurorem konkursów recytatorskich i poetyckich. Jest laureatem konkursów, posiada liczne odznaczenia, np. Srebrny Medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis (2008 rok). Okazjonalnie tłumaczy Františka Všeťički.



Prof. František Všeťička, dyrektor ASIIP Małgorzata Halek, poeta (i tłumacz) Wojciech Ossoliński, dyrektor POKiBP dr Sylwia Gawłowska

że tłumaczenia non nie są zrobione 1:1. Tłumacz w tym wypadku, dla zachowania, z jednej strony sensu wiersza, z drugiej specyfiki gatunku musiał się bardzo natrudzić. Nona składa się z dziewięciu wersów w odpowiednim układzie, określoną liczbą dziesięciu sylab w wersie, jest rymowana (abababccb).

O tych translatorskich dylematach opowiadał Wojciech Ossoliński podczas spotkania w POK-u. Wspominał np.: - Franciszek przyszedł do mnie i kazał mi przetłumaczyć jedną z non, która mu się urodziła. Jeszcze mi zafundował nonę, gdzie nazwisko składało się z pięciu sylab. No i siedzę i się męczę, próbuję to przetłumaczyć. W końcu jakoś się udało. Franciszek zabrał to, pojechał, za jakiś czas znowu jest u mnie z jakiegoś tam powodu i kładzie mi kolejną nonę, w której jest napisane, że Ossoliński siedzi i tłumaczy tę poprzednią nonę a on tak siedzi, siedzi, siedzi i w końcu zasypia. Widocznie mu się kolejna nona musiała śnić, bo jak otworzył oczy to już była gotowa.

Ossoliński dodał też szczerze, mówiąc, że „ostatnio żeśmy się wręcz pożarli”: - Ja się strasznie bałem i klnąłem w przysłowiowy żywy

kamień, że Franciszek wymusił na mnie tłumaczenie tekstów, które on stworzył, a które mają określony obowiązek. Straszny obowiązek, bo w wersie jest dziewięć sylab. To nie jest właściwość dana językowi polskiemu.

Wojciechowi Ossolińskiemu i tak „się upiekło”, bo w Czechach ukazała się większa objętościowo książka zawierająca nony Všeťički.

Obaj panowie – autor wierszy František Všeťička oraz ich tłumacz Wojciech Ossoliński byli gośćmi spotkania. Rozmawiała z nimi dr Sylwia Gawłowska dyrektor Prudnickiego Ośrodka Kultury i Biblioteki Publicznej. Nie była to rozmowa jakoś specjalnie trudna, bo rozmówcy chętnie odpowiadali i opowiadali na temat twórczości (choć prof. Všeťička nie był zbyt wylewny). Nie była też tak całkiem łatwa, bo obaj poeci dużo żartowali i trudno było rozstrzygnąć co jest faktem, a co anegdotą. Jak to znowu zapowiada okładka książki – także spotkanie było pełne humoru. Jak widać obok, na okładce mamy Všeťičkę jako Don Kichota i Ossolińskiego jako Sancho Panzę z masą papierów. A w tle jeszcze rozwalony wiatrak i zniszczony

radziecki tank oraz leżąca kobieta w kształcie horyzontu i nowoczesna jezdnia z przodu (autorem obrazu, który zdobi okładkę jest Paweł Pałczyński). W każdym bądź razie, jak zapowiadała dyrektor Gawłowska – było to spotkanie z dwoma autorami (nie tylko z poetą i tłumaczem). To pokazują także zawarte w tomie nony. Widać, że Ossoliński wprowadził do tłumaczeń dużo własnej inwencji. Gawłowska starała się także określić ramy czasowe tej ponad granicami trwającej przyjaźni (początki znajomości, gdzieś przed wielu laty w trakcie Najazdów Poetów w Brzegu, a następnie poetyckich wieczorów w Krakowie).

Ciekawym wątkiem w rozmowie było określenie prowincji, jej znaczenia w kulturze, w tym wypadku w literaturze. I wniosek o wyjątkowości małych ośrodków (takich jak Prudnik), pomniejszanej niesłusznie roli prowincji. Ossoliński zauważył, że działalność Všeťički zmierza właśnie do zachowania dokonania twórców ukrytych na prowincji, nieobecnych w ogólnym obiegu.

Podczas spotkania promującego tę najnowszą publikację obecni byli także: wiceburmistrz Prudnika Ja-

przyjęcie tej nietuzinkowej pozycji literackiej, oddaję w Państwa dłonie owoc kilkuletniej współpracy pisarza, tłumacza, historyka literatury, profesora Uniwersytetu w Ołomuńcu, Franciszka Všeťički z prudnickim poetą, tłumaczem, Wojciechem Ossolińskim”.

To spora zachęta i oczywista rekomendacja do lektury.

Wydawcą publikacji jest Agencja Sportu i Promocji w Prudniku. Książka jest dostępna bezpłatnie,

dodatkowo podczas promocji publiczności oferowana z upominkami. „Nabrzeže non” wydane zostało w ramach projektu „Z poezją na Ty!” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz ze środków budżetu państwa „Przekraczamy granice”, za pośrednictwem Funduszu Mikroprojektów w Euroregion Pradziad. 80 stron, 38 wierszy (dwa razy: po polsku i po czesku), ciekawe ilustracje, wstęp, posłowie, biogramy autorów i porządne wydanie. Jak nie skorzystać z okazji? ■



Rozmowa o literaturze i specyfice tłumaczenia wierszy

GŁOGÓWEK

Świąteczne kartki

Na początku grudnia gmina Głogówek ogłosiła konkurs na projekt kartki bożonarodzeniowej promującej gminę. Prace w dwóch kategoriach wiekowych można było nadsyłać do 7 grudnia. Okres na twórczość był dość krótki, jednak na konkurs wpłynęło 49 prac.



Wydrukowane kartki nagrodzone w konkursie

Już następnego dnia do pracy przystąpiło jury, a w połowie grudnia ogłoszone zostały wyniki konkursu. Organizatorzy stwierdzili, że rozstrzygnięcie było trudne i odbyło się „przy strasznych bólach głowy”.

Efekt jednak jest zadawalający. Dwie najlepsze prace zostały już wydrukowane i wraz z życzeniami zostaną wysłane z głogóweckiego urzędu do parlamentarzystów, samorządowców, szkół, parafii i innych współpracujących z gminą podmiotów. To bardzo ciekawa promocja, zarówno gminy, jak i młodych artystów z Głogówka.

Wśród zgłoszonych 49 prac autorami najlepszych okazali się:

KATEGORIA 5-9 LAT

- Laura Hampel (Publiczna Szkoła Podstawowa nr 1 w Głogówku),
- Luis Grzesik (Publiczna Szkoła Podstawowa nr 2 w Głogówku),
- Wojciech Ślęzak (Publiczna Szkoła Podstawowa w Szonowie).

KATEGORIA 10-15 LAT

- Zuzanna Buchta (Publiczna Szkoła Podstawowa z Oddziałem Przed-szkolnym w Twardawie)
- Błażej Kochan (Publiczna Szkoła Podstawowa nr 2 w Głogówku),
- Waleria Gabor (Publiczna Szkoła Podstawowa w Twardawie).

W ratuszu w Głogówku otwarta została wystawa konkursowych projektów i wystawa zdjęć z jarmarku adwentowego. ■

KONKURS RECYTATORSKI W KORFANTOWIE

Boże Narodzenie w poezji

8 grudnia w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury w Korfantowie odbył się Gminny Konkurs Recytatorski pn. „Boże Narodzenie w Poezji”, którego organizatorem była Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Korfantowie.

Uczestnikami konkursu byli uczniowie szkół podstawowych z terenu gminy. Celem konkursu była popularyzacja poezji o tematyce świątecznej oraz promowanie sztuki słowa w środowisku szkolnym.

Uczestników konkursu oceniało jury w składzie: Ewa Maj-Szczygielska, Maria Żabińska i Danuta Kmiecik. Komisja postanowiła przyznać następujące miejsca:

KATEGORIA I

klasy I-II szkół podstawowych

I miejsce: Patryk Janik (ZSP Ścinawa Mała) oraz Emilia Cichy (ZSP Korfantów),

II miejsce: Bartosz Gorzelak (ZSP Korfantów),

III miejsce: Agata Oskierko (ZSP Ścinawa Mała) oraz Zuzanna Adamczyk (ZSP Ścinawa Mała).

KATEGORIA II

klasy III-IV szkół podstawowych

I miejsce: Natalia Przyklenk (NSP Przechód) oraz Jadwiga Stankiewicz (SP nr 2 Korfantów),

II miejsce: Szymon Orzeł (ZSP Ścinawa Mała) oraz Paulina Oleksów (SP nr 2 Korfantów),

III miejsce: Julia Duszyńska (ZSP Korfantów),

wyróżnienia: Wiktor Bednarski (ZSP Korfantów), Maria Siedlok (ZSP Korfantów) i Tomasz Misa (ZSP Ścinawa Mała).

KATEGORIA III

klasy V-VI szkół podstawowych

I miejsce: Nikola Kubiak (SP nr 2 Korfantów),

II miejsce: Julia Marcinkiewicz (SP nr 2 Korfantów),

III miejsce: Fabian Pazurek (ZSP Ścinawa Mała).

KATEGORIA IV

klasy VII-VIII szkół podstawowych

I miejsce: Maja Bagoz (ZSP Włodary),

II miejsce: Wiktoria Juzwa (ZSP Włodary) oraz Pola Pater (ZSP Ścinawa Mała),

III miejsce: Oliwia Pasiniewicz (ZSP Ścinawa Mała).

Laureaci konkursu otrzymali nagrody rzeczowe oraz pamiątkowe dyplomy. Wszystkim uczestnikom, a szczególnie laureatom serdecznie gratulujemy. ■



Laureaci konkursu recytatorskiego w Korfantowie

DOM KULTURY W KORFANTOWIE

Wizyta Mikołaja

W wyjątkowy dzień 6 grudnia, we wspomnienie św. Mikołaja dzieci szczególnie czekają na odwiedzin wyjątkowego gościa

Tak też było w Korfantowie. W zeszłym roku, ze względu na epidemię nie udało się zorganizować spotkania z najbardziej oczekiwanym i lubianym świętym (była wówczas jedynie

przesyłka z nagraniem). Udało się w tym roku i św. Mikołaj odwiedził Dom Kultury osobiście. Radości było więc wiele.

Spotkanie z Mikołajem poprzedziły zabawy i tańce z sympatycznym elfem, który zaprosił dzieci w bajeczną podróż, w trakcie której spotkały takie bajkowe postaci jak: Olaf czy Myszka Miki. Na końcu tej drogi dzieci czekało już jedynie spotkanie z Mikołajem, który przywitał wszystkich i wręczył najmłodszym podarunki. Spotkaniu towarzyszyła wyjątkowa atmosfera. ■

Spotkanie z Mikołajem w Domu Kultury w Korfantowie



PUBLIKACJE POD CHOINKĘ

Śladami uwięzionego Prymasa Tysiąclecia

Rok Prymasowski związany z beatyfikacją kardynała Stefana Wyszyńskiego był bogaty w wydarzenia na ziemi prudnickiej. Pamiątką po tym czasie jest także publikacja. Książkę „Śladami Prymasa Tysiąclecia” przygotował Janusz Stolarczyk z Muzeum Ziemi Prudnickiej.

Grzegorz WEIGT

Publikacja „Śladami Prymasa Tysiąclecia” dotyczy okresu uwięzienia kardynała Stefana Wyszyńskiego. Jest wydawnictwem prudnickim, ale opowiada o całym czasie, kiedy Prymas był izolowany. Jest więc opis pobytu w Rywałdzie, następnie w Stoczku Klasztornym, oczywiście w Prudniku (z szerszym opisem i pięknymi zdjęciami) oraz w Komańczy. Nie powinno się jednak mówić o czasie uwięzienia bez szerszego kontekstu. W publikacji jest zatem wprowadzenie do tej historii, w kolejnych

rozdziałach: Zuzela, Biografia przed święceniami na biskupa, Biografia po święceniach na biskupa i Prymasa oraz Sytuacja Kościoła do momentu aresztowania. Całość nie kończy się jednak tematem uwięzienia, ale zamyka książkę rozdział, który stanowi pewne podsumowanie: Śluby Jasnogórskie.

We wstępie do książki czytamy m.in.: „Z okazji beatyfikacji sługi bożego Stefana Wyszyńskiego udamy się na wędrowkę Jego śladami – bliżej poznamy miejsca, w których był więziony, a które okazały się, naszym więzieniem św. Pawła, stacjami Jego duchowego rozwoju i krzepnięcia odporu ateistycznemu

atakowi na państwo i naród.” Książka jest bogato ilustrowana (zawarto w niej wiele unikalnych fotografii, udostępnionych przez Instytut Prymasowski w Warszawie), bardzo starannie wydana. To znakomity prezent dla bliskich, nie tylko świąteczny. Poprzez pokazanie szerszej historii (nie tylko pobytu w Prudniku) publikacja może być atrakcyjna dla Polaków w całym kraju. A przy okazji promować nasze miasto. No i nie tylko dla Polaków, bo wydana została w kilku językach, oprócz wersji polskiej są także: czeska, angielska i niemiecka.

Autorem książki jest Janusz Stolarczyk, koordynatorkami projektu „Śladami Prymasa Tysiąclecia” realizowanego za pośrednictwem Euroregionu Pradziad i współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz ze środków budżetu państwa „Przekraczamy granice” są: Małgorzata Halek i Ewelina Rusnak z Agencji Sportu i Promocji w Prudniku.

ku. Agencja jest wydawcą książki.

Jeszcze 17 listopada w kinie „Diana” w Prudniku odbyła się promocja publikacji „Śladami Prymasa Tysiąclecia”, podczas której o książce opowiadał jej autor Janusz Stolarczyk. Można było wówczas otrzymać darmowy egzemplarz publikacji wraz z autografem autora, ale książka, jest w dalszym ciągu dostępna nieodpłatnie dla wszystkich zainteresowanych w biurze Agencji Sportu i Promocji w Prudniku (Rynek 1).

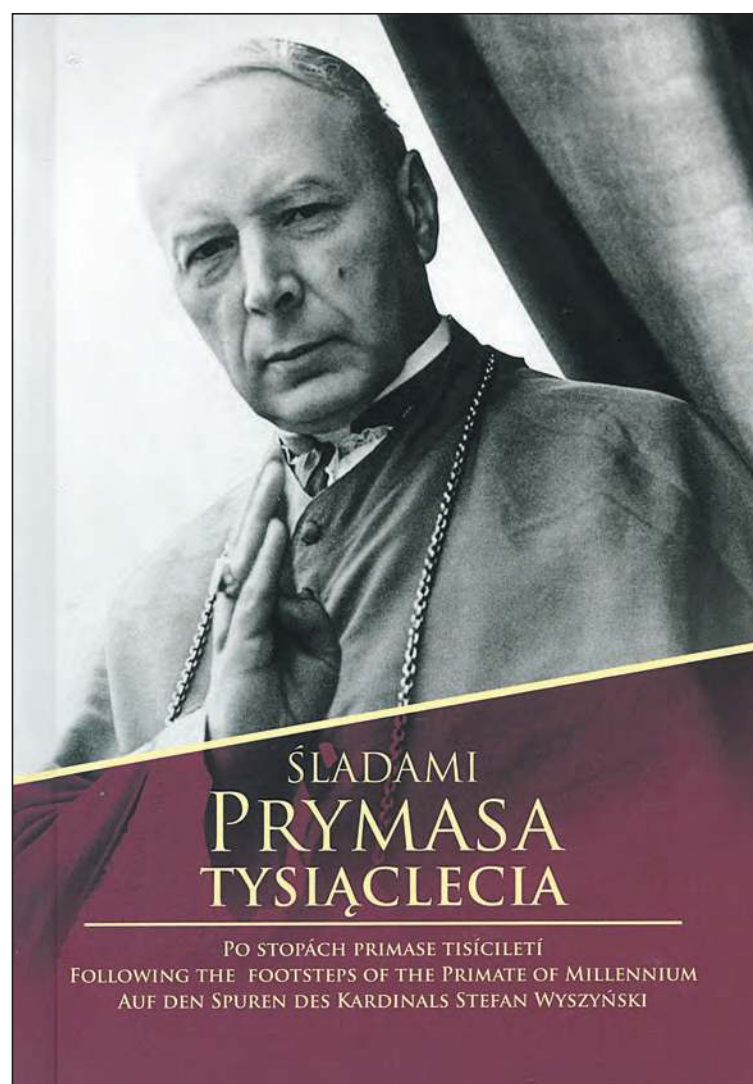
Podczas spotkania w kinie „Diana” autor mówił, że osoba Prymasa Tysiąclecia budzi w nim duże wzru-

szenie, m.in. ze względu na postawę chrześcijańskiego miłosierdzia wobec nieprzyjaciół, wyrażającą się w modlitwach zanoszonych przez błogosławionego za Bolesława Bierutą, z którego inicjatywy był więziony. Stolarczyk przyznał też, że inspiracją do napisania publikacji o kardynale Wyszyńskim była znajomość jego postaci, zapoczątkowana jeszcze w dzieciństwie, kiedy w domu rodzinnym mówiło się o internowaniu prymasa w Prudniku.

O oprawę muzyczną podczas promocji zadbała, grając na skrzypcach Weronika Gienza. ■



Janusz Stolarczyk podczas promocji książki w kinie „Diana” w Prudniku, 17 listopada.



Okładka książki

Rekolekcje adwentowe

Adwent już się kończy, może już się skończył (zależy, kiedy ten numer „TP” trafi do rąk czytelnika), warto jednak sięgnąć do tej niewielkiej (formatem) książeczki.

Jego autorem jest franciszkanin ojciec Antoni Dudek. Książka to zapis rekolekcji, które zakonnik wygłosił 19-21 grudnia tego roku w parafii i klasztorze dominikanów w Szczecinie. Ukazała się jednak jeszcze przed rekolekcjami - była prezentem dla ich słuchaczy, także do redakcji trafiła jeszcze w połowie grudnia, można było zatem zapoznać się z treścią we właściwym czasie - tuż przed świętami.

Rekolekcje są tradycyjną formą przepowiadania, praktykowaną szczególnie w czasie oczekiwania na najważniejsze uroczystości roku. Tutaj, na blisko 60 stronach o. Antonii w oparciu o fragmenty Ewangelii (do przeczytania, których gorąca zaprasza) przygotowuje swoich słuchaczy (Witajcie przyjaciele Jezusa) do przyjęcia Narodzonego Zbawiciela. Osobne rozważania do każdej z kilku Mszy św. dziennie, nieodmiennie żarliwe, osobiste.

Co ciekawe, w tej przygotowanej dla odbiorców w Szczecinie publikacji, dużo jest odniesień do Prudnika. To oczywiście w roku beatyfikacji kardynała Stefana Wyszyńskiego. Zamieszczona tu została kolorowa reprodukcja obrazu św. Józefa z sanktuarium w Prudniku-Lesie. Ale też z innego powodu. Rekolekcje adwentowe u dominikanów, ojciec Dudek oparł na tekście z obrazka prymicyjnego śp. o. Jana Góry, z 8 czerwca 1974 roku (obrazek został umieszczony na okładce publikacji i tu obok). W książce jest też miejsce dla wspomnienia pochodzącego z Prudnika dominikanina - przecież 21 grudnia wspominamy go w 6. rocznicę odejścia do domu Ojca.

W zakończeniu tej niezwykle aktualnej publikacji franciszkanin pisze: „Z pomocą łaski Bożej, dobrych Braci Kaznodziejów szczecińskich, tylu ludzi życzliwych, próbowaliśmy dotrzeć do naszych Betlejemów - bo Betlejem to my sami. Wszystko już wiecie i gdy się pojawią nowe sprawy, otwórzcie Pismo Święte, tam są odpowiedzi na pytania. Tam są historie o każdym z nas.” (g) ■

Adwentowe rozważania
ojca Antoniego Dudka



WYSTAWA W PRUDNICKIM OŚRODKU KULTURY

Obiekty; to był kiedyś „Frotex”

W piątek 10 grudnia, w Galerii na poddaszu w Pałacu Fränkla w Prudniku otwarta została wystawa fotograficzna Wojciecha Brzeszczaka. Zdjęcia przedstawiają stan obecny zabudowań „Froteksu”. Nie jest to jednak dokument, ale artystyczna wizja, granicząca z abstrakcją obserwacja skupiona na kolorach, formach, kompozycji. Mimo wszystko, dla wielu prudniczan to smutna wizja.

Grzegorz WEIGT

Obiekty - to tytuł wystawy fotograficznej Wojciecha Brzeszczaka, fotografa, operatora telewizyjnego. Tytuł, który mówi wiele, bo zdjęcia z jednej strony prezentują po prostu obiekty dawnego „Froteksu”, zabudowania popadające w ruinę, elementy i detale pomieszczeń. Ale też obiekty, bo konkretne, rzeczywiste pozostałości po fabryce stają się dla autora elementami obrazu - obiektami niemal abstrakcyjnymi, w których Brzeszczak bawi się kolorem, fakturą, światłem. Jest to więc swoisty fotoreportaż, o czym mówił obecny na wernisażu wystawy inspektor Nadzoru Budowlanego architekt Marek Ruda. Ale też jest to forma sztuki, opowieść o przemijaniu, o czym z kolei opowiadał kurator wystawy opolski artysta plastyk Andrzej Sznejweis.

Sznejweis zapowiadał: - Ta wystawa była planowana już dużo wcześniej, Wojtek kilkakrotnie pokazywał mi swoje wizje tego tematu. Były bardzo różne plany, w jakim kierunku ta wystawa miała podążać, jeżeli chodzi o jej kształt artystyczny, czy formalny. Ostatecznie wybrał taki kształt, w sposób nieoczekiwany, ale myślę, że w związku z tym wystawa ta jest niezmiernie oryginalna. Po pierwsze wystawa jest opowieścią o Prudniku, opowieścią o „Froteksie”, jest opowieścią o miejscu pracy wielu osób, ale też opowieścią o tym, czym kiedyś miasto było, czym się szczyliło, z czego czerpało dochody, dzięki czemu było znane. Ta przy-

czyna ustąpiła i pozostaje po niej ślad. Ten ślad, Wojtek jako fotograf, jego czułe oko, czułe serce, opisuje i pokazuje bez tezy społecznej, której można by się tutaj doszukać. Mogą to być zdjęcia, które można by pokazać jako zdjęcia oskarżycielskie - popatrzcie do czego doprowadziście, jacyś tam WY. Z drugiej strony istnieje coś takiego jak naturalny bieg spraw i to o tym chyba jest ta wystawa. Sądzę, że prudniczanie na sto procent będą rozpoznawać swoje miejsca pracy, będą o tym opowiadać w sposób bezpośredni. Natomiast ja, aczkolwiek z Prudnikiem jestem związany sentymentalnie, to nigdy nie byłem jego mieszkańcem, nigdy do końca nie pojąłem kontekstu w jakim ci, którzy będą to oglądać i odczytywać. Tymi tropami nie będę mógł podążać, bardziej bliższe są mi te ogólnoludzkie znaczenia; miejsce gdzie najprawdopodobniej kiedyś była szatnia, miejsce gdzie najprawdopodobniej stała jakaś ogromna maszyna, bo są potężne fundamenty, miejsce w którym najprawdopodobniej była farbiarnia, bo są wielkie kadzie, miejsce w którym najprawdopodobniej były hale budowane przed wojną, bo są stare okna, miejsca w których ktoś wprowadził luksfery, gdzie na tych ścianach jest zapisana historia nie tylko budownictwa, ale tego że zakład pracy jest miejscem żyjącym, społecznie dynamicznym.

Andrzej Sznejweis zwrócił też uwagę w jakim kierunku ta prezentacja zmierza, wskazując na przykład farby, która się łuszczy

czytaj na str. 35



Autor zdjęć Wojciech Brzeszczak.

PONIŻEJ: fragment ekspozycji.

Reprodukcje fotografii Wojciecha Brzeszczaka z wystawy



Śpiewa Paulina Balcarczyk



Architekt Marek Ruda



kurator wystawy opolski artysta plastyk Andrzej Sznejweis



Dyrektor POKiBP Sylwia Gawłowska

GRZEGORZ WEIGT (9)

dokończenie ze str. 34

wytwarza przepiękną kompozycję: - W tym przypadku Wojtek kocha sztukę abstrakcyjną, kocha kolory, kocha to, co wydobywa się poprzez rozpad, przez śmierć pewnej formacji, gdy wydobywają się rzeczy, których najczęściej nie dostrzegamy.

Do zrobienia zdjęć było przygotowane całkiem formalne pozwolenie na chodzenie po obiektach byłego „Froteksu” wydane przez powiatowego inspektora nadzoru budowlanego, stąd obecność na otwarciu wystawy Marka Rudy, który wyjaśnił mówiąc o potrzebie udokumentowania sytuacji w byłych zakładach bławelniczych: - W pewnym momencie zdałem sobie sprawę, że to trzeba gdzieś zapisać. Mój udział jest tylko taki, że pilnowałem, żeby Wojtek do jakiejś dziury nie wpadł.

Witając dość liczną publiczność dyrektor POKiBP Sylwia Gawłowska zwróciła się do Wojciecha Brzeszczaka: - Bardzo się cieszę, że możemy zobaczyć twoją wrażliwość, twoje czułe oko, bo jak pewnie doskonale państwo wiecie, Wojciech Brzeszczak to nie tylko znakomity fotografik, ale także operator, człowiek telewizji, człowiek obrazu. Ta wystawa jest tego znakomitym świadectwem.

Sam Wojciech Brzeszczak krótko zapowiadał: - Ja jestem zhumanizowanym inżynierem, w związku z tym patrzył mi się na to z przykrością. Kiedy pojawiła się taka możliwość wejścia na teren tego zakładu, to wszedłem. Dziękuję Sylwii, Marek tobie również, bo to dzięki wam mogłem tam wejść. Początkowo planowałem, że jak już wejdę to wyżyję się artystycznie. Marek do mnie powiedział – możesz tam wejść, ale ja potrzebuję dokumentację dla swoich potrzeb i czar prysł. Musiałem wykonać pewne zadanie a w to zadanie wpleść swoją wizję. Początkowo, kiedy zacząłem robić te zdjęcia nie byłem do końca zadowolony.

Inspektor nadzoru budowlanego otrzymał swoją dokumentację, ale potem Brzeszczak poddał fotografie obróbce w programie komputerowym, „odrealnił” zdjęcia.

Wystawa została otwarta w piątek 10 grudnia w Galerii na poddaszu w Pałacu Fränkla w Prudniku i tam warto się udać i całość obejrzeć. Duże, na swój sposób jednak piękne (choć i smutne) zdjęcia robią wrażenie. Ekspozycję w piątek otwierała dyrektor Prudnickiego Ośrodka Kultury i Biblioteki Publicznej dr Sylwia Gawłowska. Autor zdjęć Wojciech Brzeszczak dziękował dyrektor POKiBP i plastyk Agacie Wilczek za pomoc w organizacji wystawy w Prudniku. Dla Brzeszczaka to nie jest miejsce obojętne, mieszkał tu w latach 70. XX wieku (wyjechał po maturze w 1977 roku), kiedy „Frotex” działał pełną parą i nic nie zapowiadało jego likwidacji. Brzeszczak wówczas widział ten rozmach, tysiące udających się do zakładu osób, a dziś musiał to skonfrontować z tym... co jest, czyli ruiną. W prudnickim spotkaniu na początku grudnia towarzyszyła mu teraz żona, znana również z TVP Opole Anna Świąćicka. Podczas wernisażu muzycznie spotkanie wzbogacił występ Pauliny Balcarczyk (wokół) i Tomasza Kanasa (piano). ■

ZAMEK W MOSZNEJ — LITERACKIE STULECIE

Biesiada w skarbie Opolszczyzny

Na zamku w Mosznej odbyło się 25 listopada spotkanie „Zamkowe czytanie przy kominku”

Elżbieta LISAK-DUDA

Wszystko zaczęło się od remontu elewacji powszechnie znanego z oryginalności piękna Zamku w Mosznej. Przypadek (dodać warto: szczęśliwy) sprawił, że odwiedziła ten zamek redaktorka naczelna znakomitego kwartalnika literacko-artystycznego „Liry Dram” Marlena Zynger, należąca do oddziału Warszawskiego Związku Literatów Polskich (ZLP) i do wielu innych stowarzyszeń, a w tym wiceprezesa Stowarzyszenia Promocji Polskiej Twórczości (zresztą jej zasługom dla kultury można by poświęcić osobny artykuł).

I tu, na Zamku, zrodził się jej pomysł, aby w kolejnym numerze „Liry Dram” zapoznać czytelników nie tylko z historią tej zabytkowej budowli, lecz także przybliżyć im wiedzę o naszej opolskiej ziemi i zarazem przedstawić środowisko literackie Opolszczyzny (głównie osób zrzeszonych w Oddziale ZLP w Opolu). A okazja ku temu zdarzyła się podwójna, ponieważ właśnie minęło sto lat istnienia Związku Literatów Polskich oraz 65-lecie opolskiego oddziału tego związku. Toteż w numerze 31. „Liry Dram” obok przedstawienia historii Zamku w Mosznej - owego „skarbu Opolszczyzny”, jak nazwał go marszałek województwa Andrzej Buła (i obok relacji z dokonywanego tam remontu) — ukazał się artykuł Harry’ego Dudy (w latach 1974-2002 jednego z czołowych działaczy literacko-kulturalnych, w tym trzykrotnego prezesa oddziału ZLP) zatytułowany „W służbie słowa. O środowisku literackim Śląska Opolskiego”, poprzedzający wiersze aktualnych członków oddziału opolskiego (w tym nieżyjących autorów: Karoliny Turkiewicz-Suchanowskiej i Tadeusza Soroczyńskiego). Te wybrane wiersze podejmowały najczęściej - w ujęciu liryczno-epickim - motywy regionalne.



W trakcie spotkania; widoczni Marlena Zynger, prezes ZG ZLP Marek Wawrzekiewicz i prezeska opolskiego oddziału Adriana Jarosz.

Z tych wszystkich okazji łącznie Marlena Zynger - przy wydatnej pomocy prezesa oddziału ZLP w Opolu Adrian Jarosz i współdziałale Departamentu Kultury Urzędu Marszałkowskiego - zorganizowały 25 listopada w Kawiarni Zamkowej w Mosznej ogólnopolską imprezę literacką pod nazwą „Zamkowe czytanie przy kominku”. Oprócz literatów z Opolszczyzny uczestniczyli w niej także poeci z Warszawy, Wrocławia, Łodzi, Szczecina, Krakowa i Małopolski. Przybyli również z gitarami ci twórcy, którzy śpiewają swe poetycko-wierszowe słowa.

Gościem honorowym spotkania był prezes Zarządu Głównego ZLP Marek Wawrzekiewicz, sprawujący tę funkcję już od lat blisko dwudziestu. Z konieczności w syntezie, lecz niezmiernie interesująco i nie szczędząc w wypowiedzi subtelnych dowcipu, przedstawił on stuletnią historię istnienia ZLP, począwszy od jego narodzin - ściśle związanych z

postacią pierwszego prezesa związku Stefana Żeromskiego. Ponadto zachwycił zebranych prezentowany później przez kolegę prezesa esej „Piszemy wiersze, czyli sami siebie tłumaczymy”.

Z jego też rąk - z okazji stulecia ZLP - honorowe odznaki za zasługi dla organizacji otrzymało siedmiu jej członków z Opolszczyzny. I tak złote odznaki otrzymali: Harry Duda, prof. Stanisław S.Nicieja i Teresa Nietyska, a srebrne - Edmund Borzemski, Marian Buchowski, prudniczanka Daniela Długosz-Penca i pisząca te słowa.

Wydarzeniem towarzyszącym imprezie stała się oglądana z wielkim zainteresowaniem wystawa rysunków satyrycznych Andrzeja Czyżyły. Natomiast historię rodzin, dzięki którym powstał i rozrastał się Zamek w Mosznej opowiedział - także piszący wiersze - przewodnik turystyczny Bartosz Sadliński z Prudnika.

Czytanie wierszy i ich na wysokim poziomie śpiewanie trwało ponad pięć godzin przy suto (i wręcz artystycznie) zastawionym szwedzkim stole.

Godna podziwu jest więc kondycja i inwencja dwóch gospodyń wieczoru, a właściwie i nocy, prowadzącej do końca prezentację poetów Adrian Jarosz i czuwającej nad całością dyskretnie, ale skutecznie, Marleny Zynger. Trzeba im za to szczególnie podziękować.

Należy dodać, że sponsorem i patronem spotkania był Marszałek Województwa Opolskiego Andrzej Buła, zaś patronat medialny objęło Radio Opole.

Poetycką atmosferę słów wypełniających aż po wysoki sufit Kawiarnię Zamkową podsycali od czasu do czasu tajemnicze skrzypienia starych schodów, po których dyskretnie zbiegały spragnione pięknego słowa zamkowe duchy... ■



Prezeska ZLP w Opolu Adriana Jarosz



Fragment wystawy Andrzeja Czyżyły



Swoją utwór prezentuje Zofia Kulig

ROZRYWKI UMYŚLOWE

Wyteż umysł

Sudoku - rozwiązanie tej łamigłówki matematycznej rodem z Japonii polega na wypełnieniu diagramu o wielkości 9x9 krutek, podzielonego na 9 części w taki sposób, aby w każdym wierszu, każdej kolumnie i każdym z 9 elementów znalazły się – bez powtórzenia – wszystkie cyfry od 1 do 9. Rozwiązywanie sudoku nie wymaga bycia orłem z matematyki, wystarczy odrobina cierpliwości i umiejętności logicznego myślenia, aby po kolei zapełniać kratki cyframi. Zabawa ta ma jedno prawidłowe rozwiązanie! ■

				9	4	1		
	7	8	1	6	5			2
1	3			8				9
4		9		5		8		6
	6						5	
8		7		2		3		4
5				3				1
7		1	4		5	2		
	4	6	2					

	8	4	3		6	1		
	7	5		1			6	9
6		2	7					
	3	1		4		7	2	
4								3
	2	9		8		5	1	
				8	3			2
	6			9			4	
		8	4		2	6	5	

				4			3	
		9	5		6	4	7	1
3			7		8	9		2
		4			8	2		
5			9		4			6
	9	7			3			
4		1	6		7	2		3
	8	3	1		2	6		
	7			8				

ŻARTY

Dżok

Na ulicy:
- Panie władzo, proszę mnie przeprowadzić przez jezdnię...
- Oczywiście, droga babciu, pomogę wam, jak tylko światło zmieni się na zielone.

- A wtedy to ja mogę sobie sama przejść!

Przychodzi facet do apteki i wręcza receptę. Zakłopotana aptekarka długo ogląda ją i wyteża wzrok, ponieważ na recepcie napisane jest coś takiego: "CCNWC MJ DMJSINS". W końcu rezygnuje i prosi o pomoc kolegę, pana Czesia. Ten bez zastanowienia bierze lekarstwo

z szafki i podaje facetowi, na co ze zdziwieniem patrzy aptekarka. Po załatwieniu wszystkich formalności i wyjściu klienta, pyta:

- Panie Czesiu, skąd pan wiedział, co tu jest napisane?
Na to pan Czesiu:

- A, to mój znajomy lekarz napisał „Cześć Czesiu, nie wiem, co mu jest, daj mu jakiś syrop i niech spada”. ■

LUDWIK... TOMASZ KAROLAK W SERIALU „RODZIN- KA.PL”	KRÓLÓW LUB SZTA- NAROWY DRAKA	▼	ŻYWICA DO WYROBU LAKIERÓW	LARWA ŻABY ZAKRYTY OBIEKT FOR- TYFIKACYJNY	▼	3	SŁUŻY DO ŁĄCZENIA ELEMENTÓW URZĄDZEN	▼	5, 18	RYSONNIK FRANCUSKI ŻADANY PRZECZ PORYWACZA	▼	KONTROWER- SYJNA PIOSEN- KARKA POLSKA	▼	14	AUTOR POWIEŚCI „JEZIORO BODENSKIE”	▼
POTOK, STRUMIEN	▼		▼	▼		12	GÓRY W BULGARI	▶		▼		▼				22
▶		19				1	TO, CO ZOSTAŁO UKOPANE, NAKOPANE	▶							MAŻ SAWY	9
WARZYWO, SYMBOL ZDROWIA	▶						WZNOSZENIE DOMU	▶							6, 7	
ALAIN, FRANCUSKI AKTOR FILMOWY	▶					11	PRZYRZĄD, URZĄDZENIE	▶								
▶	16					25	2	POWIEŚĆ O PRZYGODACH ANDRZEJA KMICICA	▶	BYŁ TAKI TŁUSZCZ KUCHENNY		PRZEPŁYWA PRZECZ MONACHIUM	▶		23	ZAKOCHANY NA EKRANIE
LUDOWY UBIÓR KOBIECY	▼	STOLICA GHANY	KOREAŃSKI SAMOCHÓD POZYCJA GIM- NASTYCZNA	▶		8, 17	DOKUMENT UBEZPIECZE- NIOWY	▶		▼		▼				▼
▶		▼	▼				DRAG WŁA- MYWACZA DRZEWO AFRYKAŃSKIE	▶							FILM W REŻYSERII AKIRY KUROSAWY	
STUDENT				▼			21					Z CEGIEŁ ALBO PUSTAKÓW	▼			
ŚWIĘTA Z ASYZU	▶						IMIE AKTORKI ARCIUCH	▶								20
MASZYNA THNĄCA DREW- NO NA WIORY SKRZYŃKA	▶								24	JEDNA Z PLANET	▶				15	
▶		13					STOPIEN OFICERSKI W POLICJI	▶								
										4, 10						

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

NACZYŃIE NA DWOCE	...STĘPOWSKI	CHŁOPAK USEGUJĄCY W HOTELU	7	DAWNA PIOSENKA ZŁOŃSKA	PRZESYŁA OBRAZY I TEKSTY	GRANICZY Z GHANĄ
POTRZEBNA DO WIELU GIER PLANSZOWYCH	PŁYNIE PRZECZ ŁOŃCZĄ			DOWÓDCA KOZAKÓW	PORA ROKU	KOBIETA
SANDWICZ Z WEDLINĄ LUB SEREM				BAJKOPISARZ GRECKI	16	
				II... PIŁKARSKA		
				DZIECKO DOPADA, GDY PADA	3, 10	
URZĄD REJENTA						
TOPIONY NA ŚNIADANIE		18	ZAWILEC			
WYSOKIE LUSTRO		9	HAGWINTO- WANY PIERS- CIEN DO ŁĄ- CZENIA RUR		KATARZYNA II	17
GRUPA POJAZDÓW LUB JEZDZCÓW JADĄCYCH GDZIEŚ RAZEM	5	UŻYWANY DO RZUTÓW PRZECZ MIOTACZA	STAN W WENEZUELI	WARTOŚCI I OBYCZAJE GRUPY LUDZI	ROŚLINA Z RODZINY MOTYLKO- WATYCH	1
IMIE PIARZA I PIOSENKARZA OKUŁAWY	PROSTO OD KROWY CZĘŚĆ NOGI	21		2	11	19
13		4				
IMIE AKTORKI STALŃSKIEJ						
LEKKI METAL	6					
	20					
			OSTRA CHOROBA ZAKAZNA	15	POTOMEK DROMADERA I BAKTRIANA	

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

W krzyżówce panoramicznej litery z ponumerowanych pól utworzą ostateczne rozwiązanie – przysłówie.

DAMIAN WICHER

Sport

SPORTOWY TYDZIEŃ NA ZIEMI PRUDNICKIEJ

sport@tygodnikprudnicki.pl

WYWIAD

Gdyby tak razem, wspólnie w jednym celu?

Rozmowa z Grzegorzem Pawlakiem, prezesem piłkarskiej Pogoni Prudnik, mistrza jesieni gr. 2 klasy okręgowej

Damian WICHER

Czterdzieści dwa punkty (13-3-1) w siedemnastu meczach. Czy wzięłyby Pan taki wynik w ciemno przed sezonem?

- Oczywiście, wszyscy w klubie taki wynik, przed tym sezonem wzięliby w ciemno. Byliśmy rozbici po spadku. Odeszło 7-8 podstawowych zawodników, którzy wybiegali w pierwszej 11 w 4. lidze. Musieliśmy szybko złożyć nową drużynę, a przerwa letnia była bardzo krótka. Trudno o transfery do Prudnika, bo nie mamy niczego, co przyciąga dziś zawodników. Brak infrastruktury, brak warunków do treningu. Ogromna większość klubów wyprzedza nas pod wieloma względami, a szczególnie w aspekcie infrastruktury sportowej i finansów. Zostali ci zawodnicy, którzy chcieli zostać. Cieszę się z tego, że wielu z nich podniosło rekwizy po spadku i nie uciekli do innych klubów. Mam tu na myśli przede wszystkim Patryka Surmę, Kacpra Serafinę, Krzysztofa Piskorza, Grzegorza Stencia czy Łukasza Strzabałę. Nie wspominam w tym miejscu o Marcinie Rudzkim, bo on zasługuje na osobny rozdział. Na nich trener Łukasz Kabaszyn oparł drużynę i to przyniosło efekty. Dokoptowaliśmy do tego grona kilku nowych zawodników jak Michał Gonsior, powracający do Pogoni Michał Mięczakowski czy Łukasz Choiński, z którym wiążemy spore nadzieje, czy dwójka z Ukrainy, czyli Oleg Dilenko i Andriy Serdiukov. Cała drużyna, cały zespół wykonał świetną pracę. Dla mnie zespół to wszyscy zawodnicy, trener i reszta osób w tzw. sztabie. Nigdy nie rozgraniczam w stylu: brawa dla drużyny i trenera. Drużyna to też trener. Gra razem z nimi. Grają wszyscy razem. Przy czym trzeba oddać, że ogromną pracę w całym roku 2021 wykonał właśnie trener Łukasz Kabaszyn.

- Czego zabrakło do zwycięstwa w Głucholazach? Prowadziliście już 2:0 do przerwy.

- Moim zdaniem niczego nie zabrakło. Możemy się pobawić w dywagację. Może zabrakło nieco szczęścia, którego nie brakowało nam w pierwszej połowie, kiedy piłka kilka razy przelatowała

- Marzy nam się Pogoń złożona w 80-90 proc. z wychowanków, co nie przeszkadza, by nasi zawodnicy mogli się uczyć i ogrywać przy bardzo dobrych zawodnikach z zewnątrz.



ARCHIWUM PRYWATNE

wzdłuż naszej bramki. Może zabrakło chwili koncentracji przy stałym fragmencie gry, kiedy straciliśmy gola na 2:1, a może VAR-u na stadionie w Głucholazach, bo sytuacja, po której GKS wykonywał rzut karny, nie była taka jednoznaczna. O remisie zdecydowało to, że spotkały się w Głucholazach dwie najlepsze ekipy rundy jesiennej. Obie drużyny zagrały bardzo dobry mecz na koniec rundy i gratulacje dla obu ekip, że w tej zimowej scenarii, stworzyły bardzo dobre widowisko. Przy okazji gratulacje i podziękowania raz jeszcze dla gospodarzy, bo włożyli ogromnie dużo pracy w przygotowanie boiska, by ten mecz w ogóle mógł się odbyć. My też zrobiliśmy wszystko przed meczem, by drużyna była do niego dobrze przygotowana. Dzięki uprzejmości Gminy Głogówek, mogliśmy odbyć trzy jednostki treningowe na boisku ze sztuczną nawierzchnią właśnie w Głogówku. To pozwoliło naszym zawodnikom przyzwyczaić się do murawy, na jakiej przyszło im grać w Głucholazach.

- Najcenniejsze wygrane w I rundzie...

- Wszystkie wygrane były cenne, ale moim zdaniem najcenniejsze punkty to te, które zdobyliśmy akurat w meczach nierozstrzygniętych. Jeśli nie możesz wygrać meczu, to chociaż go zremisuj. Kiedy w doliczonym czasie gry, chyba w 95. minucie, piłkę do bramki w meczu ze Spartą Paczków wpakował Patryk Surma, wziąłem wtedy z prezesem Bogdanem Butrorem głęboki oddech. Kto wie, jak zareagowałaby nasza drużyna, gdybyśmy wtedy w trzeciej kolejce, ten mecz przegrali z drużyną, która wtedy zajmowała ostatnie miejsce w tabeli. Z naszego doświadczenia 6 lat pracy w klubie wiemy, że o tym jak będzie wyglądał sezon decyduje mentalność zawodników, drużyny, mały szczegół. Tak było kilka sezonów temu po przegranej ze Spartą Paczków w Głucholazach, kiedy drużynę prowadził Janusz Semerga, czy w Krasiejowie, kiedy trenerem był Sebastian Muzyka. Po tych przegranych nasze obie drużyny budowane przez dwóch różnych trenerów już się nie

podniosły. Równie cenny jest ten punkt wywalczony w Głucholazach, na boisku drużyny, z którą zmienialiśmy się przez całą rundę na pozycji lidera.

- A spotkania, które chciał Pan wymazać z pamięci zaraz po końcowym gwizdku sędziego?

- I tu zaskoczę zapewne. Wygrany 2:1 mecz w Kietrzu z tamtejszym Włóknarzem był najsłabszy z tych, które mogłem oglądać. Długo męczyliśmy się ze słabszym rywalem, sporo błędów w obronie, a już przy wyniku 2:1 dla nas, zaczęliśmy nawet grać na czas. To był moim zdaniem najgorszy mecz w rundzie, choć i wygrany z Odrzańką 2:0 na K7, też mógł pretendować do tego miana. Paradoksalnie bardzo dobry mecz rozegraliśmy na trudnym boisku w Burgrabicach, mieliśmy ogrom sytuacji bramkowych i jako jedyny przegraliśmy w tej rundzie (0:1 – przy. red.).

- Zauważył Pan szczególną mobilizację wśród rywali na mecze z Pogonią, bądź co bądź uznaną marką w województwie?

- Oczywiście, to naturalne i tego spodziewaliśmy się już przed sezonem. Mobilizacja drużyn z małych miejscowości jest bardzo duża przed meczami z Pogonią. To trochę jak gra w Pucharze Polski, kiedy rywal „spina się” właśnie na ten jeden mecz. Do tego dochodzi fakt, że wielu byłych zawodników Pogoni, rozsianych jest po tych klubach, o czym często w przedmeczowych zapowiedziach wspominamy na naszym fanpage'u, wymieniając ich nazwiska. Jakby było tego mało, w kilku ekipach trenerami są byli zawodnicy lub trenerzy Pogoni. To wszystko składa się na fakt „mecz rundy” dla tych drużyn. Na boisku jednak nie gra 76 lat historii i tradycji naszego klubu. Trzeba się mocno napracować, by po każdym meczu móc dopisywać sobie punkty w tabeli.

- Czasem lepiej wygrywać w „okręgówce”, niż ponosić seryjne porażki w wyższej lidze i wlec się w ogonie tabeli – słyszał było wśród kibiców Pogoni. Zgodzi się Pan z nimi?

- Dużo w tym prawdy. Nikt pracujący w naszym klubie, a podkreślam, że cały szeroko pojęty zarząd to osoby pracujące społecznie, nie przyszedł do klubu, by odbywać jakąś karę czy pokutę. Przyszliśmy zrobić coś dobrego dla klubu, prudnickiej piłki, naszej małej społeczności. Przyszliśmy tworzyć klub i wygrywać z drużyną seniorów, bo to jest cel w sporcie dorosłych i jedyna nagroda za naszą pracę. Wszyscy w taki czy inny sposób byliśmy i jesteśmy związani ze sportem, dlatego nikt z nas nie lubi przegrywać i nie czerpie z kolejnych porażek nawet najmniejszej satysfakcji. Jesteśmy z tą drużyną na dobre i na złe. Dziś możemy się cieszyć z wygranych, to są piękne momenty, ale... doskonale wiemy, w jakim miejscu i lidze jesteśmy. Trzeźwo patrzymy na naszą sytuację i nie trzeba wielu argumentów, wystarczy jeden. Tylko dwa, z jedenastu miast powiatowych naszego województwa, nie są reprezentowane na poziomie 4. i wyższej ligi. To Namysłów i Prudnik. Niestety na tę chwilę ten poziom odzwierciedla nasze możliwości. Bardzo niski budżet, bardzo stara i nieadekwatna do dzisiejszych potrzeb infrastruktura, długoletnie podziały na wiele mniejszych klubów w mieście i regionie, położenie geograficzne na tle województwa. To wszystko składa się na miejsce, w którym jesteśmy. Mówiliśmy o tym wszystkim głośno 6 lat temu, mówimy cały czas. Co mogliśmy zrobić, co jest w naszym zakresie, wykonaliśmy.

Lepiej, czasami gorzej, ale krok po kroku idziemy do przodu. Bo klub to nie tylko ta medialnie najważniejsza drużyna seniorów. Akademia Piłkarska, treningi, sprzęt sportowy, a nawet remont budynku klubowego we własnym zakresie, czy nowe meble w szatni. Są nowi trenerzy w naszej akademii, trener koordynator, a my dokładamy do tego spełnianie wielu życzeń trenerów, którym dobro zawodników leży na sercu, tak samo jak nam. Po spadku nie jest nam potrzebna oprawa spikerska, nie jest wymagane nagrywanie wideo spotkań. Utrzymujemy jednak to, co dobre, to do czego się przyzwyczailiśmy, by nie zanikać również poziomu organizacyjnego.

- Do wątku finansowego jeszcze dojdziemy. Wydaje się też, że „zejście do klasy okręgowej” sprzyja młodzieży, która ma okazję w większym wymiarze czasu ogrywać się z seniorami, odgrywając nierzadko czołowe rolę na boisku.

- To jest dla nas ogromna radość, że młodzież wchodzi mocno do drużyny. W tym zakresie już trener Paweł Walszczyk wykonał mnóstwo pracy, wprowadzając do drużyny podopiecznych trenera Mariusza Półchłopa. Pamiętam, że w sezonie 2019/2020 zajęliśmy 1. miejsce w klasyfikacji Pro Junior System w 4. lidze. Ta praca wykonywana jest od lat. Klasa okręgowa wybacza o wiele więcej niż 4. liga, a to sprzyja ogrywaniu młodzieży. Zyskują pewność siebie, a każdy błąd, o który w tym wieku nie trudno, nie wiąże się z tak poważnymi konsekwencjami jak to miało miejsce w 4. lidze. Bardzo dobra runda za takimi zawodnikami jak Szymon Reiwer, Szymon Stanek i Justin Marzotko. Sporo i dobrze do kontuzji grał Jakub Mandala. Coraz więcej minut grają Patryk Petrykanin czy Kamil Mykita. Świetnie do drużyny wszedł 18-letni Mateusz Muzyka. W drugiej części rundy grał mniej, m.in. przez dokuczające mu kontuzje, ale początek rundy to momentami koncertowa gra w jego wykonaniu. Szkoda, że kilku zawodników odeszło na wypożyczenia, mam tu na myśli Jakuba Butora (LZS Domaszkowice), Karola Wanżewicza (Ruch Zdzeszowice) i Bartosza Dawidowicza (LZS Ścinawa Nyska – Korfantów). Liczymy bardzo na ich powrót do naszego klubu już tej zimy.

- Bezpośrednim zapleczem pierwszego zespołu są juniorzy młodzi. Dlaczego Pogoń od kilku lat nie wystawia do rozgrywek drużyny juniorów starszych?

- Jednym zdaniem – brak zawodników. Czekamy na to, by chłopcy z roczników 2005 i 2006 przeszli naturalnie do wieku juniora starszego. Wówczas zgłosimy drużynę do rozgrywek. To obecnie problemy ogromnej większości klubów. To efekt błędów w szkoleniu, z którymi walczymy od wielu lat. Efekt selekcji już na etapie młodzika, a nawet orlika. W wielu klubach, a także w Prudniku nie ma zawodników z roczników 2001-2004.

- Dlaczego?

- Dlatego, że skupiono się na sukcesach, medalach, pucharach, a nie na szkoleniu całej rzeszy zawodników. W Prudniku paradoksalnie mamy dziś problem m.in. dlatego, że mieliśmy wielki sukces miasta w 2014 roku, kiedy drużyna Orlika Prudnik zdobyła 1. miejsce w Turnieju o Puchar Premiera RP. Z jednej strony piękny sukces, promocja miasta, świetna praca trenerów, sporo poświęcenia rodziców i dzieci, kapitalny rocznik i wielu dobrych zawodników.

■ **Ciąg dalszy na str.38**

■ **Ciąg dalszy ze str.37**

Z drugiej niestety wyselekcjonowano wówczas grupę najlepszych zawodników, zapominając niestety o reszcie, o tych przeciętnych, mniejszych, słabszych w tamtym okresie. Niestety cała uwaga i skupienie skoncentrowały się na odniesieniu sukcesu i prowadzeniu 11-13 zawodników (w turnieju wystąpiło 11). Dziś w Prudniku nie gra żaden z nich, co zrozumiałe, bo by się rozwijać, musieli wyjechać i pójść dalej. Zapomniano jednak o szerokim szkoleniu, o tym, żeby dać radość z gry wielu zawodnikom, również tym słabszym, wówczas o gorszych warunkach fizycznych, mniejszym talencie i słabym wyszkoleniu technicznym. By w klubie takim jak Pogoń, w mieście powiatowym, doszło 18-20 zawodników do wieku juniora starszego, to w orlikach i młodzikach musi trenować 150-200 zawodników. Nie 15-20, a 150-200. Wprowadzony podział na mniejsze kluby, Orlik, Sparta, Pogoń okazał się niestety niedobrym rozwiązaniem. Patrzono przede wszystkim na sprawiedliwy podział finansowy, a zapomniano o aspektach szkoleniowych. Od 6 lat próbujemy to zmienić i to nam się w dużej mierze udaje, choć i tak osobiście jeszcze nie jestem zadowolony z sytuacji, w jakim znajduje się Pogoń, ale i nasza cała prudnicka piłka. Tu potrzeba jednak wspólnej pracy ponad podziałami, na rzecz piłki nożnej w mieście i regionie, a nie na rzecz własnych, imiennych sukcesów. Rozmawiam w tym temacie nawet z tymi, którzy nie szczędzili mi przez 6 lat działalności w Pogoni najgorszych inwektyw.

- Ilu w sumie zrzeszacie zawodników we wszystkich kategoriach wiekowych i jak obecnie przebiega szkolenie?

- To długi temat, a więc i czasu potrzeba na to zdecydowanie więcej. W tej chwili w Pogoni trenuje około 200 zawodników. Naszym zdaniem to zdecydowanie za mało. Potrzebujemy minimum 300 zawodników w klubie, we wszystkich kategoriach wiekowych. Stąd widoczna, szczególnie w mediach społecznościowych kampania zachęcająca do rozpoczęcia przygody z piłką. Kampania wspierana przez ikonę klubu Marcina Rudzkiego, czy byłego zawodnika naszej Pogoni, GKS-u Katowice, a dziś kapitana Odry Opole Mateusza Kamińskiego. To właśnie popularny w Prudniku „Kamyk” udowodnił, że zaczynając w Pogoni, można potem grać na najwyższym poziomie. Mamy już w końcu drużyny skrzatów, żaków, orlików. Mamy drużynę młodzików, dwie drużyny trampkarzy i drużynę juniora młodszego. Łudził się do rozpoczęcia tego sezonu, że model z szkoleniem dzieci w mniejszych klubach i ich przejściu w wieku młodzika sprawdzi się w Prudniku. Niestety nie sprawdza się. Wiek młodzika, to jeszcze spore zaangażowanie rodziców, to regularnie opłacane składki, to granie bez żadnych konsekwencji wizerunkowych. To wszystko jest pokusą, by mniejsze kluby wystawiały drużyny do rozgrywek ligowych i te kluby to robią na własną rękę. Jesienią w ligach młodzików grały 3 drużyny z Prudnika! Każda niestety pod innym szyldem klubowym. Rozmieniamy się na drobne, najlepsi wcale nie trenują z najlepszymi, a przez to spada poziom szkolenia. Prudnik to za małe miasto, by tak się rozdrabniać. Nie boimy się konkurencji, wręcz przeciwnie - ona mobilizuje do lepszej pracy. Jednak warto dla wyższego celu zagrać do tej samej bramki. Tu potrzeba jednak systemowego rozwiązania szkolenia na szczeblu samorządowym. Trener

koordynator nie powinien być zatrudniany przez Pogoń, a przez gminę czy ASiP. Nadzorować pracę szkoleniową w klubach w całej gminie, a w przypadku starostwa w całym powiecie. Zarządzać szkoleniem, wyłapywać talenty, decydować o aspektach sportowych. Musimy stworzyć lokalną piramidę szkolenia i wcale Pogoń nie musi być klubem wiodącym, jeżeli miałoby to służyć dobru naszej piłki. To rola samorządu, który powinien nieco szerzej, ale przede wszystkim systemowo, zadbać o sport w gminie czy powiecie. Poszedłbym dalej w tych zmianach i wprowadził wspólne zarządzanie transportem czy sprzętem sportowym. Wówczas pieniądze podatkników i tak wydawane w formie dotacji na sport, byłby bardziej efektywnie wykorzystywane, a miasto, gmina czy powiat, miałyby nad tym zdecydowanie większą kontrolę. Teraz wygląda to po prostu bardzo źle. Samorząd udaje, że wspiera sport, my udajemy, że tworzymy szkolenie. Wojciech Łazarek, były selekcjoner reprezentacji Polski miał na takie działanie dobre powiedzenie: „taktyka na udo, udo się, albo się nie udo”. Niestety rzadko się udaje. Do tego dochodzi fakt, że tracimy w punktacji Pro Junior System. Zawodnicy zgłoszeni do pierwszych rozgrywek ligowych w innym klubie niż Pogoń, nigdy już nie będą jej wychowankami. Przez to za 1 minutę spędzoną w drużynie seniorów zyskujemy tylko jeden punkt, a w przypadku wychowanków byłyby to 2 punkty. Dlatego dziś w Pogoni pracuje już 6 trenerów dzieci i młodzieży, a nadzór nad nimi pełni siódmy trener, koordynator. Dlatego tak bardzo zachęcamy do zapisów i czekamy na każdego trenera, który chciałby się podjąć pracy w naszym klubie. Niestety brak trenerów jest naszym największym problemem. Obecnie już 4 trenerów jest spoza Prudnika czy okolic. Namówić kogokolwiek do pracy w Prudniku jest bardzo ciężko. Klub jest w stanie nawet zrefundować koszty szkoleń czy uzyskania licencji, po okresie próbnym na zasadach wolontariatu. Dotyczy to również młodych ludzi, chcących rozpocząć swoją przygodę z piłką w roli trenerów. Sprowadzanie trenerów z zewnątrz jest bardzo trudne i kosztowne. Nikt nie chce się zdecydować na długie dojazdy czy pracę w - najdelikatniej mówiąc - nienajlepszych warunkach infrastrukturalnych.

- Kontynuując wątek seniorów, na finiszu rundy jesiennej do Pogoni powrócił Sławak Adam Izvorsky. Czy planowane są kolejne wzmocnienia w przerwie zimowej?

- Prowadzenie klubu i drużyny seniorów to nieustająca praca. Kto nie pracował w klubie, nie będzie sobie w stanie wyobrazić, że to praca naprawdę bez końca. Kiedy wydaje się nam, że mamy już wszystko poukładane, że o to mamy chwilę spokoju, to właśnie coś się stanie. Nasza kadra nie jest zbyt szeroka. Planujemy dokooptować kilku zawodników. Liczymy na powrót wypożyczonych, o których wcześniej wspominałem. Liczymy, że rękawicę podejmą ci, którzy wyróżniają się w mniejszych ościennych klubach. Wszystkich zapraszamy już od stycznia na treningi i do kontaktu z trenerem Łukaszem Kabaszynem. Warto się sprawdzić i zagrać poziom czy dwa poziomy wyżej. Póki co za wcześniej, by mówić w szczegółach o planach na rundę jesienną. Na pewno nie dojdzie do żadnych dużych zmian, bo na to nie mamy pieniędzy. Praca zawodowa pozbawiła nas najlepszego bramkarza 4. ligi, Tomasza Roskosza. Można żałować, że nie ma go już z nami, ale też to szansa dla

strasznego ambitnego młodego Szymona Stanka, którego w pewnym momencie sezonu, kiedy złapał kontuzję, z powodzeniem zastąpił Jakub Gajek. A Adam Izvorsky? To świetny zawodnik, a do tego bardzo porządny człowiek. Pomysł by nam pomógł w końcówce rundy powstał znacznie wcześniej, ale jego nauka pokrzyżowała nam plany. Pomógł w najważniejszym meczu, strzelił gola, po którym najszcześliwszymi osobami na stadionie byli prezes Bogdan Butor i ja. Sporo włożyliśmy w to poświęcenia, by Adam w tym meczu mógł wystąpić. Czy do nas wróci wiosną? Zobaczymy. Marzy nam się Pogoń złożona w 80-90 proc. z wychowanków, co nie przeszkadza, by nasi zawodnicy mogli się uczyć i ogrywać przy bardzo dobrych zawodnikach z zewnątrz. Taka jest dziś piłka nożna.

- Przyglądacie się zawodnikom z pobliskich sołectw, ościennych gmin? W zasadzie każdy LZS ma swoje perełki, tylko trzeba je zachęcić do transferu. Niestety do tej pory, podobno z powodu różnego rodzaju animozji z czasów, kiedy nie był Pan jeszcze prezesem Pogoni, wielu utalentowanych piłkarzy, nawet waszych wychowanków, wołało grać po wioskach w niskich klasach, byleby nie w Prudniku. Zmieniło się coś w tej kwestii?



Klubowa gablota przy Kolejowej 7

- Bardzo dobre pytanie. Chciałbym obalić ten od lat powtarzany mit o animozjach. Proszę prześledzić składy pozostałych drużyn z naszej gminy, a nawet powiatu. W wielu z nich ogromną większość zawodników to ci, którzy swoje kroki stawiali już w Pogoni Prudnik. W stronę klubów z A czy B klasy, z Pogoni prowadzi wielopasmowa autostrada. To, o jakich animozjach możemy mówić? Przez 6 lat nie odmówiliśmy nikomu odejścia do klubu z gminy Prudnik czy nawet powiatu prudnickiego. Niestety w drugą stronę ruch jest bardzo sporadyczny. Tę drogę jednak da się pokonać, czego najlepszym przykładem jest niezniszczalny Krzysztof Piskorz, czy nieobliczalny Michał Mięczakowski, który zdążył już pojechać tą drogą w obie strony. Dobrze, kiedy niemieszczący się w składzie senior Pogoni odchodzi do drużyny seniorów innego klubu. Taka kolej rzeczy. Z wieloma z nimi spotykamy się na trybunach K7, czy meczach wyjazdowych Pogoni. Nadal kibicują swoim dawnym kolegom. Fatalnie, kiedy lokalni działacze klubowi, namawiają naszych trampkarzy czy juniorów młodszych do grania w B-klasie. To jest patologia naszych czasów i trzeba mówić o tym głośno, by ratując na siłę byt B-klasowego klubu, wystawiając gołą 11 z trampkarzem w składzie, niszczyć przygodę takich zawodników z piłką na zawsze. On już nigdy do grania na wyższym poziomie nie wróci. Na tym właśnie traci Pogoń. Pamiętajmy, że

w gminie Prudnik już tylko jeden klub jest w A klasie. Reszta to B-klasowe drużyny. Różnica poziomów jest coraz większa i trudno niektórym przeskoczyć te różnice.

- To gdzie leży problem z pozyskiwaniem wspomnianej grupy zawodników?

- Problem z pozyskiwaniem zawodników z niższych lig jest gdzie indziej i nie jest wcale tak złożony, jakby się wydawało. Problemem jest etos pracy. Pogoń to klub, który jako jedyny w naszym regionie, trenuje regularnie, trzy, a nawet cztery razy w tygodniu. Prowadzimy listy obecności, od obecności na treningach zależy kwota stypendium czy gra w meczu. Trenerzy w Pogoni wymagają zaangażowania, ciężkiej pracy i sumienności. To niestety jest bariera dla wielu nie do pokonania. Lepiej zagrać mecz w niedzielę i przyjechać na jakiś rozruch w piątek wieczorem. To kosztuje zdecydowanie mniej czasu, siły i poświęcenia. Kiedy nie dają rady, wymyślają różne powody. Znam te o złej atmosferze w drużynie, te o złym wpływie starszych zawodników, te o innych planach, te o kontuzjach. Kiedyś to wszystko przeżywałem, sprawdzałem, namawiałem do powrotu do trenin-

Lisiewiczach, Grądach, Ujeździe czy Twardawie. To korzystny układ gier?

- Osobiście nie przywiązuję większej wagi do kalendarza. Mamy grać i walczyć tak samo, kiedy gramy na naszym K7, czy na małym boisku w Bogdanowicach. Na murawy w małych miejscowościach narzekać nie możemy, bo i nasza wielokrotnie pozostawia wiele do życzenia. Ciężko będzie zarówno w Grądach, bo to mocna ekipa, jak i w Lisiewiczach czy Dziergowicach, ze względu na specyficzne małe boiska. Dobrze, że najgroźniejszych rywali gościć będziemy u siebie. To jednak nic nie da, jeżeli z innymi nie będziemy punktować za trzy. Boję się o mecze w Ujeździe czy Otmuchowie. Obie drużyny zagrały u nas bardzo dobre mecze. Wiosna zawsze jest trudniejsza. Zimą wszyscy mają czas na lepszą pracę i korekty w składach. My byliśmy rok temu tego najlepszym przykładem, bo wiosną skończyliśmy 4. ligę na wysokim 7. miejscu z dwoma punktami straty do miejsca piątego. Liczy się jednak sezon, a nie jedna runda. Przerwa zimowa trwa 3 miesiące, letnia nieco ponad miesiąc.

- Zakładając, że to Prudnik fetować będzie awans, co dalej – znów dramatyczna rywalizacja o utrzymanie w 4. lidze?

- Nic nie zakładamy. Sport uczy pokory i cierpliwości. Kiedy uda się awansować, zrobimy wszystko jak zawsze, by nie przegrywać. Już o tym wspominałem, że tego nikt z nas nie lubi i nie po to tu pracujemy. Inna sprawa, czy nas stać dziś na 4. ligę? Gramy, walczymy, wkładamy we wszystko ogromnie dużo czasu i poświęcenia. Zarówno przy „biurkach”, jak i na murawie. Na efekty poczekajmy. Mamy młodą drużynę i czas pokaże, na co ją stać.

- Ile wynosi budżet Pogoni?

- Budżet Pogoni to ok. 400 tys. złotych. Z tego 190 tys. to różne dotacje Gminy Prudnik i do tego drobna dotacja Starostwa Powiatowego. Nasze dotacje samorządowe na cały klub, tj. 9-10 drużyn, 200 zawodników, 8 trenerów, tysiące przejechanych kilometrów rocznie na mecze, ogrom sprzętu, oscylują na poziomie 200 tys. złotych. Reszta to różne programy w tym Program Klub Ministerstwa Sportu, nasi sponsorzy i środki członków zarządu. Na tę chwilę niestety trzeba to jasno powiedzieć, nie stać nas na awans i my tego nie jesteśmy w stanie ot tak zmienić. Pozyskujemy środki, kiedy tylko możemy w wielu miejscach. Na to brakuje niestety czasu. Tu też z przyjemnością widziałbym pomoc samorządu. To tam pracują ludzie, którzy przeszli wszelkie szkolenia, mające na celu efektywne pozyskiwanie środków. Dziś w taki sposób można byłoby pomóc klubowi i społecznie działającym osobom. Takie obietnice pomocy słyszeliśmy, kiedy z ciężkim sercem, z braku następców, w trosce o klub jednak zdecydowaliśmy się na drugą kadencję. Niestety na tę chwilę, musimy sobie w tym temacie radzić nadal sami. Dotacje samorządowe to ok. 45-50 proc. budżetu, gdzie kiedyś było to 90-95 proc. Czy to za mało, by uwierzyć, że my tu naprawdę mocno pracujemy i staramy się o każdy grosz? Mimo wszystko, na dzisiejsze czasy te pieniądze, to ciągle za mało, bo konkurencja dysponuje zdecydowanie większymi budżetami, przede wszystkim tymi niewidocznymi, niewykazywanymi, jak etaty trenerów czy innych osób funkcyjnych w jednostkach zależnych od samorządu. Kolejne pieniądze, kolejne wzmocnienie budżetu poza samorządowe, to kolejna praca, która jest do wykonania. Tylko ile można poświęcić na społeczną pracę?

Gdyby tak razem, wspólnie w jednym celu? Każde spotkanie to czas, często w godzinach pracy. Kosztem rodziny, pracy zawodowej, czy czasu wolnego. Potrzeba ogromnego zaangażowania, by temu podołać. Konkurencja dysponuje dobrą infrastrukturą, która jest magnesem szczególnie dla młodszych zawodników. Nasz stadion to relikwii przeszłości. Nasz budynek klubowy - delikatnie mówiąc - daleki jest od norm. Nasze boisko do treningów pozostawia wiele do życzenia, bo czy da się np. trenować po ciemku? Ktoś powie - ale tak było zawsze. Odpowiedź jest jedna - trzeba spojrzeć jak wszystko dookoła się zmieniło, a nasz stadion jest dalej taki sam. Taki sam jak istniał „Frotex”, taki sam jak na Taborach stały kamienice, a nie market, taki sam jak za poprzedniego ustroju. To wszystko mimo ogromnych starań zarówno ze strony Agencji Sportu i Promocji Gminy Prudnik, jak i naszych starań klubowych. Zaangażowanie ASIP-u z panią Małgorzatą Halek i Krzysztofem Pieczarą na czele, naprawdę jest na do tej pory niewidzianym w Prudniku poziomie. Ogromnie dużo pracy wspólnie wykonaliśmy. Zapraszam do budynku klubowego, gdzie stworzyliśmy gablotę pucharów i dyplomów naszego klubu. Mamy małą salkę, gdzie możemy spotkać się, poczęstować czymś naszych gości i porozmawiać w przerwie czy po meczu.

- Jakie środki są potrzebne, aby ze spokojem przystępować do rozgrywek 4. ligi?

- Dziś 4. liga, środek tabeli, bezpieczne miejsce, to budżet na drużynę seniorów na poziomie minimum 250 tys. złotych, w tym wszystkie koszty trenera, sztabu, zawodników, dojazdów, transportu, sprzętu, oprawy, opłat OZPN, etc. Łatwo policzyć zatem na co nas stać. Nie stać nas na awans ani finansowo, ani infrastrukturalnie, ani

organizacyjnie. Pamiętajmy, że nasz budżet to 9-10 drużyn, cały klub, a nie jedna drużyna. Kolejna sprawa to organizacja. Społeczny model prowadzenia klubu praktycznie nie istnieje już na poziomie 4. ligi. Kluby te, to już jednostki organizacyjne, „firmy”, z etatami i konkretnymi zarobkami funkcyjnymi. Oprócz trenera to drugi trener, fizjoterapeuta, trener bramkarzy, koordynator, dyrektor sportowy, kamerzysta, kierownik ds. bezpieczeństwa, spiker, stewardzi, magazynier, ktoś, kto zadba o porządek i czyste stroje. Społecznicy mogą jeszcze funkcjonować właśnie na poziomie „okręgówki” i klasy niżej. Walczymy, tyle ile można, jednak potrzeba sporych zmian w funkcjonowaniu takiego klubu, jakim jest nasza Pogoń. Do tego potrzeba zdecydowanie większego zaangażowania na wielu szczeblach, w tym przede wszystkim na szczeblu samorządowym. Pogoń to nie sprawa Pawlaka, Butora czy Rudzkiego i musimy skończyć z takim traktowaniem naszej pracy. My naprawdę mamy co robić poza Pogonią. Mamy swoje pasje, hobby, swoje rodziny, w końcu swoje zajęcia, pracę, firmy. Dlatego każda tak nierówna walka o byt klubu, niestety ma swój zły koniec. Jesteśmy ludźmi ambitnymi, honorowymi, ale wszystko ma swoje granice. Póki co ambitnie i honorowo walczymy o to byśmy nie byli tymi, którzy na Kolejowej 7 zgaszają światła. My wiemy, co robić, my nawet wiemy jak zrobić, my tylko nie wiemy, jak na to wszystko znaleźć czas. Bez czynnego wsparcia, a nie tylko suchego doradztwa, na długo nam sił nie wystarczy, by nie podzielić losu takich drużyn jak np. Swornica Czarnowasy. Popatrzmy, gdzie dziś są niedawni 3-ligowcy jak Sparta Paczków czy Czarni Otmuchów. To o to toczy się dziś walka na Kolejowej, by nie podzielić losów tych drużyn, a nie o awans do 4. ligi.

- Marcin Rudzki zapowiada, że zakończy karierę dopiero wtedy, gdy w Prudniku powstanie stadion z prawdziwego zdarzenia... Wierzy Pan w rychłą budowę obiecanego obiektu? Podobno gwarantem inwestycji jest minister sportu Kamil Bortniczuk z Glucholaz...

- Marcin to człowiek instytucja w naszym klubie. Ogromne zaangażowanie w to, co robi, punktualność, zawsze dyspozycyjny. Mimo iż czasami na boisku za dużo mówi, a nawet krzyczy, to jest wspaniałym człowiekiem i bardzo dobrym piłkarzem. Cokolwiek bym tu nie powiedział, nie odda należnemu Marciniowi szacunku. Z ekipy, która obejmowaliśmy 6 lat temu został tylko Marcin i Patryk Surma. Chciałbym, żeby Marcin doczekał swojej gry w pierwszej drużynie na nowym stadionie, ale bądźmy realistami. Biologii nie oszuka, a czasu ma coraz mniej. My od wielu lat jesteśmy na etapie permanentnych konsultacji społecznych. Powstają kolejne koncepcje, coraz ładniejsze wizualizacje, coraz odważniejsze propozycje, wyższe koszty i... na tym ciągle koniec. Nie mamy nawet dokumentacji projektowej, która jest podstawą do jakichkolwiek działań w pozyskiwaniu środków. Tegoroczne ruchy w tym temacie, to za naszej kadencji już trzecie podejście. Wierzymy, że się uda, choć nowy minister, póki co musi zadbać o inne sprawy, ważniejsze dla niego, niż obiecany stadion w Prudniku. Czy znajdzie czas dla naszego miasta?

- Zasiada Pan w Zarządzie Opolskiego Związku Piłki Nożnej. Za wami ważna konferencja. Jaka przyszłość czeka opolską piłkę?

- Tak, od ubiegłego roku pracuję w OZPN, a w tym roku trafiłem również do jednej z komisji Polskiego Związku Piłki Nożnej. Znaleźliśmy w wielu tematach piłkarskich wspólny język z prezesem Tomaszem Garbowskiem i dobrze nam się razem pracuje. Ja staram się dobrze reprezentować Prudnik, bo dawno nie mieliśmy swojego przedstawiciela w strukturach OZPN, a już na pewno w strukturach PZPN. Skupiam się szczególnie na piłce najmłodszych, pracy od podstaw. Za nami konferencja, która była wyjątkowa nawet na skalę całego kraju, o czym podkreślał obecny na spotkaniu dyrektor Biura Zarządu PZPN Piotr Szefer. Zwracam mocno uwagę na współpracę klubów z samorządami, bo tam są największe możliwości wsparcia dla klubów. Czas w tym temacie mówić otwartym językiem i nie udawać wspólnoty z samorządami, że organizujemy szkolenie. Dzisiejsze kluby to już nie może być praca kilku społeczników. To musi być narzędzie do zapewnienia na odpowiednio wysokim poziomie, statutowych obowiązków samorządów w zakresie krzewienia kultury fizycznej i sportu. Czas aktywności fizycznej dzieci przed blokami, na trzepakach i boiskach, na których plecaki i bluzy tworzyły bramki, odeszły w niepamięć. Lekcje wychowania fizycznego w szkołach prowadzone szczególnie w klasach I-III, pozostawiają zdaniem samych nauczycieli wiele do życzenia. Dziś to właśnie na barkach takich klubów jak Pogoń Prudnik spoczywa przyszłość opolskiej, a tym samym polskiej piłki nożnej. Sponsorzy mogą być i są jedynie dodatkiem do budżetów klubów. Mogą budować swoją markę w oczach lokalnej społeczności, dbać o rynek pracownika pokazując swoje zaangażowanie w sport lokalny, ale mimo wszystko dużo większe obciążenie spoczywa na samorządach. One mogą wydawać swoje pieniądze znacznie efektywniej, mając

bezpośredni wpływ na rozwój sportu w gminie. O tym mówiłem już wcześniej. Na konferencji było obecnych blisko 300 osób z całego województwa. W panelach tematycznych trwały do późna długie dyskusje, przedstawiano różne modele funkcjonowania piłki nożnej w naszym regionie. Jednak na jednej konferencji jeszcze nic nie powstało. Potrzeba sporo pracy i zaangażowania wielu środowisk, by zmieniać naszą rzeczywistość. To chcemy w zarządzie OZPN robić. OZPN zmienia się mocno na lepsze i to widać na każdym kroku. Mógłbym długo opowiadać. Oby ten trend trwał jak najdłużej.

- Jak powszechnie wiadomo, jest Pan stałym bywalcem meczów reprezentacji Polski. To jak to będzie z tą Rosją i ewentualnie Szwecją lub Czechami, Panie Prezesie?

- Po tym jak na własne życzenie zawaliliśmy mecz z Węgrami, los nas nie ukarał za pychę i dał jeszcze jedną szansę. Wszystkie trzy drużyny pozostają w naszym zasięgu, ale to jedyny powód do uśmiechu. Gdybyśmy trafili na Włochów czy Portugalczyków, mielibyśmy w listopadzie 2022 roku co najwyżej katar i chusteczki w rękę, a nie Katar i emocje. Wszystko w naszych nogach i głowach. Nie potrafimy niestety grać tych meczów bardzo ważnych. Przegrywamy je w głowach, tak jak mecz z Senegalem w 2018 czy Słowacją w 2021. Do tego wiosną gramy z reguły słabo. Ciężko o dobre prognozy, ale ja należę do niepoprawnych optymistów. Rosję pokonamy, a ze Szwecją na naszym narodowym będzie piłkarska wojna.

- Rozumiem, że podziela Pan opinię części kibiców i dziennikarzy, którzy uważają, że należało wystawić najsilniejszy skład na spotkanie z Węgrami tak, by rozpocząć baraże na własnym stadionie?

- Oczywiście. Nienawidzę w sporcie tej kalkulacji. Kiedy jeden z naszych zawodników Pogoni, uparczywie w meczu z Kietrzem grał na czas, po meczu musiałem na ten temat zamienić z nim kilka zdań. Po prostu lubię walkę, grę do końca, fair play, a nie kalkulowanie, co nam się opłaca. Mogliśmy wystawić rezerwy w meczu z Andorą, to była świetna okazja ku temu. Ale w meczu z Węgrami, mieliśmy zagrać wyjątkowo 11.

- Do Kataru też Pan poleci, w przypadku awansu Polaków?

- Oczywiście, jeżeli tylko zdrowie pozwoli, będziemy w Katarze. Trybuny, hymn, doping. Przychodzi moment, że człowiek nie wyobraża sobie, by tam nie być z naszymi. Do tego zawsze łączymy przyjemne z pożytecznym. Anita Werner wraz z Michałem Kołodziejczykiem napisali książkę pt.: „Mecz to tylko pretekst”. Polecam bardzo wszystkim tym, którzy interesują się piłką nożną. Opowiadają o innych aspektach, ale ten tytuł idealnie opisuje nasze wyjazdy. Dla nas mecz jest dobrym pretekstem do podróży, zwiedzania, spędzenia czasu na wyłączność z rodziną i przyjaciółmi. Podróże to jedyna rzecz, na którą wydajemy pieniądze, a stajemy się bogatsi.

- Leo Messi przed Robertem Lewandowskim w walce o „Złotą Piłkę”. Złosiłowi powiadają, że plebiscyt France Football ma tyle wspólnego z rzeczywistością, co Eurowizja z prawdziwą muzyką...

- I mają rację. Robert był najlepszy w 2020 roku. Robert nie był drugi w 2021 roku. Powinien otrzymać Złotą Piłkę, ale to tylko plebiscyt. Niepotrzebnie się

tym tak emocjonujemy. Podchodzę do tego na luzie. Gdybyśmy wyszli z grupy na Euro 2020 (rozgrywane w 2021) roku, nie byłoby wątpliwości. Mamy ogromny zaszczyt i szczęście żyć w czasach gry Roberta Lewandowskiego. Możemy być dumni, że Polak jest tam gdzie najlepsi. Udowadnia wszystkim, że dzięki ciężkiej pracy i niezwykłej determinacji, można osiągać szczyty. Dotyczy to nie tylko sportu.

- Wchodzimy w okres świąteczno-noworoczny. Jakie plany na Boże Narodzenie i Sylwestra?

- Święta jak zawsze, zgodnie z polską tradycją, z najbliższą w naszym przypadku niemającą rodziną. Wraz z żoną w tym roku organizujemy wigilię w naszym domu, więc czujemy sporą odpowiedzialność z tego tytułu. Uwielbiam ten rodzinny czas, telefon milczy, na pocztę mailową przychodzi co najwyżej szybko kasowane spamy. Jest czas odpocząć, zadbać o relacje rodzinne, pośmiać się i spędzić miło czas. Obaj synowie dorastają, każda chwila spędzona z nimi, a także z naszymi rodzicami, w tym zabieganym dzisiaj światem jest bardzo cenna. Sylwester w tym roku z racji pandemii, również w wersji „domówka” w stałym i bardzo sprawdzonym imprezowym składzie.

- Potrafi Pan oderwać myśli od piłki w zaciśniętym domowym, czy też meczu obowiązkowym „punkt programu” każdego dnia?

- Nie, mecz w telewizji, to dla mnie nie jest obowiązek. Zdecydowanie wolę pojechać na mecz Pogoni, czy na Oleśką 51 zobaczyć, jak gra 1-ligowa Odra Opole. W telewizji znajduję za to zawsze czas na mecz Ligi Mistrzów, a w weekendy koniecznie Premier League i mecz mojej Chelsea. Resztę świadomie odpuszczam, ograniczając się do podsumowań i skrótów. Nie dajmy się zwariować, przy tej ilości transmisji, nie starczyłoby czasu na nic innego.

- Dziękuję za rozmowę.

- Również bardzo dziękuję za rozmowę. Temat piłki nożnej jest jak zawsze nie do wyczerpania. Moglibyśmy tak pewnie jeszcze bardzo długo. Chciałbym w tym miejscu bardzo serdecznie podziękować moim koleżankom i kolegom, z którymi pracujemy na rzecz MKS Pogoni Prudnik. Bez prezesa Bogdana Butora, Kamila Butora, Cezarego i Pauliny Petrykanin, Aleksandra Isalskiego, Marka Gworka, a wcześniej Łukasza Płochy, Mariusza Bielawy, Armina Łubniewskiego czy Mariana Gula i kilku innych osób, nie byłoby tyłu społecznych działań w tym klubie. Są też te osoby, które pomagają nam w organizacji dnia meczowego jak Zbigniew Budzyński, czy ekipa Klubu Kibica koszykarskiej Pogoni Prudnik. Im również serdecznie dziękujemy. Wszyscy wkładają i włożyli w nasz klub mnóstwo pracy. Nie na chwilę, nie na pokaz, a po cichu, sumiennie i społecznie przez wiele lat, nikomu o tym głośno nie mówiąc. Zachęcam wszystkich do pomocy naszemu klubowi. Całej redakcji „Tygodnika Prudnickiego”, wszystkim kibicom, sympatykom, trenerom, zawodnikom i rodzicom, składam w imieniu zarządu klubu najserdeczniejsze życzenia świąteczne. Wesoły świąt, zdrowia w tych niełatwych czasach, radości i wszystkiego najlepszego w Nowym Roku.

- Dziękuję w imieniu zespołu „TP” i całego środowiska sportowego. Wzajemnie, radosnych świąt oraz wszelkiej pomyślności w 2022 roku.

ZOSTAŃ PIŁKARZEM POGONI PRUDNIK

WWW.FACEBOOK.COM/MKSPOGONPRUDNIK
WWW.POGONPRUDNIK.PL

czy wiesz, że...
Mateusz Kamiński to wychowanek Pogoni Prudnik. Jest byłym zawodnikiem Klubu Seniorów Janusza Bytowskiego. Kamiński, Grzegorz Zolotare. Obecnie jest trenerem Górnika Zabrze.

Marcin Rudzki to obcokrajowiec. Pogon Prudnik. Stał się trenerem w 2015 roku, a w tym czasie 2015 zdobył mistrzostwo Polski. To była Legenda klubu.

Akademia Piłkarska MKS Pogoń Prudnik prowadzi nabór w następujących rocznikach: 2009-2010 (młodzik), 2011-2012 (orlik), 2013-2014 (żak), 2015-2016 (skrzat), 2017 (bambini) oraz innych grup, w razie zainteresowania. Więcej informacji udziela trener koordynator Łukasz Wicher (tel. 608 691 073). Szczegóły również na klubowym fanpage'u na Facebooku.

KARATE

Mikołajkowe świętowanie na sportowo

Integracyjne Turnieje Mikołajkowe na trwałe wpisały się do tradycji prudnickiej grupy treningowej karate Zarzewia. To już 15. jubileuszowa edycja, przepełniona różnymi atrakcjami i niespodziankami.

Jolanta BRUDNIAK

6 grudnia, to wspaniała data, kiedy nawet dorośli wierzą, że św. Mikołaj istnieje. Możemy zatem sprawiać radość i przeżywać radości z najmłodszymi. Ze środków pozyskanych w ramach realizacji projektu „Szkolenie dzieci i młodzieży w dyscyplinach sportowych: karate i szachy” (zadanie współfinansowane ze środków Samorządu Województwa Opolskiego) mogliśmy wszystkich uczestników obdarować prezentami.

W świątecznym nastroju w hali sportowej ASiP nasi karatecy wyko-



Tradycji stało się zadość

nywali kata i techniki karate, walczyli z fantomem, zbierali śniegowe śnieżynki, zbijali kregle, biegali na „lodowych krach”. Ich umiejętności i sukcesy oceniali starsi koledzy, a każdy startujący dokładnie pilnował wpisu na swojej karcie punktacyjnej. Nawet rodzice zawalczyli o 10 pkt dla swojej pociechy, przebijając

z hukiem balon. Na linii startu stanęło 55 zawodników.

Laureatów pucharami, medalami i dyplomami. Wręczono również puchary najmłodszej (Natalii Okłót) i najmłodszemu (Rafałowi Raczyk) zawodnikowi turnieju. Radość sprawili też naszej Ani Talaga, która z niezwykłą dla siebie cierpliwością,

skupieniem ukończyła turniej z Mikołajem.

Tak naprawdę przegranych w turnieju nie było, bo wszystkie dzieci ukończyły ten niecodzienny trening z medalem w kolorze brązu i stanęły na mecie, gdzie czekały „góry” słodkości, paczki. Kolejny raz dziękujemy rodzicom za tę radość, jaką udało nam się

wspólnie podarować najmłodszym i starszym stażem karatekom. Turniej Mikołajkowy był okazją do wspólnego doświadczania sportowych emocji i pielęgnowania tradycji polskich. Teraz jeszcze przed karatekami prudnickiego Zarzewia egzamin na kolejne stopnie uczniowskie i rodzinne przeżywanie najcudowniejszych świąt - Świąt Bożego Narodzenia. Niechaj będą przepełnione radosnymi chwilami. ■

ROCZNIK 2014 I MŁODSI

1. Paweł Raczyk
2. Ksawery Szkolnicki
3. Igor Salwa

2012-2013

1. Adam Sedlaczek
2. Szymon Okłót
3. Tomasz Bochenek

2010-2011

1. Tobiasz Stącel
2. Martyna Baczyńska
3. Zuzanna Kamosińska

PIŁKA NOŻNA – KLASA OKRĘGOWA

Co przyniosła jesień?

Jest nadzieja, że Pogoń Prudnik awansuje do rozgrywek na najwyższym wojewódzkim szczeblu i będzie reprezentować nasze miasto na miarę swoich możliwości i oczekiwań kibiców. O tym samym marzą również kibice z Głucholaz i Walce, którzy wierzą w sukces swoich zespołów.

Mieczysław MATCZAK

Runda jesienna w klasie okręgowej w sezonie 2021/2022 przebiegała zgodnie z przewidywaniami kibiców, trenerów i działaczy, którzy byli przekonani, że tylko „spadkowicze” przystąpią do rozgrywek z myślą o powrocie do 4. ligi. Uzyskiwane wyniki przez Pogoń, GKS Głucholazy i LZS Walce dobitnie pokazały, jaka jest różnica w piłkarskich umiejętnościach pomiędzy 4. ligą a klasą okręgową. Już po pierwszej rundzie wiadomo było, że z tych zespołów wyłoniony zostanie mistrz nagrodzony awansem. W najkorzystniejszej sytuacji na drodze do awansu jest prudnicka Pogoń, która uplasowała się na pozycji lidera z przewagą 2 pkt nad GKS-em 4 nad LZS-em Walce. Pogoń ma również bardzo korzystny bilans w bezpośrednich grach.

Walce – Pogoń	1:2
GKS – Walce	1:0
GKS – Pogoń	2:2

1. Pogoń Prudnik	4	4:3
2. GKS Głucholazy	4	3:2
3. LZS Walce	0	1:3

Pogoń i GKS odniosły po 13 zwycięstw, a LZS Walce 12. Pierwsze dwa zespoły nie przegrały na swoim boisku żadnego meczu i raz zremisowały. LZS Walce u siebie stracił aż 8 punktów (2 porażki i 2 remisy). Na wyjazdach najlepiej spisywali się piłkarze z Walce (8 zwycięstw i 1 remis). Pogoń, prócz

bardzo dobrej postawy, pierwsze miejsce w tabeli w dużej mierze zawdzięcza „wsparcie” podopiecznych trenera Mariusza Półchłopa z LZS-u Ścinawa Nyska- Korfantów, którzy niespodziewanie pokonali w meczu wyjazdowym LZS Walce 3:2. Drugim bardzo korzystnym rozstrzygnięciem dla prudniczan było zwycięstwo LZS-u Racławiczki z GKS-em 3:2. Z kolei ten zespół trenuje, związany z Pogonią były piłkarz Marcin Wicher, który rozegrał w pierwszej drużynie seniorów aż 251 spotkań! Nie trudno sobie wyobrazić, jaka punktowa przepaść dzieliłaby trzy czołowe zespoły, gdyby do rozgrywek nie przystąpiły w tak dużych osłabieniach kadrowych. Szczególnie te kadrowe osłabienia dotknęły Pogoni, z którą przed rozgrywkami pożegnało się aż 8 piłkarzy z podstawowej jedenastki!

Winna nieprzemysłana reforma rozgrywek

Być może wielu kibiców zastanawia się, czy wymienione trzy zespoły są tak silne, czy klasa okręgowa jest tak słaba? Wydaje się, że i jedno i drugie, chociaż bardziej przekonuje druga wątpliwość. Czwarty zespół ma aż 12 punktów straty do trzeciej drużyny i 16 mniej od lidera. Natomiast przewaga czwartej drużyny nad piętnastą wynosi zaledwie 7 punktów! Przy nieszczęśliwych okolicznościach tylko trzy zespoły walczące o awans nie są zagro-

żone spadkiem do klasy A. Wielokrotnie podkreślaliśmy, że wprowadzona reforma i awanse do wyższych klas (administracyjne awanse) bez sportowej rywalizacji nie podniesie poziomu rozgrywek na żadnym szczeblu. Zmieniono nazwę ligi okręgowej na 4. ligę, w której występuje 19 drużyn (wcześniej nawet 22). Stworzono administracyjnie dwie grupy klasy okręgowej, w której występuje aż 36, w tym sporo przypadkowych zespołów! Te zmiany nie podniosły poziomu na żadnym szczeblu rozgrywek. Czy może być inaczej skoro na Opolszczyźnie w klasie okręgowej i „okręgowce” nazwanej 4. ligą występuje aż 55 drużyn? W klasie okręgowej występuje sporo drużyn, które mają problemy ze skompletowaniem nawet podstawowego składu. Obecnie w dużym stopniu klasę okręgową tworzą drużyny wiejskie i za to należy z dużym szacunkiem odnosić się do pracy społecznej działaczy z tych środowisk. Jednak przesuwanie drużyn z niższej klasy do wyższej bez awansów po sportowej rywalizacji, odpowiedniego zaplecza organizacyjno - finansowego i szkoleniowego okazało się błędem i znacznie obniżyło poziom rozgrywek. Straciły na tym również zespoły najlepsze, czego są przykładem drużyny awansujących. Nie tylko Pogoń w ostatnich latach awansowała do 4. ligi, ale nie długo cieszyła się grą na wyższym szczeblu. Z opolskiej 4. ligi mistrzowie nie odgrywali większej roli w rozgrywkach 3. ligi, a

ostatnio żadna z drużyn nie wyraziła chęci gry w 3. lidze bojąc się kompromitujących wyników.

Raz lepiej, raz gorzej

Większość zespołów, których marzeniem jest wyłącznie gra w klasie okręgowej w zdecydowanej większości punkty zdobywa w meczach rozgrywanych pomiędzy sobą. Różne były sposoby i możliwości przygotowań i budowanie kadry w tych klubach przed sezonem. Nic też dziwnego, że np. Bogdanowice przegrywają pierwsze spotkanie i to na własnym boisku z LZS Twardawa aż 2:11. Fatalnie rozgrywki rozpoczął zespół z Otmuchowa, który pierwsze zwycięstwo odniósł dopiero w 12. kolejce ze Startem Bogdanowice 1:0. Trudności z przystąpieniem do rozgrywek miała Sparta Paczków, która po dwóch porażkach i stracie aż 9 bramek przyjechała do Prudnika i niespodziewanie urwała Pogoni punkt po remisie 4:4! Również ogromne kłopoty organizacyjno-szkoleniowe utrudniły piłkarzom Twardawy uzyskiwanie lepszych wyników. Formą przygotowań do kolejnych gier, przez dłuższy okres, był tylko „rozruch” w piątek przed meczem. Większość zespołów klasy okręgowej nie miała możliwości, jak czołowe zespoły, dobrze przygotować się do rozgrywek. Zwykłą formą i poprawę w grze obserwowaliśmy w trakcie rundy dzięki rozgrywanym meczom. Dlatego też zdarzały się nieliczne niespodzianki i pozbawianie punktów zdecydowanych faworytów. W ostatniej kolejce punkty walkowerem oddały Sparta Paczków i Start Bogdanowice!

NAJBARDZIEJ ZAGROŻENI SPADKIEM

* 16. KS Twardawa (16, 18, 37:38) * 14. LZS Domaszkowice (16, 18, 29:33) * 15. Sparta Paczków (17, 17, 27:46) * 16. Włóknarz Kietrz (16, 16, 26:40) * 17. Start Bogdanowice (17, 11, 27:67) * 18. Czarni Otmuchów (17, 10, 11:29).

NAJWIĘCEJ Bramek ZDOBYTYCH

* Atom Grądy (45) * LZS Walce (44) * GKS Głucholazy (42), LZS Ścinawa N.- Korfantów (39).

NAJMNIEJ Bramek STRACONYCH

* Pogoń Prudnik (15) * GKS Głucholazy (19) * LZS Walce (22) * LZS Lisięcice (26) * LZS Ujazd (27).

NAJWYŻSZE ZWYCIĘSTWA

* Start Bogdanowice – KS Twardawa 2:11 * Start Bogdanowice – LKS Ujazd 9:0 * Sudety Burgrabice – Włóknarz Kietrz 7:2 * Sudety Burgrabice – Start Bogdanowice 6:0 * LZS Lisięcice – Sudety Burgrabice 6:1.

NAJWIĘCEJ ZWYCIĘSTW (WŚRÓD ZESPOŁÓW Z MIEJSC 4-18)

* Atom Grądy (8) * LZS Racławiczki (8) * Sudety Burgrabice (8) * Odrzanka Dziergowice (7) Sokół Niemodlin (7).

NAJMNIEJ ZWYCIĘSTW

* Czarni Otmuchów (2) * Start Bogdanowice (3) * Włóknarz Kietrz (5) * KS Twardawa (5) * LZS Domaszkowice (5) * Sparta Paczków (5).

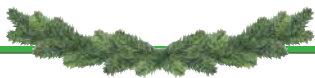
NAJWIĘCEJ REMISÓW

* LZS Lisięcice (5), Czarni Otmuchów (4), LZS Ścinawa N.-Korfantów (4) * Pogoń Prudnik (3).

NAJWIĘCEJ PORAZEK

* Start Bogdanowice (12) * Czarni Otmuchów (10) * Włóknarz Kietrz (10) * Sparta Paczków (10) * LKS Ujazd (9)

Największym rozczarowaniem była postawa Sparty Paczków, Czarnych Otmuchów i Włóknarza Kietrz. Czarni występowali wcześniej w 4. i 3. lidze, Sparta w 4., a Włóknarz Kietrz nawet w 2. (dzisiejszej 1. liga). Te zaśluzona dla opolskiej piłki zespoły są najbardziej zagrożone spadkiem do słabiutkiej klasy A, w której o punkty walczą aż 84 drużyny podzielone na 6 grup! O występach Pogoni w rundzie rewanżowej następnym razem. ■



KOSZYKÓWKA – 2. LIGA

Z „Karolem Kłosem” i jakimś „Mrdzakiem” w składzie

Jeszcze w ubiegłym sezonie obie drużyny dzieliły dwie klasy rozgrywkowe. Pogoń występowała na zapleczu ekstraklasy, Team-Plast natomiast walczył na boiskach 3. ligi.

Damian WICHER

O tym, że Oleśnica to – póki co – dość egzotyczne miejsce na koszykarskiej mapie Polski przekonał chociażby spiker, który początkowo nazwisko legendy krajowych parкетów wymawiał: Mrdzak...

Pogoń na pierwsze prowadzenie w meczu musiała czekać do 12. minuty. Po „trójce” Patryka Garwola na tablicy wyświetlił się wynik: 21:24. Wcześniej siedmioma punktami z rzędu, w tym po firmowym wsadzie, popisał się Tomasz Nowakowski. W 15. min prudnicki środkowy, okrzyknięty przez miejscowych kibiców... Karolem Kłosem (podobno uderzające podobieństwom do reprezentanta Polski w siatkówce), miał na swoim koncie już 15 „oczek” (połowa dorobku zespołu – 26:30). Początek spotkania należał do gospodarzy, którzy przyzwyczajeni do gry na gumowej nawierzchni, wygrywali 11:6 i 15:10. W 18. min pogońscy odskoczyli na kilka punktów (32:38), ale momentalnie stracili przewagę (37:38). Rezultat do szatni (37:41) ustalił Grzegorz Mordzak.

Po zmianie stron beniaminek dotrzymywał kroku Pogoni jedynie do stanu 41:45. Później jego akcje były zbyt chaotyczne i Team-Plast nie miał czym odpowiadać na celne próby doświadczonych rywali. Na dwie minuty przed zakończeniem trzeciej kwarty koszykarze z południa Opolszczyzny, wspierani przez zorganizowaną grupę fanów, zbudowali szesnastopunktowy kapitał (45:61) i choć przez kilka minut ostatniej odsłony wyraźnie cierpieli (58:68), to ich zwycięstwo ani przez chwilę nie było zagrożone. – Są lepsi – niosło się po hali „Atol”.

Karol Kłos, yyy... znaczy Nowakowski skompletował efektowne double-double (27 pkt, 11 zb.). Kawał dobrej roboty wykonał też Tomasz Madziar, który do 16 „oczek” dołożył 9 zbiórek, 7 asyst i 3 przechwyty. Na finiszu zawodów swoją szansę wykorzystali zmiennicy – nie tylko utrzymali wysoką przewagę, ale jeszcze dobili przeciwnika.

A już dziś (22.12) biało-niebiescy rozpoczną rundę rewanżową. Awans (pierwotnie mecz planowano na 1 lub 2 stycznia) zagrają na wyjeździe z Sudetami Jelenia Góra. ■

15. KOLEJKA

Team-Plast Oleśnica Pogoń Prudnik

(17:14, 20:27, 10:22, 16:20)

TEAM-PLAST: Styczeń 14, Sienkiewicz, Piasecki 14 (2x3), Narolski, Zadka 2, Zakrzewski 4 (6 zb.), Gruba 3 (1x3), Wiśniewski, Jaremków, Groń 12 (5 zb.), Włodarczyk 3, Rodak 11 (1x3). Trener: Piotr Gliniak.

POGOŃ: Sanny 4 (6 as.), Krupiński, Kociuga 3 (1x3), Majka 4 (1x3), Gnłka 1, Mordzak 12 (1x3, 5 as.), Mazur, Nowakowski 27 (2x3, 11 zb.), Madziar 16 (2x3, 9 zb., 7 as.), Żebrok 4, Garwol 8 (2x3), Nowicki 4 (5 zb.). Trener: Tomasz Michalak.

SĘDZIOWIE: Paulina Drop (Poznań), Tomasz Kuczyński (Konarzewo).

63
83



DAMIAN WICHER

Tomasz Madziar pokazał się w Oleśnicy ze wszechstronnej strony

STATYSTYCZNIE (TEAM-PLAST – POGOŃ)

* za 2 pkt: 23/46 (50%) - 19/37 (51%)
* za 3 pkt: 4/26 (15%) - 10/27 (37%)
* za 1 pkt: 5/10 (50%) - 15/17 (88%)
* zbiórki (a/o): 30 (11/22) – 49 (14/35)
* asysty: 11 – 15
* faule: 19 – 14
* straty: 9 – 14
* przechwyty: 7 – 4
* bloki: 2 – 2
* eval: 54 - 96
* pkt ze strat: 10 – 15
* pkt w „pomalowanym”: 38 – 34
* pkt drugiej szansy: 4 – 16
* pkt z szybkiego ataku: 9 – 12
* pkt z ławki: 31 – 28
* najwyższe prowadzenie: 5 (15:10) – 21 (62:83)
* najwyższa seria: 4 (26:24) – 9 (45:61)
* czas na prowadzeniu: 09:37 – 26:24
* MVP meczu: Nowakowski (eval 30)

1. LIGA

15. KOLEJKA

* Start II – WKK 83:67 (WKK: Prostak 11) * AZS O. – Miasto Szkła 72:61 (AZS: Kapuściński 0) * Książak – Turów 97:76 (Książak: Motel 6) * Śląsk II – Kotwica 87:88 (Kotwica: Wieczorek 10) * Sokół – Górnik 101:76 (Sokół: Pisarczyk 17) * Dziki – Decka 71:65 * Starogard Gd. – Żak 75:82 * Znicz – AZS K. 68:86 (Znicz: Suliński 8; AZS: Leszczyński 11) * GKS pauzował.

16. KOLEJKA

* Górnik – GKS 92:75 * Decka – Książak 80:63 (Książak: Motel 6) * Kotwica – Sokół 84:98 (Kotwica: Wieczorek 9; Sokół: Pisarczyk 14) * Turów – Starogard Gd. 75:80 * Start II – AZS O. 91:89 (AZS: Kapuściński 0) * Żak – Znicz 80:71 (Znicz: Suliński 2) * Miasto Szkła – Dzik 80:79 * AZS K. – Śląsk II 69:72 (AZS: Leszczyński 18) * WKK pauzował.

1. Górnik Wałbrzych	16	28	+153
2. Sokół Łańcut	15	28	+139
3. Kotwica Kołobrzeg	15	27	+232
4. GKS Tychy	15	26	+116
5. AZS Opole	15	25	+85
6. WKK Wrocław	15	23	+23
7. Start II Lublin	15	23	-1
8. AZS Kraków	15	23	-10
9. Śląsk II Wrocław	15	22	+76
10. Miasto Szkła Krosno	15	22	+27
11. SKS Starogard Gd.	15	22	-45
12. Żak Koszalin	15	22	-48
13. Decka Pelplin	15	21	-52
14. Dzik Warszawa	15	20	-12
15. Książak Łowicz	15	19	-96
16. Znicz Pruszków	15	17	-177
17. Turów Zgorzelec	15	16	-410

2. LIGA, GR. A

15. KOLEJKA

* Astoria II – Noteć 72:94 (Noteć: Filipiak 14) * Sklep Polski – Arka II 81:71 * Enea – AZS T. 95:63 (Enea: Wielechowski 23) * Władysławowo – AZS G. 68:51 * Ognio – Tarnovia 76:81 (Tarnovia: Antczak 9) * Basket – Miasto Zakochanych i Pyra – Trefl II przeł. * Sokół pauzował * AWANSEM: Sokół – AZS G. 97:69.

1. Enea Poznań	14	27	+265
2. Sokół Międzychód	15	26	+196
3. Noteć Inowrocław	14	26	+161
4. Sklep Polski Gniezno	14	25	+107
5. Tarnovia Tarnowo Podg.	14	23	+65
6. Pyra Poznań	13	22	+66
7. Arka II Gdynia	14	22	+61
8. AZS Toruń	14	19	-70
9. SMS Władysławowo	14	19	-87
10. Astoria II Bydgoszcz	14	19	-97
11. Ognio Szczecin	14	18	-32
12. Trefl II Sopot	13	18	-74
13. AZS Gdańsk	15	18	-154
14. Basket Poznań	13	17	-13
15. M Zakochanych Chelmno	13	13	-394

2. LIGA, GR. B

15. KOLEJKA

* Isetia – Polonia 65:96 * AZS K. – Roś 86:77 * ŁKS – Żubry 77:78 * Piaseczno – Ochota 65:69 * Kolejarz – Sokół 75:107 * Trójka – Tur 68:90 * Legion – Legia II 70:78 (Legia II: Szpyrka 15) * Hutnik pauzował.

1. Polonia Warszawa	14	28	+412
2. ŁKS Łódź	14	26	+285
3. Żubry Białystok	14	26	+105
4. Tur Bielsk Podl.	14	25	+244
5. Sokół Ostrów Maz.	14	23	+162
6. Legia II Warszawa	14	22	+15
7. Hutnik Warszawa	14	21	-84
8. Kolejarz Radom	14	20	-50
9. Isetia Warszawa	14	20	-88
10. Ochota Warszawa	14	20	-154
11. AZS Kielce	14	18	-58
12. MUKS Piaseczno	14	17	-195
13. Legion Legionowo	14	17	-207
14. Roś Pisz	14	16	-141
15. Trójka Żyrardów	14	16	-246

2. LIGA, GR. C

15. KOLEJKA

* GTK II – Polonia 83:121 (Polonia: Bogdanowicz 22, Salamonik 9) * Bozza – Cracovia 79:100 * Korona – Wisła 71:86 * Unia – Mickiewicz 50:82 * Chemart – Czeladź 93:60 * AZS Cz. – Ragor 58:89 * Basket – Iskra 86:50 * Dąbrowa G. II – Rybnik przeł.

1. Polonia Bytom	15	28	+479
2. Ragor Tarnowskie G.	15	28	+265
3. Basket Hills B.-Biała	15	27	+167
4. Mickiewicz Katowice	15	26	+184
5. Bozza Kraków	15	26	+182
6. Cracovia Kraków	15	25	+65
7. MKS II Dąbrowa G.	14	24	+151
8. Chemart Przemyśl	15	24	+39
9. Wisła Kraków	15	23	+23
10. AZS Częstochowa	15	20	-214
11. Iskra Częstochowa	14	18	-212
12. MCKS Czeladź	15	18	-257
13. Korona Kraków	15	18	-259
14. GTK II Gliwice	14	17	-226
15. MKKS Rybnik	14	16	-119

2. LIGA, GR. D

15. KOLEJKA

Obra – Kosz 90:93 d. (12:10, 19:25, 24:19, 24:26, d. 10:13) OBRA: Milczyński 19, Ciężkowski 10, Krówczyński 17, Kaczmarek 22, Rybakowski, Konieczny 12, Hebdyński 1, Kiszka 9. KOSZ: Jaśtak 10, Małecki 10, K. Spała 17, Marek 12, M. Spała 21, Sieradzki 14, Rosiński 9.

Rycerze – Śląsk III 98:82 (25:24, 28:21, 27:13, 18:24) RYCERZE: Świerczyk, Samolak 12, Janowicz 4, Kasiński 12, Sobiech 5, Sanny 20, Chanas 20, Milczyński 10, Domagała 15. ŚLĄSK III: Jadaś 16, Piętowski 8, Ozga, Siembiga 22, Piśła 2, Górecki, Wojciechowski 21, Dominiak 13.

Stal II- WKK II 81:107 (23:34, 36:28, 9:19, 13:26) Stal II: Kurzawski 2, Marek, Rachwałski 2, Sobczak 3, Zaremba 11, Załucki 14, Pławucki 19, Wrona 3, Pluta 21, Nawrot 6. WKK II: Kubiak 2, Rosołowski 13, Dochniak 1, Madray 19, Jędrzejewski 7, Chrabota 16, Suski, Wątroba 6, Wilczek 26, Patoka 13, Woźniakiewicz 2, Madejski 2.

Maximus – Zastal II 92:62 (24:22, 24:9, 19:13, 25:18) MAXIMUS: Burakiewicz 10, Kowalski 8, Kostek 8, Lipiński 10, Mazur 3, Krakowczyk 12, Kaczmarek 12, Giniewski 4, Żmijak 8, Bluma 10, Wronkowski 7. ZASTAL II: Nowicki 3, Górecki 18, Rajca, Hołyś, Wiktorski 3, Walczak 2, Dydak 8, Kunc 9, Piorun 2, Szpakowski 9, Węgrowski 8.

Sudety – Swiss Krono 66:82 (22:19, 15:17, 14:23, 15:23) SUDETY: Wasilewski 4, Gralewski 11, Jyż 9, Niesobski 9, Minciel 7, Najman 2, Białachowski 24 SWISS KRONO: Der 9, Leszczyński 18, Olejnik 4, Dymiński 16, Sirijatowicz 9, Rzechtalski 6, Stawiak 18, Porada, Reczyński 2.

Röben – Basket 67:78 (12:12, 14:26, 18:24, 23:16) ROBEN: Wacyra 5, Zubik 18, Bartkowiak 10, Kościuk 11, Malinowski 6, Gniewek, Witecki, Październy, Lewandowski 17. BASKET: Stachowicz, Chwastyk 6, Malitka 11, Krawiec 20, Cichoń 1, Garwol 19, Mindowicz 10, Kamberski 9, Chorostecki 2.

Doral pauzował

ZAŁEGŁE

Śląsk III – Kosz 58:74 (23:22, 16:18, 14:19, 5:15) ŚLĄSK III: Jadaś 4, Piętowski 5, Siembiga 12, Piśła 17, Górecki 2, Soroka 1, Bereszyński 10, Kończyło 1, Wojciechowski 6. KOSZ: Małecki 14, K. Spała 17, Marek 12, M. Spała 16, Sieradzki 8, Rosiński 2, Galewski 5.

Swiss Krono – Maximus 90:83 (28:28, 15:20, 19:12, 28:23) SWISS KRONO: Rzechtalski 3, Der 17, Leszczyński 17, Stawiak 17, Olejnik 5, Porada, Dymiński 8, Sirijatowicz 21, Reczyński 2. MAXIMUS: Burakiewicz 1, Kowalski 3, Lipiński 20, Mazur 3, Krakowczyk 18, Kaczmarek 4, Giniewski 11, Bluma 12, Marcinkowski 11.

1. Rycerze Rydzyna	14	27	+248
2. Kosz Pleszew	14	27	+178
3. Pogoń Prudnik	14	25	+145
4. Śląsk II Wrocław	14	25	+121
5. Maximus Kąty Wr.	14	24	+123
6. Swiss Krono Żary	13	22	+188
7. Doral Kłodzko	13	19	-34
8. Team-Plast Oleśnica	14	19	-57
9. WKK II Wrocław	14	19	-92
10. Obra Kościan	14	18	-97
11. Basket Nysa	12	17	-38
12. Sudety Jelenia G.	14	17	-60
13. Stal II Ostrów Wlkp.	13	17	-137
14. Röben Wrocław	14	15	-167
15. Zastal II Zielona G.	13	15	-321

SPONSOR TYTULARNY

SPONSOR GŁÓWNY

SPONSORZY STRATEGICZNI

SPONSORZY TECHNICZNI

SPONSORZY

EKSTRALIGA FUTSALU
Kobiet, GR. PŁD.

ZALEGŁY
Rolnik - Rekord 3:2
Zwycięską bramkę na 4 sekundy przed
końcówką syreną z przedłużonego
rzutu karnego strzeliła Wiktoria
Benroth. Wcześniej piłkę do siatki
bielszczanek skierowały Natalia
Krawczyk i Maja Chruściel.

1. Słomniczanka Słomniki	5	12	26:15
2. Rekord B.-Biała	5	9	24:13
3. Respekt Myślenice	5	9	20:15
4. AZS Kraków	5	9	19:19
5. Rolnik B. Głogówek	5	6	14:25
6. Tarnovia Tarnów	5	0	9:25

ŚL. - OP. LIGA U13, GR. 2

UKS Katowice - Smyk 55:42
(22:6, 11:12, 12:11, 10:13)
Sadlej 5, Prochera 3, Masternak 2,
Kraszewski 6, Piłkuła 12, Wójcik 6,
Kociuga 2, Wrzeszcz 1, Cholewiński 1,
Wilk, Sypiański, Łapiak 5.

1. UKS Katowice	8	16	+263
2. GTK Gliwice	8	13	+119
3. Smyk Prudnik	8	12	+83
4. Stela Cieszyn	8	11	-95
5. MKKS Rybnik	8	8	-370

KSERO
A3/A4 WYDRUKI
Redakcja „Tygodnika Prudnickiego”
ul. Kościuszki 13a (parking obok PKS)
pon-pt 8:00-16:00

3. LIGA TENISA STOŁOWEGO

14. KOLEJKA	
LUKS Nysa - AZS Nysa	7:7
Gorzów Śl. - Byczyna	7:7
Wołczyn - Olesno	8:3
Turawa - Bodzanów	8:2
Zawadzkie - Mańkowice	1:9
Strzelce Op. - Korfantów	8:6
Szybowice - Żywocice II	7:7
Żywocice III - Dobrodzień	8:2

1. MGOK Gorzów Śl.	13	25105:40
2. GUKS Byczyna	14	23114:41
3. WAS Wołczyn	14	22100:55
4. LUKS Nysa	14	20102:66
5. UKS Turawa	14	2097:67
6. AZS Nysa	14	1590:91
7. STS Strzelce Op.	14	1370:95
8. LUKS Mańkowice	14	1283:87
9. GOKSiBP Dobrodzień	14	1169:93
10. KTS Zawadzkie	14	1171:96
11. Wakmet Bodzanów	13	1068:80
12. LZS III Żywocice	14	966:96
13. OKS Olesno	14	875:97
14. LUKS Korfantów	14	774:102
15. Grom Szybowice	14	760:108
16. LZS II Żywocice	14	759:109

ŚL. - OP. LIGA U17, GR. 2

GTK II Gliwice - Smyk 78:106
(19:21, 22:29, 17:28, 20:28)
Reczek 9, Nosol 16, Miklaszewski 16,
Walkowicz 20, Jabłoński 10, Pyra 13,
Kukulka 2, Zbaraszczyk 10, Otte 10.

1. MKKS Rybnik	8	14	+108
2. MKS Dąbrowa G.	7	13	+175
3. Smyk Prudnik	7	12	+181
4. MKS Wodzisław Śl.	8	9	-225
5. GTK II Gliwice	8	9	-239

KOSZYKÓWKA

„Niegościnne” Smyki

Prudniccy koszykarze wygrali Turniej Mikołajowy, jaki MKS Smyk zorganizował we współpracy z Agencją Sportu i Promocji w prudnickiej hali „Sójka”.

Damian WICHER



Podopieczni Bartosza Trytka ze złotymi medalami

KOSZYKÓWKA

W podwójnym srebrze

Reprezentacja Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Prudniku wzięła udział w Regionalnym Turnieju Piłki Koszykowej Olimpiad Specjalnych. W pierwszym dniu zmagania, po zaciętych bojach, uczniowie SOSW wywalczyli 2. miejsce i srebrny medal. Dzień później wraz z partnerami z prudnickiego Zespołu Szkół Rolniczych, w piłce koszykowej zunifikowanej udało się powtórzyć wynik i także zdobyć srebro. Gratulujemy! (z) ■



Wicemistrzowie województwa

NA FOTOGRAFII

Przyjemne z pożytecznym



Bliskie spotkanie z Mikołajem mieli także członkowie Akademii Pogoni Mini Basket. Klub przygotował dla dzieci moc atrakcji, w tym konkursy z nagrodami. Maluchom towarzyszyli zawodnicy pierwszego zespołu Pogoni. Odbyło się także szkolenie z pierwszej pomocy. Współorganizatorem wydarzenia była Agencja Sportu i Promocji. (w)



Portret kobiety

Kasia

fot. Marek Daskocz

INFORMATOR

APTEKI

dyżury oraz pogotowie pracy w porze nocnej, w niedziele, święta i inne dni wolne od pracy
środa (22.12.2021) – środa (1.01.2022)
UWAGA!
 Plan pracy aptek może **ulec zmianie**.

PRUDNIK

WT, ŚR, CZW, PT
Apteka „Zdrowie” Monika Hylak
 ul. Łangowskiego 2, tel. 77 436 07 38
 PT, SO, NI
Apteka „Optima”
 ul. Nyska 1, tel. 77 436 65 90
 NI, PN, WT
Apteka „Pod Złotym Wężem”
 ul. Powstańców Śląskich, tel. 77 406 70 93
 WT, ŚR, CZW
Apteka Burchacińscy Spółka Jawna
 ul. Skowrońskiego 28, tel. 77 887 01 01
 PT, SO
Apteka „Kolorowa”
 ul. Sobieskiego 15, tel. 730 942 198

GŁOGÓWEK

dyżury oraz pogotowie pracy w porze nocnej, w niedziele, święta i inne dni wolne od pracy
 WT, ŚR, CZW, PT, SO, NI
Apteka Nowa „M. & T. Schmidt”
 ul. Mickiewicza 20, tel. 77 437 34 75
 NI, PN, WT, ŚR, CZW, PT, SO, NI
Apteka „Crategus”
 ul. Zamkowa 1, tel. 77 437 37 96

BIAŁA

(apteki w Białej nie prowadzą dyżurów)
Apteka „Pod Lewem”
 ul. 1 maja 18, tel. 77 438 70 22
Apteka im. Karola Wojtyły,
 ul. Opolska 2a, tel. 77 438 74 06
Apteka im. św. Kamila,
 Rynek 14, tel. 77 438 71 21

ŁĄCZNIK

(pogotowie rozpoczyna się o godz. 16.00)
Apteka mgr Krystyna Wiśniewska,
 Łącznik 48 – 220 ul. Skowrońskiego 4,
 tel. 77 437 63 68

KORFANTÓW

Apteka „Apteka Rodzinna”
 ul. Wyzwolenia 16, tel. 77 435 60 27
Apteka Elżbieta Wilk
 ul. Wyzwolenia 19, tel. 77 431 90 48

STRZELECZKI

Apteka „Sub-Sole”,
 Strzelecki, ul. Sienkiewicza 33,
 tel. 77 466 82 00
Punkt apteczny „Sub-Sole”,
 Dziedzice, ul. Główna 15,
 tel. 77 466 87 58
Apteka Arnika,
 Dobra, ul. Szkolna 2, tel. 77 466 83 09
 Kujawy, ul. Opolska 1 C, tel. 77 466 87 58

WALCE

Apteka,
 ul. Mickiewicza 7, tel. 77 466 01 23

Telefon alarmowy 112
Nocna i świąteczna pomoc lekarska
 ul. Nyska 1, tel. 77 436 26 66

WAŻNE TELEFONY

Prudnik
Informacja PKP, tel. 19 757
Urząd Skarbowy, ul. Kopernika 1a,
 tel. 77 436 99 00

POGOTOWIA

Ratunkowe 112, 999, 77 438 78 85
Straż Pożarna 112, 998, 77 438 05 30
Policja 112, 997, 478 629 203
Energetyczne 991
Gazowe 992
Wodno-Kanalizacyjne 994
 >> **Prudnik** 77 436 25 56
 >> **Głogówek** 77 437 46 47
Drogowe 981
Opiekuńcze 77 474 54 45
Straż Miejska 77 406 62 42

POWIATOWY RZECZNIK KONSUMENTÓW

Starostwo Powiatowe w Prudniku, pok. 4
 tel. 77 436 93 09, 576 834 168
 środa i piątek 7.30 - 13.00

OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ W PRUDNIKU

77 406 70 38

OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ W GŁOGÓWKU

77 438 00 40

OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ W BIAŁEJ

77 438 71 40

OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ W LUBRZY

77 407 46 79

KULTURA

OŚRODKI KULTURY

Prudnicki Ośrodek Kultury i Biblioteki Publicznej w Prudniku

Siedziba główna POK – Pałac Fränkla, ul. Kościuszki 1A, 48 – 200 Prudnik, tel. 77 436 33 96.
 Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna, ul. Mickiewicza 1, 48 – 200 Prudnik, tel. 77 436 27 60.
 Kino Diana, ul. Mickiewicza 1, 48 – 200 Prudnik, tel. 77 436 66 85.

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Głogówku

Ul. Batorego 10, 48-250 Głogówek, tel. 77 406 91 40. Godziny otwarcia: pon - pt - od 8.00 do 20.00.

Gminne Centrum Kultury w Białej

Ul. Prudnicka 35, 48-210 Biała, tel./faks 077 438 70 26.

Gminny Ośrodek Kultury w Lubrzu

Ul. Wolności 73, 48-231 Lubrza, tel./faks 77 407 46 83.

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Prudniku

Ul. Parkowa 4, 48-200 Prudnik, tel. 77 436 25 63.

Městské informační a kulturní středisko w Krnovie

náměstí Míru 1/14, 794 01 Krnov, tel. 554 614 706, e-mail: posta@mikskrnov.cz.

MUZEA

Muzeum Ziemi Prudnickiej

Siedziba główna - Arsenał, ul. Chrobrego 5, 48-200 Prudnik, tel. 77 406 80 60, czynne: wtorek-piątek 8.00-16.00, 2. sobota miesiąca: 10.00-16.00. Ekspozycja stała: etnografia, historia Prudnika, Stanisław Szozda. Centrum Tradycji Tkackich - ul. Królowej Jadwigi 23, czynne:

wtorek-piątek 8.00-16.00, 4. sobota miesiąca 10.00-16.00. Wieża Woka, Plac Zamkowy czynna od 1 maja do 30 września od wtorku do piątku 12.00-16.00 oraz w soboty, niedziele i święta 12.00-18.00. Cena biletów: Arsenał normalny 10 zł, ulgowy 5 zł, grupowy (20-35 osób) 100 zł, CTT normalny 10 zł, ulgowy 5 zł, grupowy 100 zł, Wieża Woka normalny/ulgowy 5 zł, grupowy 50 zł. Bilet rodzinny (tylko z Kartą Dużej Rodziny lub Opolską Kartą Rodziny) - 20 zł (obejmuje wszystkie obiekty MZP). W czwartki do obiektów muzeum **wstęp wolny (poza Wieżą Woka)**.

Muzeum Regionalne w Głogówku

Ul. Słowackiego 1, 48-250 Głogówek, tel. 77 437 35 00, godziny otwarcia: wtorek – piątek: 10.00 – 14.00.

Muzeum Śląska Opolskiego

Ul. św. Wojciecha 13, Opole, tel. 77 453 66 77. Czynne 9.00-15.30 (wtorek-piątek), 10.00-15.00 (sobota), 12.00-17.00 (niedziela), nieczynne (poniedziałek). Ekspozycja stała: „Pradzieje Opolszczyzny” i „Opole - gród, miasto, stolica regionu”, „Galeria malarstwa polskiego XIX i XX wieku”, „W kręgu farmacji”.

Městské muzeum w Zlatých Horách

Nám. Svobody 94, 79376 Zlaté Hory. Czynne od wtorku do piątku, od godz. 9.00 do 12.00 i od 13.00 do 16.00.

Městské muzeum w Krnovie

náměstí Míru 14, 794 01 Krnov, tel. 554 614 706, e-mail: muzeum@mikskrnov.cz.

IZBY REGIONALNE

• Farska stodola w Biedzychowicach, usytuowana obok plebani. Jest tu eksponowane wyposażenie dawnego śląskiego domu. Kontakt z Różą Zgorzelską (tel. 77 437 17 99, kom. 668 290 809).
 • Izba śląska w Publicznym Gimnazjum nr 1 w **Głogówku**. ul. Kościuszki 10, tel. 77 437 35 92. W wydzielonych pomieszczeniach znajdują się tematyczne ekspozycje: dawna pralnia, kuchnia, sypialnia, klasa itp.
 • Izba regionalna na poddaszu budynku szkolnego w **Przechodzie** (gmina Korfantów). Zgromadzono w niej stroje regionalne, przedmioty codziennego użytku, sprzęty rolnicze, mapy, fotografie.
 • Izba regionalna w Wiejskim Centrum Aktywizacji w **Rudziczce**. Izbę można zwiedzać od poniedziałku do piątku, w godz. od 13.00 do 20.00.
 • Izba regionalna w Powiatowym Centrum Kształcenia Praktycznego w **Prudniku** (ul. Prężyńska). Kontakt z Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Prudniku (ul. Podgórna).

Zabytkowy spichlerz w Trzebinie

Czynne w każdą niedzielę, od godz. 15.00 do 17.00. Kontakt: sołtys Roman Pilch (77 436 03 22), Józefa Bogusz (77 436 60 22), Daniela Mojak (784 181 951).

Prudnicki garnizon

Była siedziba Ośrodka Sportu i Rekreacji w Prudniku (łaźnia miejska), ul. Parkowa 4, Prudnik. Czynne w każdy wtorek w godz. 10.00-12.00 i czwartek w godz. 16.00-18.00 (w dniach otwarcia OSiR). Historia byłego garnizonu w Prudniku – ekspozycja Zarządu Koła Związku Żołnierzy Wojska Polskiego.

CENY PALIW	95	ON	LPG
„Orlen” Prudnik	5,75	5,79	3,27
„Moya” Głucholazy	5,75	5,79	3,24
„Pieprzyk” Prudnik	5,75	5,77	3,27
„STW” Prudnik	5,69	5,79	-
„Orlen” Biała	5,75	5,79	3,25
„Pegaz” Prudnik	5,87	5,89	3,42
„Pegaz” Głogówek	5,87	5,85	3,34

WALUTY	Jerzy Mochnik Prudnik Sobieskiego 24	NBP
1 eur	4,60 / 4,63	4,58 / 4,67
1 usd	4,09 / 4,14	4,05 / 4,14
1 gbp	5,40 / 5,43	5,36 / 5,47
1 chf	4,44 / 4,46	4,40 / 4,49
100 czk	18,10 / 18,30	18,14 / 18,45

Stan: 21 grudnia, godz. 8.30 - 9.00

zebrał: Damian Wicher

Kino Diana w Prudniku

REPERTUAR

22.12 (środa)
16.00 – ETERNALS. Akcja/Sci-Fi od 12 lat, napisy 2D, USA/Wielka Brytania 2021 - 2 godz. 37 min.
19.00 – PITBULL. Dramat/sensacyjny od 16 lat, Polska 2021 - 1 godz. 52 min.
23.12 (czwartek)
16.30 – CHŁOPIEC Z CHMUR. Przygodowy od 7 lat, dubbing 2D, Francja 2021 - 1 godz. 53 min.
19.00 – ETERNALS. Akcja/Sci-Fi od 12 lat, napisy 2D, USA/Wielka Brytania 2021 - 2 godz. 37 min.
29.12 (środa)
16.30 – NASZE MAGICZNE ENCANTO. Animacja/familijny/przygodowy b/o, dubbing 2D, USA 2021 - 1 godz. 39 min.
19.00 – DZIEWCZYNY Z DUBAJU. Dramat/erotyczny/sensacyjny od 18 lat, Polska 2021 - 2 godz. 30 min.
30.12 (czwartek)
16.30 – NASZE MAGICZNE ENCANTO. Animacja/familijny/przygodowy b/o, dubbing 2D, USA 2021 - 1 godz. 39 min.
19.00 – DZIEWCZYNY Z DUBAJU. Dramat/erotyczny/sensacyjny od 18 lat, Polska 2021 - 2 godz. 30 min.
02.01 (niedziela)
16.30 – NASZE MAGICZNE ENCANTO. Animacja/familijny/przygodowy b/o, dubbing 2D, USA 2021 - 1 godz. 39 min.
19.00 – DZIEWCZYNY Z DUBAJU. Dramat/erotyczny/sensacyjny od 18 lat, Polska 2021 - 2 godz. 30 min.
05.01 (środa)
16.30 – NASZE MAGICZNE ENCANTO. Animacja/familijny/przygodowy b/o, dubbing 2D, USA 2021 - 1 godz. 39 min.
19.00 – DZIEWCZYNY Z DUBAJU. Dramat/erotyczny/sensacyjny od 18 lat, Polska 2021 - 2 godz. 30 min.

Podczas seansu filmowego, każdy widz zobowiązany jest do założenia maseczki.

Kasa kina Diana czynna jest od środy do niedzieli, na godzinę przed pierwszym seansem filmowym. Pół godziny po rozpoczęciu ostatniej projekcji kasa jest zamknięta.

www.kinodiana.pl

Prudnicki Ośrodek Kultury

INWESTYCJE

Mniej dymu ze szkolnej kotłowni

Gmina Prudnik otrzyma dofinansowanie na modernizację kotłowni w Szkole Podstawowej w Szybowicach

Istniejąca obecnie kotłownia, na którą składają się dwa kotły grzewcze na miał węglowy, nie jest stara, bo liczy sobie zaledwie 10 lat.

Stan istniejący charakteryzowało zużycie miału węglowego w ilości 30 ton na rok oraz spadająca systematycznie z każdym rokiem sprawność ciepła kotłów, która skutkowałą zwiększeniem ilości zużywanego paliwa a tym samym zwiększeniem ilości zanieczyszczeń emitowanych do atmosfery – wyjaśnia burmistrz Grzegorz Zawisłak.

W tej sytuacji zdecydowano o wymianie dotychczasowej

instalacji i zastąpienia jej nowoczesnym kotłem piątej klasy na ekogroszek. Zmiana ma wpłynąć na obniżenie ilości zużywanego paliwa oraz spadek emisji zanieczyszczeń do atmosfery. Wojewódzki Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu przyznał prudnickiemu samorządowi 48,3 tys. zł dofinansowania na realizację inwestycji. Wypłata tych środków ma nastąpić w I kwartale 2022 r.

W przyszłości gmina zamierza skorzystać z podobnej drogi finansowania w przypadku modernizacji źródeł ciepła w innych obiektach stanowiących własność samorządu. ■

Tygodnik Prudnicki

REDAKCJA I BIURO OGŁOSZEŃ

48-200 Prudnik, ul. Kościuszki 13a

TELEFON

77 436 28 77

INTERNET

www.terazprudnik.pl
www.aneks.com.pl
www.facebook.pl/tygodnikprudnicki

E-MAIL
redakcja@tygodnikprudnicki.pl

REDAKTOR NACZELNY

Andrzej DEREŃ
andrzej.deren@tygodnikprudnicki.pl

SEKRETARZ REDAKCJI

Grzegorz WEIGT

SEKRETARIAT

Aleksandra ŚLUSARCZYK

PUBLICYSŹCI

Damian WICHER

Mieczysław MATCZAK

Marek KARP

WSPÓŁPRACA

Daniela DŁUGOSZ-PENCA

Franciszek DENEWICZ

Adam LUTOGNIŃSKI

Bożena TOKAR-MATKOWSKA

REKLAMA

Adam MYŚKÓW

reklama@tygodnikprudnicki.pl

WYDAWCA

Spółka Wydawnicza ANEKS

48-200 Prudnik, ul. Kościuszki 13a

KONTO BANKOWE

Santander Bank Polska S.A. - 1 Oddział w Prudniku

84 1090 2226 0000 0005 7401 1084

DRUK

Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia,

Drukarnia w Sosnowcu

Nakład: 3050

BIURO OGŁOSZEŃ CZYNNE OD 8.15 DO 16.00

Redakcja zastrzega sobie prawo do skarcania nadesłanych materiałów prasowych i listów.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam.

Nowy numer w każdą środę w kioskach i sklepach

ziemi prudnickiej. Czekamy na sygnały, pomysły i informacje od Czytelników.

e-GAZETA

Gazeta w formie elektronicznej

do nabycia na platformach:

egazety.pl

eprasa.pl

e-kiosk.pl



SKŁAD KOMPUTEROWY

Jarosław TOMASZEWICZ

PRENUMERATA W RUCHU

Zamówienia na prenumeratę można składać bezpośrednio na stronie

www.prenumerata.ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi

Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59, czynne w godzinach 7.00 - 18.00.

Koszt połączenia wg taryfy operatora.

W KUCHNI NA ŚWIĘTA

Słodkości od Simon COOKs

Kremowy sernik waniliowy dekorowany piernikami z lukrem królewskim – oto świąteczna propozycja od Szymona Czupkiewicza, twórcy kulinarnych arcydzieł.

Damian WICHER

Rozpoznawalny w całym kraju prudenianin prowadzi bloga Simon COOKs, gdzie można znaleźć inspiracje na smaczne, zdrowe, lekkie dania i desery.

- W kuchni poszukuje nowe smaki oraz łączy tradycję z nowoczesnością. Preferuje zdrową kuchnię, nie boi się nowych rozwiązań, pokazuje, że potrawy nie muszą być nudne. Coraz większą uwagę skupia na przygotowywaniu potraw z produktów ekologicznych. Uwielbia rozpieszczę podniebienia, a gotowanie daje mu wiele radości – piszą o nim znawcy tematu.

Szymon Czupkiewicz z zawodu jest prawnikiem, na co dzień zaś pracuje jako przedstawiciel medyczny w renomowanej firmie farmaceutycznej. Z miłości do pichcenia, swojej wielkiej pasji, uzyskał dyplom cukiernika, zdając państwowy egzamin. Wychowywał się na kuchni prababci Stasi oraz babci Bogusi i babci Gizeli. I to od nich czerpał inspiracje.

- Posiadam notes kulinarny z 1966 roku z przepisami rodzinnymi

przechodzącymi z pokolenia na pokolenie. Często do niego wracam, a tradycyjnym potrawom nadaję nowy smak i wygląd – mówił w ostatnim wywiadzie dla „TP”.

Jak sam otwarcie przyznaje, ma słabość do kuchni i wielką przyjemnością spędza w niej czas.

- Mam z tego frajdę. Często przygotowuję różne posiłki, na wiele okazji dla najbliższych i przyjaciół, a nawet sąsiadów. Uwielbiam wszelakiego rodzaju desery.

Jego „znakiem firmowym” stały się m.in. torty, przygotowywane z największą starannością. Poniżej, specjalnie dla Was, publikujemy przepisy na kremowy sernik waniliowy i pierniki z lukrem królewskim. Więcej kulinarnych propozycji Szymona znajdziecie na kanałach społecznościowych: Simon COOKs (Facebook) oraz @simon_cooks (Instagram).

- Pozdrawiam wszystkich Czytelników „Tygodnika Prudnickiego”, życzę zdrowia i wszelkiej pomyślności – przekazuje za naszym pośrednictwem. ■



Sernikowy przysmak od Szymona Czupkiewicza

PIERNIKI

Pierniki mało rosną i zachowują swój kształt, przez co są idealne do lukrowania. Aby nadać pierniczkom lekko pikantniejszy smak dodałem imbir oraz kardamon.

- 180 g płynnego miodu
- 120 g masła
- 120 g cukru pudru

Składniki podgrzewamy w rondelku do czasu połączenia się składników, następnie studzimy.

- 450 g mąki pszennej (tortowej)
- 1 całe jajko i 2 żółtka
- 2 łyżeczki przyprawy do piernika
- 1 łyżeczka cynamonu (jak lubicie, dodajcie więcej)
- 1 łyżeczka imbiru w proszku (opcjonalnie)
- pół łyżeczki mielonego kardamonu (opcjonalnie)
- szczypta soli
- 1/4 łyżeczki proszku do pieczenia

Wszystkie składniki mieszamy razem. Dolewamy część płynną. Najlepiej wszystkie składniki dobrze wymieszać tradycyjnie na stolnicy podsypując mąką. Gotowe ciasto zawijamy w folię spożywczą i wstawiamy na kilka godzin do lodówki. Zimne ciasto wałkujemy, wykrawamy pierniki i pieczemy 7/8 minut w temperaturze 180 st. C (góra-dół).

lukier królewski

- 30 g białka (czyli z jednego jajka)
- 150 g cukru pudru
- kilka kropli soku z cytryny

Lukier dobrze ubić mikserem przez ok. 7 minut. Dekorować pierniczki.

KREMOWY SERNIK WANILIOWY

tortownica 20/24 cm

kakaowy kruchy spód

- 140 g masła
- 85 g cukru
- 225 g mąki pszennej
- 25 g kakao
- 60 g mąki migdałowej
- 60 g jajka (1 duże jajko)
- 23 g mąki ziemniaczanej
- szczypta soli

Masło wymieszać z cukrem pudrem na jednolitą masę. Dodać pozostałe składniki i wymieszać. Gotowe ciasto wyłożyć formę do pieczenia i piec przez 10 minut w temperaturze 180 stopni C.

masa serowa

- 1 kg twarogu trzykrotnie mielonego
- 333 g śmietanki 30% lub 36%
- 3 średnie jajka
- 34 g skrobi ziemniaczanej
- 300 g cukru
- pasta waniliowa

Wszystkie składniki blenderujemy na gładką masę. Masę serową wylewamy na kruchy spód i pieczemy w temperaturze 90 st. C przez 40 minut, a następnie w temperaturze 100 st. C przez 20 minut.

polewa z białej czekolady

- 100 g białej czekolady
- 70 g śmietany 30% lub 36%

Śmietanę podgrzewamy i zalewamy czekoladę. Mieszamy do czasu połączenia się składników. Polewamy sernik i dekorujemy piernikami, kawałkami żurawiny oraz świeżymi gałązkami rozmarynu.



Szymon Czupkiewicz: - Pozdrawiam wszystkich Czytelników „Tygodnika Prudnickiego”, życzę zdrowia i wszelkiej pomyślności.